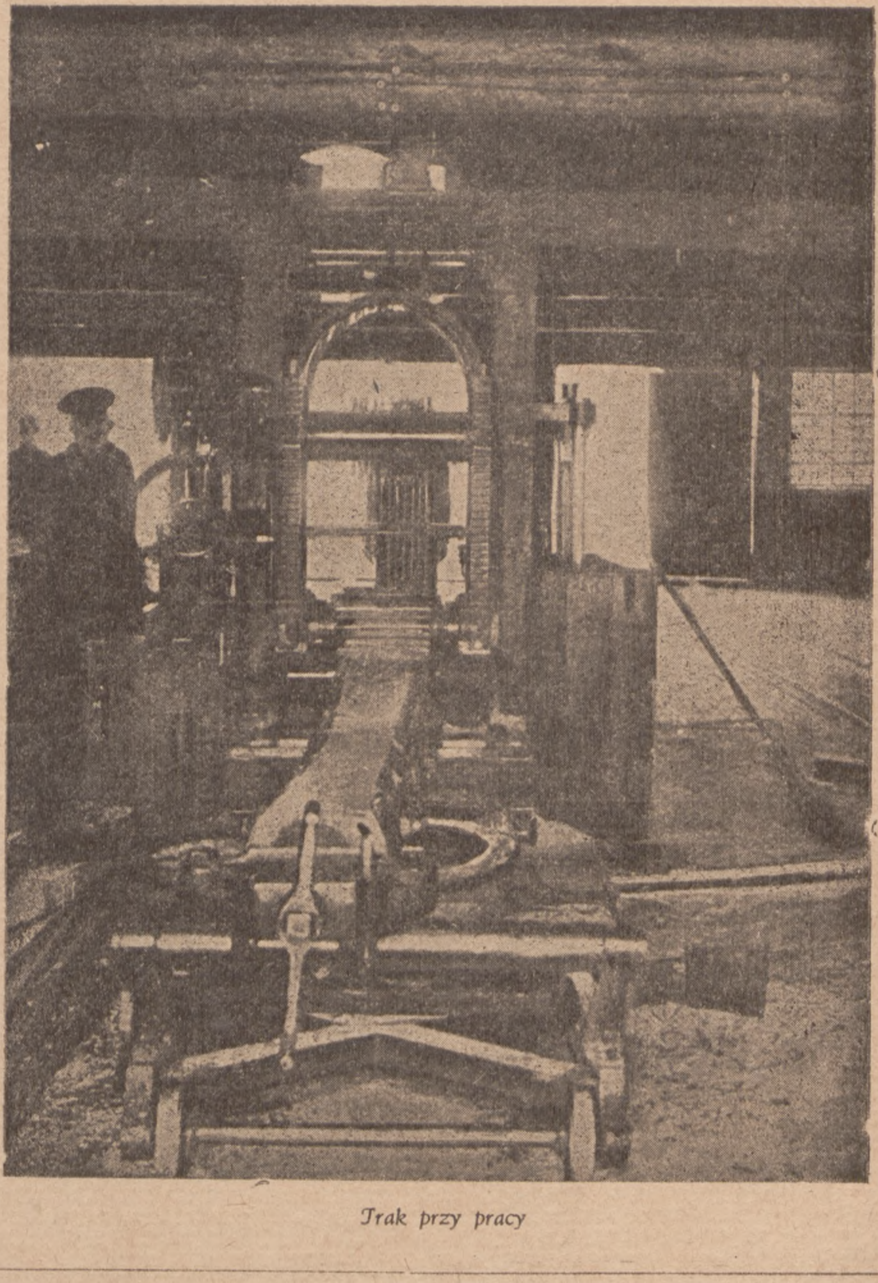
GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 3 — 1949 r.

MIESIĘCZNIK





Trak przy pracy

ZZPLPD

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

Wypowiedzi Thoreza charakteryzują stosunki we Francji

W przemówieniu do robotników w Drocourt (Pas de Calais) — Thorez, sekretarz generalny partii komunistycznej Francji, napiętnował reakcyjny rząd francuski, który prowadzi politykę niezgodną z duchem postępu i wolności oraz chce podpisać pakt atlantycki wbrew woli narodu francuskiego, wymierzony przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W dalszej części swego przemówienia Thorez oświadczył, iż dzisiaj, w chwili naprężenia stosunków międzynarodowych, miliony Francuzów darzą sympatią i popierają wszelkimi środkami partię komunistyczną za jej konsekwentną i realną walkę w obronie praw człowieka i światowego pokoju. Przywódcy SFIO nie myślą wcale o interesach klasy robotnicznej i prowadzą politykę chybiającą celu, nie można bowiem pogodzić interesów pracowników i pracodawcy. Ci co wyzyskują nie mogą mieć nic wspólnego z tymi, których wyzyskują. Ministrowie socjalistyczni w rządzie, robiąc przygotowania wojenne, prowadzą politykę nowej nędzy i niedoli szerokich mas pracujących. Nikt nie myśli o poprawie płacy robotników wobec ogólnej wzrastającej drożyzny kosztów utrzymania. Natomiast w kraju popiera się reakcyjne prądy, faworyzowane przez kapitalistów zza oceanu. W końcowych wypowiedziach Thorez zwraca się do członków Patrii Socjalistycznej, aby wraz z komunistami zawczasu przeciwdziałali reakcyjnym prądom i nie dopuścili do nowej wojny.

Młodzież polska stoi na straży pokoju

Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej upłynął w tym roku pod hasłem walki o trwały pokój i przeciwko tym, którzy dążą do nowej klęski narodów jakim jest wojna. W ramach Tygodnia na terenie całego kraju odbyły się liczne zebrania, wiece i demonstracje młodzieży na rzecz pokoju. Imponujący wiec odbył się w olbrzymiej Hali Ludowej we Wrocławiu. Około 20-to tysięczna rzesza młodzieży przybyła ze sztandarami i transparentami, na których widniały hasła: „Naszą wytężoną nauką i pracą przyczynimy się do zwycięstwa międzynarodowych sił postępu i pokoju" itp. Wielkie zebranie stało się potężną manifestacją młodzieży, solidaryzującej się w walce o pokój z postępową młodzieżą całego świata. Podczas przemówień zebrani wznosili okrzyki na cześć SFMD, Leninowskiego Komsomołu, Demokratycznej Młodzieży Grecji, Vietnamu, Indochin, Hiszpanii i Chin Ludowych. Uchwalona rezolucja między innymi głosi: „Wierzymy, iż budując w Polsce szczęście i dobrobyt ludu pracującego miast i wsi, przyczynimy się do wzmocnienia sił międzynarodowego obozu postępu i demokracji, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego wywalczy trwały pokój i wyzwolenie społeczne wszystkim ludom świata".

Intelektualiści świata po raz drugi w obronie pokoju

W końcu zeszłego tygodnia w Nowym Jorku otwarta została konferencja w obronie światowego pokoju, na którą przybyli intelektualiści reprezentujący różne państwa. Mimo licznych przeszkód, jakie organizatorom stawiał departament USA, pierwszy dzień obrad wykazał, że wkład konferencji przyczyni się niewątpliwie do ustabilizowania stosunków na świecie. Prasa donosi, że przewodniczący Narodowej Rady Pracowników Nauki, Sztuki i Wolnych Zawodów Shapley wysłał do sekretarza stanu USA Achesona telegram z protestem przeciwko odmówieniu przez ambasady amerykańskie udzielenia wiz wjazdowych 12 zagranicznym intelektualistom, którzy mieli wziąć udział w obradach kongresu pokoju. Odmówienie wydania wiz sprzeczne jest z proklamowaną przez departament stanu zasadą wolności prasy i wolności słowa. Imperialiści amerykańscy na łamach swej reakcyjnej prasy potępiają i zwalczają organizatorów konferencji nowojorskiej. Rozumieją oni, że konferencja pokoju potępić musi ich własną zgubną imperialistyczną politykę, będącą orężem ich walki. Rząd USA nie chce dopuścić, aby naród amerykański, a wraz z nim i cały świat usłyszał głos protestu z ust wybitnych przedstawicieli tej właśnie cywilizacji, na którą powołują się zaagitowani podżegacze, zwolennicy nowej wojny.

Otwarcie konferencji poprzedziło uroczyste zebranie wszystkich uczestników w liczbie trzech tysięcy w hotelu „Waldorf Astoria".

Wzrost bezrobocia w Anglii

Fabryka traktorów w Cowentry podała do wiadomości, że w najbliższym czasie zwolni 1.800 robotników. Dyrektor firmy „Standard Company Motors" John Black oświadczył w dniu 22 marca b.r., że redukcja stała się nieuniknioną koniecznością wobec obniżki eksportu do Argentyny i Francji. Od początku marca celem zmniejszenia produkcji robotnicy tych zakładów pracowali tylko po trzy dni w tygodniu. Dotychczas zwolniono 233 pracowników.

Rząd austryjacki buduje objekty wojskowe

Wychodząca w Grazu gazeta „Wahrheit" informuje, że budowa objektów wojskowych na terenie Austrii przybiera coraz większe rozmiary. Roboty są prowadzone według instrukcji władz anglo-amerykańskich. W Talerhofie prowadzone są prace przy rozbudowie lotniska. Ponadto organy austriackich czynników rządowych zorganizowały specjalne przedsiębiorstwa, których celem jest remont samochodów przeznaczonych do użytku wojska. Powyższe fakty świadczą wybitnie o polityce USA i Anglii, prowadzących intensywne przygotowania do utworzenia austriackich sił zbrojnych.

Komunistyczna Partia Angielska broni suwerenności swojego państwa

Komunistyczna Partia Anglii ogłosiła dekret, w którym potępiła agresywny plan północno - atlantycki. Pakt ten, głosi deklaracja, ma na celu stworzenie siły militarnej, będącej chwilowo w stanie spoczynku, a skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Krajom Demokracji Ludowej. Jest on dalszym kontynuowaniem polityki Churchilla i doktryny Trumana. Pakt atlantycki, podobnie jak dawne reakcyjne sojusze wojskowe, w swym założeniu jest odnowieniem paktu antykominternowskiego, zawartego przez Hitlera, Togo i Mussoliniego. Jest rzeczą jasną, że pakt atlantycki był potrzebny sferom rządowym USA, nie dla rzekomej samoobrony lecz poto, aby umożliwić monopolistom amerykańskim ostateczne pozbawienie państw zachodnio - europejskich ich wolności i niepodległości. Głosi on bowiem prawo zbrojnej interwencji w każdym kraju w wypadku jakichkolwiek ruchów demokratycznych, podobnie jak to ma miejsce w Grecji. W dalszym ciągu deklaracja stwierdza, że Anglia u boku Stanów Zjednoczonych przystępuje do bazy wypadowej dla agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W chwili obecnej Wielka Brytania, zawierając sojusz militarny, znalazła się pod okupacją amerykańską. Tego rodzaju poliyka wywiera ujemny wpływ na całokształt gospodarki narodowej.

Obciąża ona budżet państwowy dodatkowymi kosztami zbrojeń i utrzymania sił zbrojnych w skali dotychczas niespotykanej. Ciężary te rujnują brytyjską politykę gospodarczą, a naród ugina się od wysokich podatków i cen. W zakończeniu swym deklaracja, będąca odezwą do narodu angielskiego, ostrzega rząd, że brytyjska klasa robotnicza nie będzie walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Międzynarodowa klasa robotnicza jest zdecydowana nie dopuścić do realizacji zbrodniczych planów do nowej wojny. W jej imieniu sekretarz generalny Partii Komunistycznej Harry Pollit oświadczył: „W każdej wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu robotnicy wszystkich krajów świata będą bronili Związku Radzieckiego. Niech więc anglo-amerykańscy spadkobiercy hitlerowskich idei i metod uwzględnią ten potężny i zdecydowany głos przestrogi, głos milionów!"

Konrad

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok I | Warszawa, marzec 1949 | Nr 3



Przedwiośnie



M. Alpert — *Kombat* — „Ogoniok", 1949

31 lat w służbie pokoju

Kiedy dnia 16 stycznia 1945 roku wyszedłem wreszcie spod podłogi domu, gdzie ukrywałem się dotychczas po więzieniu, obozie koncentracyjnym, po aresztowaniu i ucieczce... czołgi z czerwonymi gwiazdami forsowały umocnienia polowe „wału wschodniego". Armia ta, która wszystkimi drogami parła na zachód, przyniosła nam wolność.

* * *

Dzień 23 lutego 1918 roku zwykło się uważać za początek powstania Armii Czerwonej, w tym bowiem dniu pierwsze oddziały regularne, zorganizowane przez piotrogrodzką Radę Chłopów, Robotników i Żołnierzy, wystąpiły w boju przeciw interwencyjnej nawale niemieckiej. Piotrogród był kolebką i sercem rewolucji proletariackiej. Broniąc Piotrogrodu, czerwonogwardziści ukazali się światu jako obrońcy idei internacjonalizmu.

Jaką rolę międzynarodową spełniała armia, którą dla obrony swej rewolucji powołały do życia rosyjskie masy pracujące, walczące z caratem i uciskiem kapitalistycznym?

Broniąc skutecznie rewolucyjnej władzy robotników i chłopów rosyjskich przed atakami interwencji zagranicznej 14 państw kapitalistycznych i reakcji wewnętrznej reprezentowanej przez galerię byłych carskich generałów z Judeniczem, Denikinem, Wranglem i Kołczakiem na czele, pomagała tym samym Armia Radziecka masom proletariackim we wszystkich innych krajach świata wzmocnić ich własny ruch wyzwoleńczy, ugruntować i wzmocnić ich rewolucyjną świadomość. Przez ćwierć wieku stanowiła zawsze Armia Radziecka potężne oparcie moralne dla mas ludowych w całym świecie, wszędzie tam, gdzie walczono o wolność i sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie narodowe. W Armii Radzieckiej widzi się słusznie zbrojne ramię rewolucji, która oswobodziła narody uciskane i eksploatowane przez carsko-rosyjski imperializm.

Skuteczna obrona proletariackiej rewolucji rosyjskiej przez Armię Radziecką pozwoliła wreszcie uwierzyć narodom kolonialnym w możliwość ich własnego wyzwolenia się. W trzydzieści lat później idea wyzwolenia narodowego i społecznego ludów kolonialnych bliska jest już urzeczywistnienia w wielu krajach, a płomień walki z imperializmem ogarnia Chiny, Koreę, Indonezję...

Wyzwoleńczy charakter Armii Czerwonej leży zatem już u samego początku jej, w jej genezie, jako armii powołanej dla obrony Rewolucji Październikowej, której ideą przewodnią było wyzwolenie mas ludowych całego świata z ucisku kapitalistycznego i niewoli imperialistycznej.

Również i dla Polski, dla jej niepodległości, walka Armii Czerwonej od pierwszej chwili jej powstania miała znaczenie rozstrzygające. Armia ta biła i rozbiła reakcyjnych i czarnosecinnych generałów, którzy przecież reprezentowali program powrotu i „wskrzeszenia" jednej i niepodzielnej Rosji od Kalisza po Kamczatkę. Walka i zwycięstwo Armii Czerwonej były dla nas realizowaniem pamiętnej uchwały Piotrogrodzkiej Rady, która stwierdziła jasno i niedwuznacznie:

„...*Demokracja rosyjska stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-narodowym*".

U progu naszej niepodległości państwowej stały teoretyczne założenia Lenina i Stalina o nieograniczonym prawie każdego narodu do decydowania o swoich losach. To były stanowiska urzeczywistniane konsekwentnie przez Rewolucję Październikową. Armia tej rewolucji ma swoją kartę w historii naszych walk wyzwoleńczych. W szeregach tej armii walczyli również śladem i wzorem ojców i dziadów „za wolność waszą i naszą". Polacy w takich rewolucyjnych jednostkach jak I i II Brygada Czerwona, Czerwony Pułk Rewolucyjny Warszawy, Mazowiecki Pułk Czerwonych U-



„Ogoniok" *Na polu bitwy* G. Konowałow

łanów, I i II Dywizja Czerwonej Artylerii.

W dwadzieścia kilka lat potem tę szczytną tradycję wspólnej walki o wolność podejmie znowu I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki...

Międzynarodowe znaczenie rewolucji rosyjskiej i walk Armii Czerwonej doceniane było przez robotników całego świata. W dniach interwencji koalicyjnej głośny był bunt marynarzy angielskich wysadzonych w Archangielsku oraz marynarzy francuskich w porcie Sewastopola, strajki kolejarzy czeskich i robotników portowych gdańskich. To wszystko wynikało ze zrozumienia, że sprawa rewolucji rosyjskiej jest sprawą mas proletariackich wszystkich krajów.

Nadszedł rok 1941.

Nad krajem socjalizmu zawisła ciemna i groźna, śmierć i zniszczenie niosąca chmura. Pancerne dywizje wroga bez wypowiedzenia wojny ruszyły na podbój ZSRR.

I wtedy Stalin, przemawiając do obywateli i do Armii Czerwonej, toczącej ciężkie boje na Białorusi i Ukrainie, tak określił istotę tej wojny:

„Celem tej ogólno-narodowej wojny przeciwko ciemiężcom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które grozi naszej ojczyźnie, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie faszyzmu niemieckiego“.

Drugą wojnę światową, będącą wynikiem starcia faszystowsko - imperialistycznego bloku Niemiec, Włoch i Japonii z grupą burżuazyjno - demokratycznych państw, a która zbiegła się, historycznie biorąc, z wielką wojną obronną Związku Radzieckiego, nie sposób jest właściwie ocenić bez uwzględnienia wielkiej roli, jaka przypadła Armii Czerwonej w dziele rozgromienia faszyzmu mimo szczególnie pojętej przez zachodnich aliantów strategii współdziałania, tak wyraźnie widocznej na przykładzie zwlekania z utworzeniem „drugiego frontu“, lub polityki nieniszczenia ważnych ośrodków przemysłu wojennego niemieckiego, związanego z kapitałem anglo-amerykańskim.

Amia Czerwona broniła sprawy słusznej. Armia ta zwycięskie swoje sztandary zatknęła w Berlinie. Ofiarna i bohaterska była jej walka, olbrzymi był też wysiłek narodów radzieckich, zaopatrujących ją w doskonały sprzęt wojenny, wspaniała organizacyjna praca partii bolszewickiej i aparatu państwowego.

Wszędzie tam, gdzie w toku wojny wstępowały zwycięskie dywizje radzieckie, masy ludowe zyskiwały potężnego sojusznika, który umożliwił im urządzenie swoich wyzwolonych od faszyzmu krajów w sposób demokratyczny.

W czasie ostatniej wojny, kiedy walka o wyzwolenie narodowe splotła się szczególnie blisko i wyraźnie z walką o wyzwolenie i o przebudowę społeczną, okazało się, że jedynie tylko klasa robotnicza była czołową i jedynie konsekwentną siłą niepodległościową. W tych warunkach nasze wojsko narodowe, walcząc ramię w ramię z Armią Czerwoną, związało swe losy bojowe z Armią Socjalistyczną, wiedząc i rozumiejąc, że jej szlak jest naszą drogą do wolności.

Od Armii Radzieckiej nauczyliśmy się nie tylko sztuki władania nowoczesną doskonałą bronią. Najcenniejszą nauka, którą odrodzone Wojsko Polskie czerpie od tej militarnie i ideologicznie najpotężniejszej armii świata, jest jej głęboki internacjonalizm, który łączy interesy narodowe z interesami wszystkich sił międzynarodowych, walczących o wolność.

Ostatnia wojna potwierdziła trafną ocenę ducha Armii Czerwonej tak sformułowaną kiedyś przez Lenina:

„Po raz pierwszy w dziejach stworzona została armia, która wie o co walczy i po raz pierwszy w dziejach robotnicy i chłopi, ponosząc niesłychanie ciężkie ofiary, zdają sobie jasno sprawę z tego, że bronią Republiki Radzieckiej i socjalistycznej, że bronią światowej rewolucji socjalistycznej“.

W dobie montowania nowych bloków imperialistycznych ZSRR z jego wielką i niezwyciężoną armią jest dla nas główną ostoją pokoju, który umożliwia nam wznoszenie zrębów Polski Ludowej i dlatego święto radzieckie, XXXI rocznica powstania Armii Pokoju, jest również i naszym świętem.

* * *

I może dlatego, kiedy zobaczymy gdzieś u nas radzieckiego żołnierza, myślimy zaraz o tej Armii, która stoi na straży pokoju, której na imię WOLNOŚĆ.

(L.)

Przyjaźń dwu bratnich narodów

W dniach od 7 do 14 marca b.r. Polska i Czechosłowacja manifestują wzajemne braterstwo i przyjaźń, zrodzone z obopólnego zrozumienia interesów politycznych i gospodarczych oraz historycznych doświadczeń. Tegoroczny tydzień przyjaźni polsko - czechosłowackiej, obchodzimy w drugą rocznicę podpisania układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską a Czechosłowacją ma się stać dalszym, twórczym etapem na drodze pogłębienia stosunków z naszymi sąsiadami na południowo-zachodniej granicy.

Dziś już nie dzieli nas mur uprzedzeń i niechęci, sztucznie stworzony przez reakcyjne rządy przedwrześniowe. Mimo wspólnych tradycji historycznych, mimo podobnych długotrwałych doświadczeń dziejowych, mimo wspólnego pochodzenia, pokrewieństwa języków i kultur, mimo wreszcie wspólnych żywotnych interesów i jednakowo zagrażającego niebezpieczeństwa ze strony zaborczego imperializmu niemieckiego nie nastąpiło zespolenie w prawdziwej przyjaźni i współdziałaniu naszych państw, dopóki w obu krajach utrzymywały się rządy reakcyjne, związane z intrygami i planami imperialistów.

Dokonanie w obu krajach wielkich, historycznych przeobrażeń ustrojowych, politycznych i społecznych w wyniku drugiej wojny światowej stworzyło dopiero warunki do nawiązania przyjaznych, leżących w interesie obu państw stosunków. Wspólne oparcie się o Związek Radziecki, ostoję pokoju i bezpieczeństwa na świecie — dało dalszy ważny akcent naszym stosunkom powojennym, które z każdym niemal dniem i w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego pogłębiają się nieustanie, wzmacniając nasze siły i naszą pozycję na arenie międzynarodowej.

Wspólnota interesów politycznych nabiera obecnie szczególnego znaczenia wobec akcji odbudowy Niemiec, naszego odwiecznego

wroga, dokonywanej przez państwa anglosaskie.

Współpraca gospodarcza w oparciu o zawarte w ślad za układem politycznym umowy gospodarcze przybiera stale na sile i przynosi olbrzymie korzyści obu krajom.

Wreszcie w zakresie współpracy kulturalnej zanotować możemy również poważne osiągnięcia. Ożywiona wymiana kulturalna w postaci licznych tłumaczeń dzieł literatury, wspólna produkcja filmów, występy artystów i inne imprezy kulturalne — to są dowody coraz bardziej zacieśniających się stosunków wzajemnych i nadzieje na przyszłość, że nic już nas nie zdoła podzielić i poróżnić, że w dobrze zrozumianym interesie narodowym i państwowym leży dalsze pogłębianie wzajemnej przyjaźni.

Tydzień Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej pełni w tym zakresie bardzo ważną rolę i staje się jeszcze jednym dowodem nowego oblicza stosunków polsko-czechosłowackich, które dla dobra narodów obu państw winny rozwijać się w dalszym ciągu jak najlepiej i z jak największą korzyścią.

K.



Klement Gotwald „Praż-kije Nowości"
Prezydent i pierwszy robotnik Republiki Czechosłowackiej

BRATERSKA PRZYJAŹŃ LEŚNIKÓW CZECHOSŁOWACKICH I POLSKICH

W dniach od 7 do 14 marca Polska i Czechosłowacja obchodzą uroczyście tydzień przyjaźni obydwu bratnich narodów. Na tle tego symbolicznego obchodu szczególnie silny akcent posiada przyjaźń leśników czechosłowackich i polskich, zespolonych wspólną troską o dobro lasu i pomyślność naszych ludowych demokracji.

Do zacieśnienia wzajemnych stosunków pomiędzy leśnikami obydwu naszych krajów przyczynia się przede wszystkim dokonywana od kilku miesięcy wymiana fachowców. Następuje w ten sposób żywa wymiana poglądów na tematy obchodzących nas wspólnie zagadnień z dziedziny naukowej i gospodarczej, nawiązują się również nici prawdziwej przyjaźni na gruncie towarzyskim.

W pamięci przechowujemy osoby drogich nam gości, których przyjmowaliśmy w liczbie 21 osób, w lecie roku ubiegłego. Słowa przyjaźni, wypowiedziane wówczas przez *d-ra Bogusława Marzana,* Dyrektora Instytutu Badawczego w Pradze oraz *Prof. D-ra Franciszka Papanka,* Dyrektora Generalnego słowackich lasów państwowych, trafiły głęboko do naszych serc.

Prawdziwych przyjaciół zyskaliśmy również w osobach członków oficjalnych delegacji leśników czechosłowackich. Mamy tu na myśli inż. Otokara Polaka, Sekretarza Generalnego tamtejszej Dyrekcji Naczelnej Lasów i Dóbr Państwowych, *inż. Karola Setinka,* Dyrektora Departamentu Leśnictwa, *inż. Kvetona Czermaka,* Kierownika Zakładu Ekonomii i Polityki Leśnej Instytutu Badawczego w Pradze, *Prof. D-ra Augusta Kalandrę,* Kierownika Zakładu Ochrony Lasu i Fitopatologii tego Instytutu, *d-ra inż. Pravdomiła Svobodę,* Kierownika Zakładu Dendrologii Instytutu oraz *inż. Pawła Marka,* Dyrektora Lasów Państwowych.

Należy zaznaczyć, że w styczniu br. przebywali na terenie Czechosłowacji w ramach dotychczasowej wymiany, nasi leśnicy - fachowcy w osobach naczelników Wydziałów Ministerstwa Leśnictwa Radzimińskiego i Ziemniaka oraz kierowników T. Zielińskiego i Młodkowskiego. Dzięki staraniom i troskliwości gospodarzy delegaci polscy mieli możność dokładnego poznania interesujących ich zagadnień z różnych dziedzin leśnictwa, a głównie zagospodarowania lasów, transportu i organizacji.

Leśnicy czechosłowaccy dali ponadto dowód prawdziwej pamięci o leśnikach w Polsce, przesyłając za pośrednictwem naszej delegacji serdeczne pozdrowienia oraz cenne upominki w postaci 3-ch filmów naukowych z dziedziny transportu, szeregu publikacji z różnych dziedzin gospodarki leśnej oraz kompletnego ekwipunku dla zbieracza nasion, przeznaczone dla Ministerstwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa.

T. P.



Dom w Żelazowej Woli, w którym urodził się Chopin, obecnie muzeum

ROK CHOPINOWSKI

Dla upamiętnienia i uczczenia przypadającej w 1949 roku setnej rocznicy śmierci największego kompozytora polskiego i jednocześnie czołowego kompozytora światowego, Fryderyka Chopina — Rada Ministrów w uchwale z dnia 20 marca ub. roku postanowiła zorganizować w roku 1949 „Rok Chopinowski" obejmujący cykl imprez artystycznych i uroczystości.

Protektorat nad „Rokiem Chopinowskim" objął Prezydent R.P.

Datą rozpoczęcia „Roku" jest dzień 22 lutego, dzień urodzin Fryderyka Chopina.

Fryderyk Chopin urodził się we wsi Żelazowa Wola pod Sochaczewem w roku 1810. Ojciec jego pochodził z Lotaryngii, był początkowo nauczycielem domowym synów hr. Skarbka, a później nauczycielem języka francuskiego w Warszawie.

W roku 1826 wstąpił Fryderyk do Konserwatorium Warszawskiego, gdzie od początku interesuje go wyłącznie kompozycja fortepianowa. W czasie tym, zwłaszcza w letnich wakacyjnych wywczasach, zapraszany przez kolegów szkolnych, jeździ po Polsce... Strzyżewo, Antonin, Osiek, Oporów i kraj nad rzeczką Utratą, lasy świętokrzyskie i równiny mazowieckie... Wsłuchuje się w ludowe nuty śpiewów i tańców. Patrzał na dożynki, nadstawiał ucha na rzępolenie wiejskich muzykantów. Sercem artysty pojął cały smutek pańszczyźnianego, chłopskiego życia, wyrażony w prostej przyśpiewce.

Przez Europę przechodzi właśnie dreszcz rewolucji. Warszawa gotuje się do zbrojnego powstania. Jest rok 1830. Już w atmosferze podniecenia i fermentu przedpowstaniowego, w październiku, występuje młody Chopin z wielkim koncertem, który przyjęty jest z nadzwyczajnym entuzjazmem publiczności.

Na początku listopada tego samego roku wyjeżdża dla poratowania wątłego zdrowia i dla dalszych studiów muzycznych za granicę. Udaje sie do „wód" na Śląsku. W Dusznikach gra swoje fantazje i mazurki. A potem przez Wiedeń do Paryża, gdzie po pierwszym jego koncercie tak napisał o grze Chopina sławny krytyk muzyczny i kompozytor Mendelssohn:

„...oto młody człowiek, który nie biorąc nikogo za wzór, znalazł coś zupełnie nowego... obfitość oryginalnych myśli, nowość melodii i rodzaj pasażów, modulację i charakter motywów... Jest dusza w tych melodiach, jest fantazja, a wszędzie oryginalność..."



Fryderyk Chopin według portretu Ary Scheffera

Tajemnica nieprzemijającego uroku muzyki Chopina tkwi w jej niezwykłej prostocie, dzieki czemu jest ona zrozumiała i bliska każdemu ludzkiemu sercu. Przetworzone i wzbogacone geniuszem artysty melodie ludowe stały się dobrem całej ludzkości. Z tego bogatego uczucia, które mieści w sobie pieśń i muzyka ludowa czerpał Chopin natchnienie dla swych przeżyć i odczuwań, przekształcając je w misterną i wspaniałą sztukę.

Głębokie odczuwanie piekna natury, rozumienie jej głosów i obrazów jest drugim źródłem potęgi i mocy muzyki Chopina. Jego mazurki i preludia zwłaszcza są prawdziwymi muzycznymi obrazami z przyrody, gdzie przy słonecznej pogodzie grają świerszcze w łąkach, gdzie deszcz za oknami dzwoni kaskadą pluszczących tonów, młyn dudni uwerturę, słychać kumkanie żab w stawie, a w stodołach rytm miarowy cepy wybijają...

Rozwijająca się choroba płuc podcinała i osłabiała siły Chopina. Nie pomagała opieka lekarska ani wyjazdy do miejscowości uzdrowiskowych (wyjazd na wyspę Majorkę był raczej niekorzystny dla zdrowia).

Po 19 latach emigracyjnej tułaczki zmarł znakomity wirtuoz i kompozytor w Paryżu, gdzie też został pochowany na starym cmentarzu Pere Lachaise. Serce umieszczono w kościele św. Krzyża w Warszawie...

* * *

Na uroczystości otwarcia „Roku Chopinowskiego" Prezydent powiedział m. in.: „...udostępnienie wspaniałej sztuki Fryderyka Chopina masom ludowym, nauczenie ich jak odczuwać piękno i czerpać podnietę z jego utworów — to będzie najpiękniejszy hołd złożony wielkiemu artyście, stając się zarazem potężnym bodźcem w urzeczywistnieniu naszych dążeń. Bowiem niezwykły artyzm muzyki Chopina odzwierciedla dzieje naszego narodu, jego najgłębsze

Z POEZJI CZESKIEJ

Frantisek Halas (1901)

PIOSENKA

Wąż w koronie i Meluzyna
w tym lesie srebrnym
A Śnieżce zimno bo to zima
w tym lesie srebrnym.

Wzięli jej miarę na kożuszek
w tym lesie srebrnym
i postawili domek z szyszek
w tym lesie srebrnym.

Pan Miesiąc jej się przypatrywał
w tym lesie srebrnym
i wichrem miechy pozaszywał
w tym lesie srebrnym.

I Śnieżka już ze szczęścia wzdycha
w tym lesie srebrnym
a wściekła zima siedzi cicha
w tym lesie srebrnym.

ZŁAMANY WIERSZ

Złamany wiersz, jak płatek
kwiatu,
znalazłem wśród papierów swych.
Po latach! Lekko drży dotknięty,
już zapomniany, dziwnie piękny,
jak gdyby jasny wytrysk światła
olśnił mnie w nocy mrokach złych.

Któż wtedy w sercu moim gościł,
aby rozpłynąć się jak cień?
Złamany wiersz. Trzy, cztery
słowa...
A słyszę krok i czuję znowu,
jakby nad ziemi zielonością
wiatr słał mi ciepło swoich
tchnień.

Przełożył z czeskiego
Kazimierz Andrzej Jaworski.



Ręka Chopina

tęsknoty i porywy... twórczość Chopina powinna stać się własnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna stać się łącznikiem najszlachetniejszego braterstwa ludów".

Jakże bliski naszym czasom i naszej epoce wydaje się dzisiaj nie tylko bohaterski patos „Etiudy Rewolucyjnej", ale także rozbrzmiewający bojowym mocnym hasłem i fanfarami, pełen zapału i mocy polonez A-dur.



„Rok Chopinowski" przybliży nas więcej jeszcze do postaci i twórczości artysty. *(marlu)*

WIELKOŚĆ MUZYKI CHOPINA

Dotychczas muzyka polska była odbiciem wielkich stylów muzyki europejskiej. Chopin staje się bijącym sercem samej muzyki, przemawia do świata, jest polskim wieszczem, którego cały świat rozumie, jest romantykiem myśli polskiej, którego nie trzeba ani tłumaczyć, ani komentować. Po tragedii powstania listopadowego wzbija się muzyka Chopina do posłanniczych czynów. Bez słów mówi o dawnej świetności Polski, o jej krzywdzie i jej nadziejach przyszłości, mówi o wiejskim ludzie, o rycerskości polskiej, stwarza mit o duszy polskiej, snuje idealną wizję polskości. Nie mogłaby takiej siły duchownej mieć muzyka, któraby sama nie miała znamion wielkości. Musiała być sztuką wielkiej miary, aby na usługach wielkiej idei spełnić swe wielkie przeznaczenie.

DZIEŃ KOBIETY PRACUJĄCEJ

8 - III - 1949

39 lat temu w roku 1910 na Międzynarodowym Kongresie Socjalistek w Kopenhadze postanowiono obchodzić corocznie dzień 8 marca jako „Dzień Kobiet".

„Dzień Kobiet" stał się odtąd potężną manifestacją świata pracy, dniem walki o godność kobiety, o równe dla niej prawa, o warsztat pracy. W dniu tym kobiety całego świata manifestowały i domagały się pracy i chleba, dachu nad głową, ochrony pracy, równej płacy za równą pracę, ochrony macierzyństwa i opieki nad dzieckiem.

Walka o te prawa, o te prymitywne zasady sprawiedliwości społecznej — nie była łatwa. Panujący kapitalizm wraz z reakcyjnymi rządami nie rezygnowały zbyt łatwo z możliwości eksploatacji taniej siły roboczej, tańszej znacznie od pracy mężczyzny. Tym cięższa była walka o słuszne żądania, wysuwane przez postępowe organizacje społeczne i polityczne odnośnie równouprawnienia kobiety.

Żądania te w okresie przedwojennym znalazły pełną realizację jedynie w Związku Radzieckim, gdzie kobieta faktycznie uzyskała pełnię praw obywatelskich, społecznych i gospodarczych.

Pierwsze na świecie Państwo Socjalizmu postawiło kobietę radziecką na równej płaszczyźnie z mężczyzną, dało jej możność pracy na każdym odcinku.

Zwycięsko zakończona ostatnia wojna dokonała podobnego przełomu w innych krajach, w szczególności w krajach demokracyj ludowych, sprzymierzonych ze Związkiem Radzieckim. Powstała „Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet", która postawiła sobie za cel — walkę o pokój, demokrację i braterstwo ludów niezależnie od narodowości i koloru skóry.

„Dzień Kobiet" po ostatniej wojnie stał się dniem wielkich manifestacyj o pokój i sprawiedliwość społeczną na świecie, dniem mobilizacji wszystkich kobiet do walki w imię tych haseł.

* * *

Kobiety polskie razem z kobietami postępowymi całego świata przystąpiły zaraz po wojnie do urzeczywistniania szczytnych haseł pokojowych oraz idei równości socjalnej. Niedługi okres powojenny przyniósł w tym zakresie poważne zdobycze, dzięki którym kobieta polska stanęła na równym starcie z mężczyzną w dziele odbudowy zniszczonego kraju i w dziele budowy nowego, lepszego jutra.

Kobieta polska uzyskała poraz pierwszy równą płacę za równą pracę oraz pełne zrównanie w prawach z mężczyzną.

Masowe szkolenie zawodowe kobiet i podnoszenie kwalifikacji umożliwia im pracę fachową oraz awans na stanowiska kierownicze.

Ustawa o ochronie macierzyństwa zapewniła kobiecie pracującej na okres porodu i połogu płatny urlop dwunastotygodniowy oraz chroni ją przed zwolnieniem z pracy w czasie ciąży.

Stale rosnąca sieć żłobków, przedszkoli, poradni, oraz akcja kolonijna stanowią poważną zdobycz socjalną dzisiejszej kobiety polskiej, która na każdym kroku odczuwa pomoc i opiekę ze strony państwa i organizacji społecznych oraz politycznych.

* * *

Nasz związek zawodowy bazuje na warsztatach pracy, w których zatrudnia się poważny odsetek kobiet. Wymienić tu należy w pierwszym rzędzie zakłady przemysłu drzewnego, gdzie pracuje stosunkowo duża ilość kobiet oraz leśne prace odnowieniowe, przy których zatrudnia się niemal wyłącznie kobiety. Niestety, stwierdzić należy, że powiązanie kobiet z naszym ruchem związkowym jest na ogół bardzo słabe. O ile jeszcze kobiety, pracujące w przemyśle drzewnym — wykazują pewną aktywność i zainteresowanie pracami związkowymi, o tyle kobiety - robotnice leśne przy uprawach z reguły nie są wciągane w ogólności do pracy związkowej, a tym samym nie daje im się możności czynnego współudziału w tworzeniu nowej rzeczywistości społecznej, w której są one na równi z innymi kobietami polskimi zainteresowane. Przyczyna takiego stanu rzeczy leży niewątpliwie w sezonowości zatrudnienia tych kobiet, a co za tym idzie w bardzo luźnym powiązaniu z warsztatem pracy. Fakt ten jednakowoż nie powinien i nie może być przeszkodą w dążeniu do zainteresowania i związania z pracą związkową wszystkich kobiet, pracujących w gospodarstwie leśnym. Właśnie takie związanie i zainteresowanie kobiety - robotnicy leśnej naszymi zagadnieniami, aby ona przez cały rok utrzymywała kontakt z naszą pracą związkową — powinno stać się hasłem ogniw terenowych Związku. Należy sobie zdać z tego sprawę, że robotnica leśna to z reguły córka lub żona biednego chłopa, a więc elementu naszej wsi polskiej, który w obecnej zaostrzonej fazie walki klasowej na terenie wiejskim, wymaga szczególnej opieki i szczególnej pomocy ze strony państwa i społeczeństwa.



Jeśli potrafimy kobietę robotnicę leśną związać ściśle z naszą pracą związkową, jeśli ona z pełnym zaufaniem powierzy nam swoje troski, a my jej dopomożemy w przezwyciężeniu trudności życiowych, jakie stają się jej udziałem — przyłożymy swoją poważną cegiełkę do dzieła wyzwolenia wsi polskiej z zacofania i wyzysku, a tym samym spełnimy ważne zadanie społeczne i państwowe. S.



Matka

„Pražskije Nowosti"

NASZE ZADANIA NA TLE UCHWAŁ KONGRESU PZPR

Komisja Centralna Zw. Zaw. przystąpiła do masowej akcji uświadamiającej wokół uchwał I Kongresu PZPR. Komisja Centralna pragnie, aby wytyczne i wskazania Kongresu dotarły do świadomości wielomilionowej rzeszy Związkowców, żeby program został wcielony w praktykę polskiego ruchu zawodowego.

Kongres dał analizę historii rozwoju naszego narodu i klasy robotniczej. Kongres dał leninowskie naświetlenie zagadnienia narodowego. Kongres opracował ofenzywny program pracy na odcinku oświatowo - kulturalnym, program pracy w szkołach, program przepojony duchem socjalistycznym. Kongres opracował ideologiczne podstawy PZPR, przyjął wytyczne sześcioletniego planu gospodarczego, planu budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

I Kongres poświęcił wiele uwagi ruchowi zawodowemu, podkreślając wielką rolę Związków Zawodowych w budownictwie nowego ustroju na drodze do socjalizmu. Kongres wskazał na pewne braki w dotychczasowej pracy Związków Zawodowych i na niezbędność ich likwidacji. Wskazuje na potrzebę przepojenia całej działalności ruchu zawodowego wolą walki o wykonanie planów produkcyjnych, o podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących.

Kongres nałożył na Związki Zawodowe kierowniczą i aktywną rolę w ruchu współzawodnictwa pracy. Kongres postawił przed aktywem związkowym potrzebę łączności kierownictwa związkowców z wielomilionową masą związkowców. Aktywiści związkowi muszą wyczerpać wszystkie możliwości, żeby uchwały Kongresu PZPR dotarły do świadomości wszystkich członków Związków Zawodowych.

Spośród najważniejszych zagadnień omówimy tu jako pierwsze — stosunek ruchu zawodowego do Partii.

Związki Zawodowe są organizacją samodzielną i niezależną, uznającą jednak autorytet Partii— sztabu klasy robotniczej w walce o zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka na drodze do zbudowania socjalizmu. Rozłam w polskim ruchu robotniczym został zlikwidowany. Ruch zawodowy odegrał twórczą i wychowawczą rolę w okresie poprzedzającym zjednoczenie partii robotniczych, stając od momentu wyzwolenia na stanowisku jedności. Ruch zawodowy, zachowując swą jedność organizacyjną, musiał brać pod uwagę fakt istnienia 2-ch partii robotniczych. Dlatego też w ruchu zawodowym pomijano jakby w pewnym stopniu to zagadnienie. Dziś, kiedy działa tylko jedna partia robotnicza, możemy wpajać, zgodnie z ideologią marksistowsko - leninowską, przeświadczenie o kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Patrii Robotniczej.

Uznanie roli kierowniczej partii przez ruch zawodowy nie oznacza wcale utożsamienia ruchu zawodowego z patrią. Związki Zawodowe mają swoją samorządność, swoją władzę i posiadają swe specyficzne zagadnienia i metody pracy. Od członków Związku Zawodowego nie można wymagać tego, co od członka Partii. Jest rzeczą oczywistą, że partia od swego członka działającego na terenie ruchu zawodowego, wymaga więcej, niż wymaga się od członka bezpartyjnego. Od członka Związku Zawodowego należy wymagać dyscypliny i konieczności zjednoczenia sił dla obrony interesów mas pracujących. W naszej codziennej pracy wychowawczej winniśmy podkreślać samorządność Związków Zawodowych, co nie oznacza jednak niezależności ruchu zawodowego od programu klasy robotniczej.

Kongres Jedności postawił na porządku dnia konieczność przezwyciężania odłamów prawicowości, która wyrażała się gdzie niegdzie w tendencjach trade-unionizmu, w tendencjach izolowania ruchu zawodowego od zagadnień politycznych. Jest faktem, że do odrodzonego ruchu zawodowego weszła pewna część tzw. związkowej arystokracji, która odegrała bardzo ujemną rolę w ruchu zawodowym przed 1939 rokiem. Prowadziła ona politykę izolacji, politykę, która zmierzała do sojuszu, do pokoju z burżuazją. Ta część, o której pisał Lenin, że jest gruboskórna, chciwa i mieszczańsko - burżuazyjna, wywarła ujemny wpływ na praktykę ruchu zawodowego.

Rozważając wszystkie wskazania Kongresu, będziemy mogli prawidłowo realizować Leninowską tezę o Związkach Zawodowych, jako transmisję ideologii partii do nas.

Omawiając stosunek Związków Zawodowych do Partii, nie należy zapominać o tym, co powiedział tow. Bierut, że Związki Zawodowe uznają autorytet Partii, muszą całą twarzą obrócić się do bezpartyjnych, muszą pomagać bezpartyjnym, muszą wciągać do współdziałania i wspólnej pracy, nie stawiając za warunek przynależności partyjnej.

Trzeba bezpartyjnych wciągać na stanowiska, znajdować wśród nich wartościowe elementy i wciągać ich do kierownictwa związkowego. Ten moment podkreślamy z naciskiem, gdyż dotychczas na tym odcinku jest wiele niedociągnięć, za mało mamy w Radach Zakładowych i Zarządach sił uczciwych — robotników bezpartyjnych.

Następne zagadnienie: — to rola ruchu zawodowego w oświetleniu uchwał pierwszego Kongresu PZPR. Tow. Bierut, mówiąc o zadaniach Związków Zawodowych, wskazał, że praca nasza winna pójść w kierunku troski o polepszenie warunków bytu robotników.

W tym celu trzeba bliżej i konkretniej wnikać w codzienne troski robotnika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bliskim codziennym obcowaniu z nim, ustalić jego potrzeby i zaintersowania.

Tow. Bierut wskazał drogę, na której można osiągnąć poprawę położenia materialnego klasy robotniczej, a mianowicie przez: należyte opracowanie układów zbiorowych, staranne i celowe rozprowadzenie funduszów socjalnych, troska o warunki mieszkaniowe, organizowanie świetlic i ośrodków rozrywkowych — wypoczynko-

wych, dobre zorganizowanie wczasów pracowniczych, troskę o bezpieczeństwo i higienę pracy, opiekę nad matką i dzieckiem, zakładanie żłobków, organizację rozrywek dla mas pracujących, dokształcanie mas pracujących, organizację sportu dla młodzieży, walką z biurokratycznym aparatem administracyjnym.

Związki Zawodowe winny stanowić potężny oręż oddziaływania klasy robotniczej na demokratyzację aparatu administracji państwowej. Lenin, pisząc w jednym z artykułów o roli i zadaniach Związków Zawodowych w warunkach nowej polityki ekonomicznej, stwierdził, że Związki Zawodowe winny być pierwszym stałym współpracownikiem władz państwowych, jako świadoma awangarda klasy robotniczej i partii.

Związki Zawodowe winny uczestniczyć w tworzeniu wszystkich organizmów gospodarczych przez wysuwanie i przygotowywanie kadr spośród robotników. Troska ta powinna być znacznie staranniej realizowana przez Związki Zawodowe niż dotychczas. Kongres podkreślił bardzo ważną rolę Związków Zawodowych we współgospodarowaniu Państwem. Musimy przyznać, że jeżeli chodzi o to zagadnienie, to dotychczas Związki Zawodowe i nasz Związek branżowy niedostatecznie je realizowały, albo niedostatecznie rozumiały.

Poważnym zadaniem naszym jest w codziennej praktyce na podstawie doświadczeń samych robotników kształtować socjalistyczny stosunek robotników do produkcji, do warsztatów pracy, do narzędzi pracy i planów produkcyjnych, do dyscypliny pracy. Związki Zawodowe winny pobudzać ambicje klasy robotniczej, winny wskazywać, że ona jest twórczą siłą wszelkich osiągnięć.

Zasadniczym elementem decydującym o zwycięstwie nad kapitalizmem jest stworzenie przez nas wyższego typu organizacji pracy.

Lenin wskazuje, że Związki Zawodowe winny nauczyć swych członków, by w każdym Oddziale fabrycznym, czy warsztacie pracy notowali i usuwali wszystkie niedociągnięcia wynikające z niewłaściwego wykorzystania środków technicznych lub niezadawalającego stanu pracy administracyjnej.

Suma doświadczeń poszczególnych przedsiębiorstw i gałęzi produkcyjnych winna być wykorzystana do stanowczej walki z biurokratyzmem, do stanowczej walki o wyższy typ organizacji pracy.

Dlatego też cały aktyw związkowy powinien przyjąć na siebie kierowniczą rolę w organizacji współzawodnictwa pracy. W szerokim zakresie stosowane współzawodnictwo pracy musimy odpowiednio rozwinąć i umocnić. Współzawodnictwo pracy to nowy dowód wzrostu świadomości klasy robotniczej. Dziś współzawodnictwo pracy jest na tym etapie, że ma sympatie szerokich mas. Dziś przodownicy pracy są coraz bardziej szanowani i wzmacniają swój autorytet.

Jeżeli my, Związkowcy, dobrze pojmiemy istotę ruchu współzawodnictwa pracy, to zdobędziemy gwarancję, że jesteśmy w stanie pokierować w dalszym ciągu tym wielkim ruchem, jakim jest współzawodnictwo pracy.

Kongres Jedności wytyczył gigantyczny plan zbudowania socjalizmu, przez zrealizowanie sześcioletniego planu gospodarczego.

Objaśniając idee 6-letniego planu gospodarczego, powinniśmy uczyć masy pracujące, że zagadnienie ekonomiczne, pobicie kapitalizmu — to zadanie uprzemysłowienia kraju. Należy podkreślić, że uprzemysłowienie kraju toruje drogę do socjalizmu. Że realizacja 6-letniego planu przyniesie znaczny wzrost dobrobytu materialnego; polepszenie warunków życia i podniesienie kultury mas pracujących. Trzeba popularyzować wielki plan wychowywania kadr nowej ludowej inteligencji technicznej, wysuwania robotników na kierownicze stanowiska techniczne.

Na tym odcinku Związki Zawodowe winny odegrać poważną rolę.

Czwarte zagadnienie — to sojusz robotniczo - chłopski. Dotychczas to zagadnienie było słabo stawiane. Koła Związków Zaw. poszczególnych zakładów pracy winny realizować ten sojusz przez organizowanie pomocy w okresie robót rolnych, wymianę kulturalną między miastem a wsią, szefostwa nad ośrodkami maszynowymi. Te rzeczy są w zalążku. Należy wpajać coraz bardziej zrozumienie istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Piąte zagadnienie — to ruch zawodowy a internacjonalizm. Kongres stawia po nowemu zagadnienia internacjonalizmu i patriotyzmu. Postawił to zagadnienie nie tylko jako hasło, ale jako pokarm niezbędny, pokarm codziennego życia. Cała nasza praktyka musi być przepojona duchem internacjonalizmu, musimy wychowywać milionowe masy członków Związków Zawodowych w duchu internacjonalistycznym. Myśmy to robili, ale niedostatecznie, z poważnymi odchyleniami. To zagadnienie było u nas chore. Zagadnienie nacjonalizmu było problemem poważnym, ze względu na naszą historię mieliśmy poważne obciążenia nacjonalistyczne.

W klasie robotniczej było fałszywe zrozumienie patriotyzmu, gdyż na kształtowanie się światopoglądu klasy robotniczej poważnie wpływał element kapitalistyczny. Dzieje narodu polskiego — to były dzieje konfliktu między interesami mas a interesami sfer rządzących.

Tylko klasa robotnicza likwiduje ten konflikt. Tylko klasa robotnicza może prowadzić politykę, zgodną z interesami narodu. Sojusz z wszystkimi narodami na podstawie braterstwa klasy robotniczej to jest prawdziwy patriotyzm. Powinniśmy wskazywać na najpiękniejsze karty naszych dziejów, na walkę proletariatu. Należy też wskazywać na łączność naszą z ZSRR, z międzynarodowym ruchem robotniczym, z walką ludu chińskiego. Trzeba popularyzować osiągnięcia Związku Radzieckiego, popularyzować jego wysiłek w celu utrzymania pokoju na świecie.

Te zagadnienia należy rozpracowywać w codziennej pracy świetlicowej, należy uodparniać naszych Związkowców przeciwko reakcyjnej części kleru.

PRZYWÓDCY RUCHU ZAWODOWEGO O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH ZWIĄZKOWYCH

Powołani w wyniku listopadowego Plenum KCZZ na czoło ruchu zawodowego w Polsce Przewodniczący KCZZ tow. Erward Ochab i Sekretarz Gen. KCZZ tow. Tadeusz Cwik opublikowali ostatnio na łamach „Związkowca" szereg artykułów na aktualne tematy związkowe. Poniżej zamieszczamy wyjątki z opublikowanych wypowiedzi.

* * *

Do władz SFZZ weszli nowi ludzie, którzy jej działalności nadadzą nowy rozmach. Wprawdzie rozbijaczom anglosaskim udało się osiągnąć częściowy rozłam: wystąpiły ze SFZZ angielskie związki zawodowe, amerykańskie CIO oraz tzw. kupersowskie związki holenderskie. Ale z drugiej strony w nowej sytuacji powstały nowe możliwości szerszego i głębszego dotarcia do klasy robotniczej — wbrew elementom, które utrudniały walkę o realizację celów SFZZ.

Obecnie kierownictwo SFZZ jest znacznie bardziej jednolite, daleko więcej sprawne. Uzyskało ono wszelkie warunki po temu, by znacznie lepiej, szerzej, pełniej rozwinąć działalność SFZZ.

Straty liczbowe, wywołane odejściem rozłamowców, zostały wyrównane przez napływ nowych central związkowych.

W nowej sytuacji — przy nowym kierownictwie — SFZZ jako całość, jest bardziej zwarta, niż kiedykolwiek i lepiej uzbrojona do walki, niż przedtem.

* * *

Na podkreślenie zasługuje wzrost znaczenia naszego ruchu zawodowego czego wyrazem było powołanie sekretarza KCZZ — tow. Geberta na stanowisko zastępcy generalnego sekretarza SFZZ. Po raz pierwszy w dziejach międzynarodówki przedstawiciel polskiego ruchu zawodowego zajął tak wysokie stanowisko.

Nowa faza walki o skupienie sił robotniczych w ramach światowej organizacji zawodowej, nowa pozycja, jaką nasz ruch zawodowy zajmuje wymaga poważnej poprawy naszej pracy. Musimy znacznie pogłębić i rozszerzyć naszą współpracę z międzynarodowym ruchem zawodowym. Musimy wzmocnić nasz udział w budowaniu potęgi naszego państwa ludowego, gdyż wzrost jego siły oznacza wzrost siły całego międzynarodowego frontu walki o demokrację, o postęp i pokój. Musimy wytrwale wyjaśnić robotnikom polskim, że najlepszym wyrazem naszej solidarności proletariackiej jest wypełnianie przez nas codziennych obowiązków, co podnosi siłę i zwartą potęgę naszej organizacji związkowej, jest nasz udział w budowaniu socjalizmu w Polsce.

E. OCHAB



Tow. Edward Ochab, Przewodn. KCZZ



Tow. Tadeusz Cwik, Sekretarz Gen. KCZZ

Kongres Zjednoczeniowy postawił przed ruchem zawodowym ważne zadanie łączności z masami. Spełnienie tego zadania zależy przede wszystkim od postawy działaczy związkowych. Łączność z masami nie ma nic wspólnego ze schlebianiem najmniej dojrzałej części klasy robotniczej i wleczeniem się w ogonie przejściowych nastrojów. Łączność z masami — to posiadanie przez aktywistów związkowych zdolności wskazywania drogi najmniej dojrzałym i podciągania ich do poziomu świadomej części związkowców. Łączność z masami — to stały wysiłek w kierunku poprawy bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

* * *

W myśl wskazań I Kongresu PZPR, łączność z masami wyraża się w praktyce ustaleniem prawidłowego stosunku do bezpartyjnych. W związkach zawodowych nie może być różnicy pomiędzy partyjnymi a bezpatryjnymi. Miernikiem stosunku do każdego związkowca musi być tylko świadomość klasowa, oddanie sprawie, przydatność do pracy i wartości moralne.

KCZZ przywiązuje szczególną wagę do pracy kulturalno-oświatowej. Szeroki plan pracy, ustalony ostatnio przez Dział Kultury i Oświaty KCZZ można tutaj ująć jedynie w wielkim skrócie. Akcje te powinny cechować:

1) Większe, niż dotychczas zwrócenie uwagi na popularyzację socjalizmu i szerzenie wiedzy marksizmu i leninizmu.

2) Wychowanie mas w duchu głębokiego patriotyzmu w zrozumieniu istoty internacjonalizmu wyrastającego na gruncie klasowej solidarności proletariatu.

3) Zaznajamianie z dziejami polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza— z dziejami ruchu robotniczego w ZSRR oraz z rolą ZSRR, jako potężnego państwa proletariatu.

4) Objaśnienie roli sojuszu robotniczo - chłopskiego, ruchu współzawodnictwa pracy, problemów planu 6-letniego oraz zdobyczy naszych w dziedzinie akcji socjalnej.

5) Jak najszersze włączanie się do akcji zwalczania analfabetyzmu.

T. CWIK

Stały i planowy system oszczędzania

Trwałe dążenie do szybkiego rozwoju gospodarki narodowej oraz dobrobytu i kultury szerokich mas, wypływające z istoty państwa ludowego, wymaga mobilizacji wszystkich środków materiałowych i finansowych. Podstawowym elementem maksymalnego wykorzystania tych środków jest stały i planowy system oszczędzania, oznaczający zdecydowaną walkę ze wszelkimi przejawami marnotrawstwa i niewykorzystywania rezerw gospodarczych.

Hasło oszczędnego gospodarowania nie jest nowe. Zostało ono już podjęte w 1946 r., a jego realizacja w okresie ubiegłych trzech lat dała poważne rezultaty, czego dowodem jest chociażby kwota 44 miliardów zł oszczędności, uzyskanych w tym czasie na odcinku upaństwowionego przemysłu. Również poważne osiągnięcia w akcji oszczędnościowej mamy do zanotowania w państwowym gospodarstwie leśnym, gdzie np. w roku ubiegłym zaoszczędzono sumę ok. 1.6 miliarda zł, przekraczając plan oszczędności budżetowych na rok 1947/48 o 10%.

Te duże efekty świadczą o istnieniu w naszej gospodarce olbrzymich rezerw i możliwości oszczędzania, które musimy w pełni wykorzystać w imię dobra ogólnego.

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1948 przyniosła pogłębienie akcji oszczędnościowej w gospodarce uspołecznionej, którą objęta została w pierwszym rzędzie działalność inwestycyjna w ramach państwowego planu inwestycyjnego. Ustawa ta wprowadziła obowiązek społecznego oszczędzania, określony ściśle w ustawie z 30 stycznia ub. r. W ten sposób stworzona została szeroka podstawa do zorganizowania ogólnokrajowego systemu oszczędnościowego, obejmującego zarówno świat pracy najemnej, jak i zarobkujących samodzielnie w mieście i na wsi.

Kongres Jedności Robotniczej stwierdził konieczność wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej. Wniesiony pod obrady Sejmu projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 grudnia ub. r., zawiera podsumowanie odnośnych uchwał Kongresu w nowym dziale (XI), który nosi tytuł: „Stały system oszczędzania". W dziewięciu artykułach tego działu określono zadania stałego systemu oszczędzania. Ma on objąć całą gospodarkę i administrację uspołecznioną, a celem jego jest wykorzystanie wszystkich rezerw oraz systematyczna likwidacja marnotrawstwa.

Podstawą realizacji systemu są plany oszczędnościowe, które sporządzane będą w każdym przedsiębiorstwie, przy czym wykonanie tych planów będzie poddane ścisłej kontroli.

W przemyśle uspołecznionym stały system oszczędzania obejmie przede wszystkim zadania w zakresie oszczędnego zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej oraz pełnego wykorzystania maszyn i urządzeń. Obniżenie faktycznych kosztów produkcji winno wynieść ok. 5%.

Na odcinku leśnictwa projekt ustawy zobowiązuje administrację lasów państwowych do prowadzenia stałej walki o obniżenie kosztów produkcji, zapowiadając wprowadzenie jednolitych form rachunkowości i sprawozdawczości powiązanych z zasadami systemu finansowego.

W zakresie administracji państwowej i samorządowej ustawa nakłada obowiązek osiągnięcia wydatnych oszczędności w drodze likwidacji zbędnych ogniw, uproszczenia manipulacji i usunięcia przerostów osobowych.

Ramowe zadania, postawione przez Narodowy Plan Gospodarczy 1949 r. sprecyzowane zostały w uchwalonym przez Radę Ministrów w dniu 19 lutego b.r. projekcie ustawy o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzenia w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949.

Mamy wygospodarować w roku bieżącym w myśl uchwały co najmniej 115 miliardów złotych. Nie jest to zadanie łatwe, nie mniej całkowicie realne. W uchwale Rady Ministrów znajdujemy konkretny plan, określający, w jaki sposób zadanie to mamy wykonać, zarówno w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych i inwestycji, jak w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych i inwestycyj społecznych.

Każdy z nas na swoim odcinku pracy musi wziąć aktywny udział w tej wielkiej bitwie o wykorzystanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa, w imię dobrze pojętego obowiązku społecznego i własnego interesu. Wygranie tej walki oznacza bowiem przedterminowe wykonanie Planu Gospodarczego 1949 r. oraz wykonanie Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu. *T. P.*

Sprawa społecznego oszczędzania

Rozsiani po całym kraju pracownicy leśni i przemysłu drzewnego, członkowie naszego Związku, codzienną swoją pracą, szukaniem nowych form produkcji, lub udoskonalaniem starych przyczyniają się do powiększenia dobra narodowego, a przez to samo do podniesienia stopy życiowej szerokich mas pracujących naszego państwa ludowego.

Wśród licznych problemów naszego życia gospodarczego, od których dobrego rozwiązania uwarunkowana jest szybka budowa ustroju socjalistycznego, naczelne miejsce winna zająć sprawa społecznego oszczędzania. Wprawdzie dane, statystyczne z ubiegłych lat mówią nam o poważnych rezultatach oszczędzania, lecz akcja ta nie była należycie zorganizowana, nie była powszechna. W roku 1946 przemysł państwowy osiągnął oszczędności, wyrażające się sumą przeszło 3,6 miliarda złotych, w 1947 — 11,8 miliarda zł, a w ciągu trzech kwartałów 1948 roku ponad 28,8 miliarda.

Poważne także oszczędności, sięgające kilkudziesięciu miliardów złotych uzyskaliśmy dzięki czynowi kongresowemu. Jeżeli chodzi o gospodarstwo leśne, to dzięki udoskonaleniu metod pracy czy to wytwórczej, czy przetwórczej, przekroczyliśmy plan, uzyskując nadwyżkę, wyrażającą się sumą kilku miliardów złotych. Ten fakt mówi nam o szerokich możliwoś-

ciach w przemyśle drzewnym. Oszczędności uzyskane w roku 1948 możemy powiększyć przez walkę z marnotrawstwem i rozrzutnością.

Dotychczas nie wszyscy członkowie naszego Związku zwalczali marnotrawstwo. Niektórzy uważali akcję oszczędzania za mało znaczącą, doraźną lub krótkofalową, co nie może mieć miejsca u nas członków Związku. Stosunek do akcji oszczędzania musi być zdrowy, a sama akcja należycie rozumiana, a mianowicie: jako jeden ze składowych elementów gospodarki planowej i jako jeden z czynników budujących lepsze jutro.

Wykonanie planów gospodarczych w roku 1949, oraz wykonanie planów nakreślonych przez sześcioletni plan, który ma ugruntować socjalizm w Polsce, wymagało wprowadzenia planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej, opartego o uchwały Kongresu PZPR, co witamy z radością. W tej sprawie istnieje uchwała Rady Ministrów z dnia 19.2.1949 r., która mówi nam, że w roku 1949 przemysł polski musi uzyskać oszczędności sięgające najmniej 115 miliardów złotych.

Nawiązując do powyższej uchwały, postaramy się nakreślić wytyczne i uwypuklić momenty, na jakie muszą zwrócić uwagę pracownicy poszczególnych central, członkowie naszego Związku, aby uzyskać oszczędności, które na odcinku Ministerstwa Leśnictwa muszą wynosić ponad 2 miliardy zł.

Rozpatrzmy również pokrótce te odcinki pracy naszego Związku gdzie można wprowadzić poważne oszczędności.

Ze względu na to, że zamierzonego celu nie da się osiągnąć w drodze administracyjnej, lecz przez pełne upowszechnienie akcji oszczędnościowej, to jest przez włączenie do niej wszystkich członków naszego Związku, będących pracownikami poszczególnych jednostek administracyjnych, nasi aktywiści związkowi muszą wejść w skład tworzonych Komisji Oszczędnościowych oraz przeprowadzać szeroką akcję uświadamiającą na specjalnie zwoływanych zebraniach załóg fabrycznych i jednostek lasów państwowych (nadleśnictwa).

Do zadań Komisji Oszczędnościowych, które winny powstawać przy Dyrekcjach, wszystkich zakładach pracy i jednostkach organizacyjnych, składających się z przedstawicieli naszego Związku i partii należy:

1) opracowanie programu oszczędnościowego,
2) analiza wykonania programu oszczędnościowego,
3) kontrola,
4) sprawozdanie z wyników akcji oszczędnościowej.

Inicjatywa powołania Komisji Oszczędnościowych należy do administracji.

Wspólnie ustalony program akcji oszczędnościowej musi być konsekwentnie realizowany. Wybór dróg wiodących do oszczędzania i osiągnięcia jak najlepszych na tym odcinku wyników powinien być pozostawiony inicjatywie robotników, ich zespołów, wykonywujących bezpośrednio prace oraz personelu administracyjnego. To jednak w żadnym razie nie zwalnia aktywistów związkowych od wglądu, kontroli, inicjatywy i szukania środków, przy których pomocy można osiągnąć jak najlepszy rezultat.

Przystępując do realizacji akcji oszczędnościowej należy kierować się następującymi wytycznymi:

Zasady ogólne: w każdej pracy należy przestrzegać jak najdalej posuniętej oszczędności czasu i środków przez:

1) opieranie działalności na programach rocznych i okresowych (kwartalnych, miesięcznych, tygodniowych), opracowanych zarówno dla całej jednostki administracyjnej, jak i dla jej poszczególnych komórek organizacyjnych i pracowników,
2) harmonizowanie pracy poszczególnych komórek organizacyjnych i zatrudnionych w nich pracowników na zasadach zawartych w obowiązujących statucie, regulaminach i zarządzeniach poszczególnych,
3) współpracę poszczególnych komórek organizacyjnych i pracowników, polegającą na ścisłym wzajemnym porozumieniu i udzielaniu sobie potrzebnych wiadomości,
4) czuwanie nad utrzymaniem prawidłowego rytmu i harmonii pracy oraz usuwanie tarć i zapobieganie im,
5) stwarzanie warunków sprzyjających wydajności pracy, w drodze uporządkowania czynników zewnętrznych, stwarzanie odpowiedniej atmosfery dla robotników oraz dobór do każdej pracy odpowiednich ludzi,
6) racjonalne upraszczanie wykonanej pracy,
7) doszkalanie pracowników,
8) ciągły nadzór nad wykonaniem obowiązków służbowych, zleconych pracownikom względnie komórkom organizacyjnym i utrzymanie dyscypliny pracy,
9) racjonalną gospodarkę materiałową, opartą o ustalone normy zużycia rozchodu i zapasów,
10) akcję współzawodnictwa w każdej dziedzinie i na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

W zakresie eksploatacji lasu oszczędności należy osiągać przez:

1) racjonalne wykorzystanie drewna tj. zwiększenie pozyskania użytku kosztem opału,
2) właściwego wykorzystania samego użytku tj. zwiększenie pozyskania bardziej wartościowego sortymentu,
3) zmniejszenie kosztów robocizny przez jak najszersze zastosowanie pił mechanicznych,
4) ograniczenie stosowania dodatku interwencyjnego do rozmiarów istotnie uzasadnionych.

W zakresie przemysłu tartacznego oszczędności trzeba osiągać przez:

1) zmniejszenie kosztów przetarcia 1 m surowca,
2) prawidłową manipulację surowca,
3) jakościowe i ilościowe wykorzystanie surowca,
4) racjonalne przetarcie,
5) maksymalne wykorzystanie pracy traków i obrabiarek w drodze zwiększenia wydajności w m^3 na godz.,
6) zmniejszenie zużycia materiałów pomocniczych i narzędzi,
7) prawidłowe sortowanie i konserwację tarcicy,
8) zmniejszenie robotniko-godzin przypadających na przetarcie 1 m^3 surowca,
9) zmniejszenie kosztów zbytu 1 m^3 tarcicy,
10) zmniejszenie rob./godz. przypadających na 1 m^3 — wyeksploatowanej tarcicy,
11) usprawnienie załadunku i zmniejszenie zużycia materiałów pomocniczych na opakowanie,
12) mechanizację załadunku.

Jeżeli chodzi o oszczędności w naszych ogniwach organizacyjnych, to poza ustalonym 5% osz-

czędzaniu, należy ich szukać przede wszystkim:

1) w typowaniu odpowiednich ludzi do Zarządów, aby nie było zbędnych wyjazdów w celu usuwania złych Zarządów, które swoją nieprzydatnością powodują niepowetowane straty,

2) w angażowaniu przydatnych pracowników technicznych,

3) w przemyśleniu każdej delegacji wyjazdu pod kątem ich potrzeby i celowości,

4) w załatwianiu odręcznym interesantów i spraw wtedy, kiedy można to zrobić samemu, nie zabierając czasu innym,

5) w typowaniu właściwych ludzi do szkolenia na kursach,

6) w systematycznym przeprowadzaniu kontroli przez komisje rewizyjne aby nie dopuścić do nadużyć,

7) w unikaniu prowadzenia przedsiębiorstw,

8) w kolektywnym decydowaniu o planie wydatków, aby nie trwonić pieniędzy na zbędne cele,

9) w oparciu całej działalności o plany pracy — a w szczególności w zatrudnianiu takiej ilości pracowników, dla której jest praca,

10) w szanowaniu majątku związkowego,

11) w szanowaniu swojego i cudzego czasu,

12) w stałym uświadamianiu faktu, że służymy klasie robotniczej, która zaufała nam, i że zatem musimy dbać o jej interesy.

Reasumując to wszystko widzimy, że oszczędzanie jest nie tylko możliwe, ale konieczne i że musi ono być systematyczne i planowe. Dlatego też należy surowo, i bezwzględnie tępić objawy wszelkiego rodzaju marnotrawstwa surowców, paliwa, energii maszyn, zwalczać przerosty administracyjne, rozrzutne szafowanie groszem społecznym i państwowym. Trzeba koniecznie zwrócić uwagę na stosunek do pracy i upowszechnić współzawodnictwo pracy, które idzie w parze z naszym planem oszczędnościowym. Musimy uzyskać nowe miliardy poprzez odpowiednią mechanizację, udoskonalenia techniczne, usprawnienia organizacyjne produkcji, lepsze wykorzystanie maszyn, surowców, odpadów. Za oszczędzone w ten sposób miliardy wybudujemy nowe szkoły, mieszkania, podniesie się nasza ogólna stopa życiowa. Dlatego jako aktyw związkowy musimy tak kierować tą bitwą o wprowadzenie stałego oszczędzania, aby ją wygrać.

Zacząć musimy od zaraz, od dzisiaj, tym bardziej teraz, kiedy minął okres wadliwego systemu płac, który w znacznym stopniu uniemożliwiał obecną akcję.

Naszym obowiązkiem zatem jest postępować tak, aby każdy zrozumiał jak wielką i ważną akcję musimy stale na tym odcinku prowadzić, utwierdzając masy w przekonaniu, że system oszczędzania jest nierozerwalnie związany z podjęciem socjalistycznego współzawodnictwa pracy i że oszczędzając polepszymy własny byt.

J. M.

ABC planowania

Wiele się dzisiaj mówi i pisze o *planowaniu, o gospodarce planowej, planach* (produkcji, inwestycji itp.), a cały niemal wysiłek klasy robotniczej skierowany jest na wykonanie i przekroczenie *planu*. Nie zawsze jednakowoż istnieje zrozumienie tych zasadniczych dla dzisiejszego ustroju gospodarczo-społecznego określeń i pojęć.

Określenia te ściśle związane są z olbrzymimi przeobrażeniami, jakie zaszły w naszej gospodarce narodowej po ostatniej wojnie i na które zasadniczy wpływ wywarły: *unarodowienie kluczowych* (podstawowych) *gałęzi przemysłu* oraz przeprowadzenie *reformy rolnej*. W wyniku tych dwu reform— odsunięto od wpływu na gospodarkę narodową kapitalistów wielkoprzemysłowych i obszarników rolnych.

Planowanie a ustrój społeczno-gospodarczy

Wprawdzie i w ustroju kapitalistycznym istnieje pojęcie planowania w działaniach gospodarczych. Plan jednak w ustroju kapitalistycznym nie obejmuje nigdy całości zjawisk życia gospodarczego, a poszczególne tylko jego fragmenty (pojedyncze przedsiębiorstwa itp.) i nie jest powiązany z całością gospodarki narodowej. Nie ujmuje on zatem wszystkich zależności gospodarczych. Dodać należy, że planowanie w ustroju gospodarki kapitalistycznej stawia sobie za cel osiągnięcie jak najwyższych zysków dla właścicieli fabryk i nie uwzględnia potrzeb świata pracy najemnej.

W czasie ostatniej wojny, państwa zachodnie (Anglia, Stany Zjednoczone) wprowadziły u siebie w życie pewne elementy gospodarki planowej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Planowanie to w pierwszym rzędzie objęło *przemysł zbrojeniowy*, dalej gospodarkę *materiałami pędnymi i paliwami* oraz planowe rozdawnictwo artykułów *pierwszej potrzeby* (żywność, odzież).

I chociaż planowanie to objęło najważniejsze dziedziny życia gospodarczego Anglii i Stanów Zjednoczonych — gospodarki tych państw nie można nazwać w pełni *gospodarką planową*, gdyż podyktowana ona została doraźnymi potrzebami wojennymi.

Dziś obserwujemy w tych krajach nawrót do *gospodarki wolnokonkurencyjnej*, która jest przeciwstawieniem gospodarki planowej, *a treścią* jej istotną — dążenie do *największego zysku* przez gospodarujące jednostki (kapitalistów).

Gospodarka planowa we właściwym znaczeniu jest możliwa, a zarazem *konieczna* wtedy, gdy całość względnie przeważająca część życia gospodarczego zostaje *uspołeczniona*, czyli przejęta przez naród.

Kierownictwo produkcji znajduje się wówczas w ręku państwa, a jego działalność gospodarcza ma na celu jak najlepsze zaspokojenie *potrzeb* ogółu, przy pełnym wykorzystaniu bogactw naturalnych, urządzeń produkcyjnych i pracy ludzkiej.

Dla lepszego zrozumienia pojęcia gospodarki planowej — musimy zdać sobie najpierw sprawę z tego, *co to jest wogóle plan i na czym polega planowe działanie*.

W zasadzie każdy człowiek *planuje*, przewidując co będzie jadł, co musi kupić dla zaspokojenia bieżących potrzeb życiowych, w jaki sposób wreszcie zdobędzie środki materialne (pieniądze) na to wszystko itp.

Podobnie *planuje i państwo* swą działalność gospodarczą, a więc *gospodarkę materiałową, produkcję, rozdzielnictwo* towarów, *wykorzystanie siły roboczej, handel zagraniczny* itp.

Celem planowania jest *harmonijne zespolenie* wszystkich *działów gospodarki narodowej,* czuwanie by nie doszło do nadprodukcji w jednej dziedzinie życia gospodarczego, a niedoboru w innej.

W ten sposób gospodarka planowa uniemożliwia powstawanie *kryzysów,* które co pewien czas nawiedzają państwa o gospodarce kapitalistycznej, gdzie motywem działania gospodarczego jest nie dobro ogółu, a zysk jednostki.

Rodzaje planów

Gospodarka planowa opiera się na *planach gospodarczych,* które mogą być *wieloletnie* (długotrwałe) i *roczne* (krótkofalowe).

Plany wieloletnie określają podstawowe zadania gospodarczej działalności państwa i kierunki rozwoju życia gospodarczego w pewnym dłuższym okresie czasu. *Pierwszym* naszym planem wieloletnim jest sporządzony w 1947 roku — *Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej* (1947 — 1949) którego zadaniem jest odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych i uruchomienie produkcji w takich rozmiarach, aby stopa życiowa ludności przekroczyła stan przedwojenny.

Obecnie przystępujemy do budowy *Planu 6-letniego* (1950 — 1955), którego głównym zadaniem będzie dalsze podniesienie stopy życiowej i *zbudowanie podstaw socjalizmu* w Polsce.

Konkretne zadania do wykonania stawiają *plany roczne,* nazywane u nas *narodowymi planami gospodarczymi.*

Pierwszy taki plan został sporządzony na rok 1948, drugi na bieżący rok 1949.

Kto i jak planuje

Projekt narodowego planu gospodarczego sporządza Centralny Urząd Planowaniaa na podstawie ustalonych z góry w ramach planu wieloletniego danych ogólnych (założeń).

Szczegóły projektu opracowywane są następnie przez zainteresowane urzędy i placówki gospodarcze. Uwzględniona jest tu również gospodarka samorządowa i spółdzielcza.

Projekt narodowego planu gospodarczego podlega uchwaleniu przez Sejm. *Ma on charakter ogólny. Szczegółowy plan gospodarczy* uchwalony jest przez *Radę Ministrów.* Plan ten jest rozwinięciem ustawy i zbudowany jest wg działów gospodarki narodowej (przemysł, rolnitwo, obrót towarowy, zatrudnienie, oświata i inne).

Odrębnymi częściami szczegółowego planu gospodarczego są: *plan inwestycyjny,* obejmujący inwestycje czyli nakłady gospodarcze, zmierzające do utworzenia lub powiększenia trwałego majątku narodowego oraz *ogólny plan finansowy,* zawierający postanowienia, odnoszące się do finansowania narodowego planu gospodarczego.

Dla przygotowania, realizowania i kontrolowania planów gospodarczych istnieją specjalne *urzędy i komórki organizacyjne.* Naczelnym urzędem planowania jest dotychczas u nas *Centralny Urząd Planowania.* Na skutek ostatnio wprowadzonych zmian w organizacji naczelnych organów gospodarki narodowej — funkcję tą pełnić będzie *Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.*

W urzędach państwowych, instytucjach i zakładach produkcyjnych istnieją specjalne jednostki organizacyjne, powołane do prac w zakresie planowania (biura, wydziały, oddziały planowania itp.).

Jeśli chodzi o organizację planowania w Państw. Gospodarstwie Leśnym to naczelną komórką planującą jest *Departament Ekonomiczny* Ministerstwa Leśnictwa, w ramach którego pracuje *Wydział Planowania.* W dyrekcjach L.P. komórką planującą jest *Oddział Planowania,* wchodzący w skład Biura Planowania i Organizacji. W nadleśnictwach i jednostkach organizacyjnych szczególnych funkcję planowania spełniają kierownicy tych jednostek. *Sta.*

Urzędy zatrudnienia

Ułatwianie znalezienia pracy lub pracownika należało w Polsce przedwrześniowej do tzw. „Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy“, obok których istniało również pośrednictwo uprawiane przez organizacje charytatywne lub też odpłatne i obliczone na zysk przedsiębiorcy — pośrednictwo prywatne.

Dekretem z dnia 2 sierpnia 1945 r., (Dz. Ust. Nr 30, poz. 182) w celu usprawnienia organizacji pracy i pełnego spożytkowania sił roboczych, utworzono urzędy zatrudnienia, których obecnie jest 14 (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Warszawa i Wrocław).

Urzędy zatrudnienia pośredniczą w zawieraniu umowy o pracę oraz umowy o naukę zawodu i wyrównują popyt z podażą pracy (claering pracy). Ponadto urzędy te wydają zaświadczenia niezbędne do uzyskania przez pracowników zatrudnionych i osoby poszukujące pracy, ulg i uprawnień, przysługujących im z tytułu przepisów prawnych.

Dekret ten nałożył na kierowników zakładów pracy obowiązek zgłaszania urzędom zatrudnienia:

a) każdego wolnego miejsca pracy i miejsca nauki zawodu,

b) każdego przyjętego pracownika i każdego ucznia zawodu.

Pierwszeństwo w uzyskaniu pracy przysługuje uczestnikom walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje postanowienie art. 7 powołanego wyżej dekretu, że czynności urzędów zatrudnienia mogą być przekazywane organom samorządu terytorialnego lub pracowniczym związkom zawodowym. Dekret nazywa takie sprawowanie czynności urzędu zatrudnienia przez związek zawodowy przekazaniem czynności, zastrzega kontrolę działalności związku w tym zakresie urzędom zatrudnienia, które zwracają również koszty wykonania przez związek przekazanych czynności.

Związek zawodowy, który przejął czynności urzędu zatrudnienia obowiązany jest składać temu urzędowi sprawozdania ze swej działalności w tym zakresie.

Możność przekazania pracowniczym związkom zawodowym funkcji urzędowych, sprawowanych dotychczas przez państwo, stanowi ciekawy przykład tendencji rozwojowych, idących w kierunku zwalniania państwa z tzw. „wtórnych“ (historycznie późniejszych) zadań, które mogą być z powodzeniem prowadzone przez organizacje społeczne najbliższe ze względu na zakres i treść wewnętrzną tym zadaniom. *(M. L.).*



Zespół pracowników i robotników leśnych Nadleśnictwa Andrychów

Z frontu współzawodnictwa pracy

Z DZIAŁALNOŚCI GŁÓWNEGO KOMITETU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Na posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym ZZPL i PD, które odbyło się w dniu 21.I b.r. został ukonstytuowany nowy skład Prezydium Głównego Komitetu, na czele z przewodniczącym ob. Ryszardem Kalinowskim.

Tematem obrad były ponadto sprawy planu pracy na rok 1949, premiowania i regulaminów dla przodowników pracy oraz wydawania biuletynu współzawodnictwa pracy. Powzięte uchwały znalazły swój wyraz w odnośnych okólnikach wydanych dla terenu.

Nie mniej ważne uchwały zapadły na posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, w dniu 11 lutego b.r., na którym postanowiono wprowadzić w bieżącym roku, niezależnie od dotychczasowych form premiowania, nowy dodatkowy rodzaj nagród, przeznaczonych dla zwycięskich zespołów robotniczych, uczestniczących we współzawodnictwie pracy.

Dla najwybitniej wyróżniającego się zespołu uchwalono ufundowanie nagrody w postaci wąskotaśmowego aparatu projekcyjnego do wyświetlania filmów. Dla pozostałych zwycięskich zespołów uchwalono jako nagrody zradiofonizowanie ich osiedla robotniczego względnie świetlicy, w zależności od technicznych warunków lokalnych, (energii elektrycznej, skupienia domostw itp.).

Postanowiono również utworzyć przy Głównym Komitecie komórkę, której zadaniem będzie nakręcanie kroniki filmowej współzawodnictwa pracy i wyświetlanie jej we wszystkich zakładach. Przyczyni się to do jeszcze szerszego spopularyzowania zagadnienia współzawodnictwa pracy oraz podniesienia uświadomienia wśród mas robotniczych.

Główny Komitet złożył ostatnio do Ministerstwa Leśnictwa wniosek w sprawie przyznania nagród dla wybitnych przodowników pracy umysłowej, których wysiłek przyczynił się do przekroczenia planów produkcji, obniżenia kosztów wytwórczości, względnie do zorganizowania lub podniesienia poziomu współzawodnictwa pracy w roku ubiegłym. Ministerstwo przychyliło się do wniosku Komitetu, przydzielając na ten cel kwotę 2.000.000 zł.

Powyższa suma została przydzielona Dyrekcjom L.P. w zależności od uzyskanych przez nie wyników we współzawodnictwie pracy, do rozdziału pomiędzy przodowników pracy umysłowej w Dyrekcjach i podległych im jednostkach organizacyjnych, we wszystkich działach administracji lasów państwowych.

ZESPÓŁ N-CTWA JÓZEFÓW ZAKOŃCZYŁ PRZED TERMINEM KAMPANIĘ EKSPLOATACYJNĄ

Pierwszy meldunek o zakończeniu prac eksploatacyjnych, przewidzianych planem na r. gospod. 1948/49, wpłynął od zespołu pracowników i robotników leśnych N-ctwa Józefów, którzy zakończyli wyrób poszczególnych sortymentów na miesiąc przed ustalonym terminem.

Wymieniony zespół powziął również uchwałę, w myśl której



Przodownicy leśni Nadleśnictwa Państwowego Andrychów

postanowił wywieźć w miesiącu styczniu całość wyeksploatowanych materiałów do miejsca przeznaczenia oraz wybudować wspólnym wysiłkiem odcinek 200 m bagiennej drogi, przeznaczając na ten cel dzień bezpłatnej pracy.

T. P.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W OGNIWACH ZWIĄZKOWYCH

Współzawodnictwo pracy nie ogranicza się wyłącznie do warsztatów produkcyjnych, gdzie wyniki dają się wyrazić konkretnymi cyframi wyprodukowanego towaru, zaoszczędzonego surowca, wyników finansowych itp.

Istota współzawodnictwa polega na tym, że jest ono zastosowalne do wszelkiego rodzaju pracy, a więc również i do pracy organizacyjnej.

Konkretnym przykładem współzawodnictwa organizacyjnego na terenie naszego Związku Zawodowego jest współzawodnictwo prowadzone przez Okręgi ZZPL i PD: Wrocławski i Legnicki.

Wezwanie do współzawodnictwa pracy rzucone przez Okręg Wrocławski zostało podjęte przez Okręg Legnicki.

W ramy współzawodnictwa ujęto sześć zasadniczych dziedzin pracy związkowej, a mianowicie: sprawy ogólno-organizacyjne, kulturalno-oświatowe, pracy zawodowej, higieny i bezpieczeństwa pracy, kobiece i sportowo-młodzieżowe.

W pierwszej fazie współzawodnictwa poważnymi osiągnięciami może się wykazać Okręg Legnicki. I tak w zakresie prac ogólno-organizacyjnych usprawniono pracę we wszystkich 12 podległych Zarządowi Okręgu Oddziałach Związku.

Praca Oddziałów jest systematycznie raz w miesiącu kontrolowana przez członków Zarządu Okręgu według ustalonego planu. W toku jest popularyzacja w terenie nowych umów zbiorowych i reformy płac oraz kontrola najniższych ogniw związkowych.

W dziedzinie kulturalno-oświatowej największy nacisk położono na pracę świetlicową i samokształceniową. W pracy tej przoduje świetlica oddziałowa w Zielonej Górze, która należy do najruchliwszych i najżywotniejszych świetlic w mieście. Tradycyjne „Sobótki" u leśników, organizowane przez kol. kol. Gracza i Fiszera — mają już wyrobioną markę.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że leśnicy wezwali do współzawodnictwa świetlicowego świetlicę przy zakładach „Wagmo".

W dziedzinie współzawodnictwa zawodowego, zarządy poszczególnych ogniw Związku zorganizowały w swoich zakładach pracy komitety współzawodnictwa oraz kontrolują i koordynują ich działalność.

W celu uaktywnienia odcinka kobiecego — powołano przy Zarządzie Okręgu specjalną Komisję Kobiecą.

Życie sportowe Związku przybierać zaczyna również realne kształty. Okręgowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu, na czele z kpt. Bednarskim i inż. Sobieniem zorganizowała przy wszystkich Oddziałach sekcje sportowe, a przy Dyrekcji LP powstał Związkowy Klub Sportowy „Leśnik".

UROCZYSTY DZIEŃ W N-CTWIE ANDRYCHÓW

12.II. 1949 r. był dniem, w którym zbilansowano dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie gospodarstwa leśnego na terenie n-ctwa Andrychów oraz rozdano nagrody robotnikom, wyróżniającym się dobrymi wynikami pracy.

Zebrani w świetlicy n-ctwa Andrychów w Targanicy robotnicy i przedstawiciele administracji Lasów Państwowych i Przemysłu Drzewnego oraz władz państwowych i związkowych wysłuchali na wstępie sprawozdania nadleśniczego inż. Wolskiego z dokonanych prac w zakresie eksploatacji, odnowienia, transportu itd. za okres od 1945 do końca r. g. 1947/48, a następnie przemówień okolicznościowych zaproszonych gości.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było rozdanie nagród, wynoszących od 2.000 do 5.000 zł każda, będących symbolem troski państwa o swych pracowników. Nagrody te otrzymali przodownicy w zakresie eksploatacji drewna: Ludwik Borgosz i Jan Wykręt (156% normy), Józef Króliczek, Jan Wojewodzic, Józef Urbańczyk, Jan Walatek, Józef Niemczyk, Józef Fujawa, Jan Bistyga, J. Wojewodzic. W zalesieniu halizn przodują kobiety: Julia Bylca, Karolina Walasek i Anna Lefek, oraz trzech mężczyzn: Julian Piskorz, Ludwik Niecieja i Ludwik Bartuś. Za wykonanie 218% normy przy transporcie otrzymali nagrody Antoni Króliczek i Jan Walasek. Dwaj traktorzyści Józef Gruczoł i Jan Bizoń otrzymali nagrody za dbałość o ciągniki i za wykonanie planu zwózki w 220%. Wśród premiowanych są również pracownicy umysłowi: Jan Jarosz, Włodzimierz Chachurski i Karol Stojowski.

Uroczystość zakończyła się wspólną herbatką, urządzoną staraniem Oddziału ZZPL i PD.

Ż.

Z NOTATNIKA REPORTERA

Podróże, jak wiadomo, kształcą. Dlatego też wdzięczny byłem przypadkowi, który pozwolił mi zawędrować do Bydgoszczy, aby tu znaleźć wielce pouczający przykład oszczędności, zasługujący na szczególne podkreślenie w związku z wielką, ogólnopaństwową akcją O.

Między in. ma ona na celu wprowadzenie planowego oszczędzania w zakładach pracy, co jest dziś obowiązkiem społecznym, od którego wykonania uzależniony jest rozrost naszej gospodarki państwowej.

Dzięki nieomylnym zaletom wścibskiego nosa reporterskiego, trafiamy do Fabryki Sklejek Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Jest tu wielki ruch, fabryka szumi, huczy, wszyscy na posterunkach, każdy zajęty wykonaniem swego odpowiedniego zadania.

Postanowiłem tedy nikomu nie przeszkadzać i samemu zobaczyć, co się w fabryce dzieje, bez przewodnika i ewentualnych komentarzy.

Zapraszam więc Czytelników, abyśmy wspólnie poszli za biegiem produkcji:

Oto po przyjęciu surowca na skład, jego zmanipulowaniu, okorowaniu i przygotowaniu w parnikach, gdzie ulega do pewnego stopnia rozmiękczeniu, proces produkcji sklejek zaczyna się od maszyn tzw. „łuszczarek", które zamieniają kłody drewna na fornier-półfabrykat, stanowiący podstawę produkcji sklejek.

Jasne, że od pracy tych łuszczarek w dużej mierze uzależniona jest wydajność produkcji. Jednakże, mimo jak najekonomiczniejszej pracy tych maszyn, nie daje się na nich w pełni wykorzystać surowca. Dopiero dołuszczanie wałków na mniejszych łuszczarkach zapewnia dalszą oszczędność cennego materiału. Przy pomocy takiej właśnie zainstalowanej w fabryce łuszczarki z niedołuszczonych wałków otrzymuje się miesięcznie do 100 m³ fornieru, co stanowi ok. 8% ogólnej produkcji.

Ale na tym jeszcze nie koniec. Po ostatecznym dołuszczeniu wałków do średnicy ok. 80 mm, z pozostałych wyrzyna się deseczki, których tą drogą uzyskuje się przeciętnie 25 m³ mies. W przeliczeniu na gotówkę jest to poważna suma.

Idąc dalej za wyprodukowanym przez łuszczarki fornierem przechodzimy do krajarek, które wykrawają z fornieru arkusze odpowiadające wymiarom sklejki. Widzimy, że przy wykrawaniu pozostaje dużo odpadków.

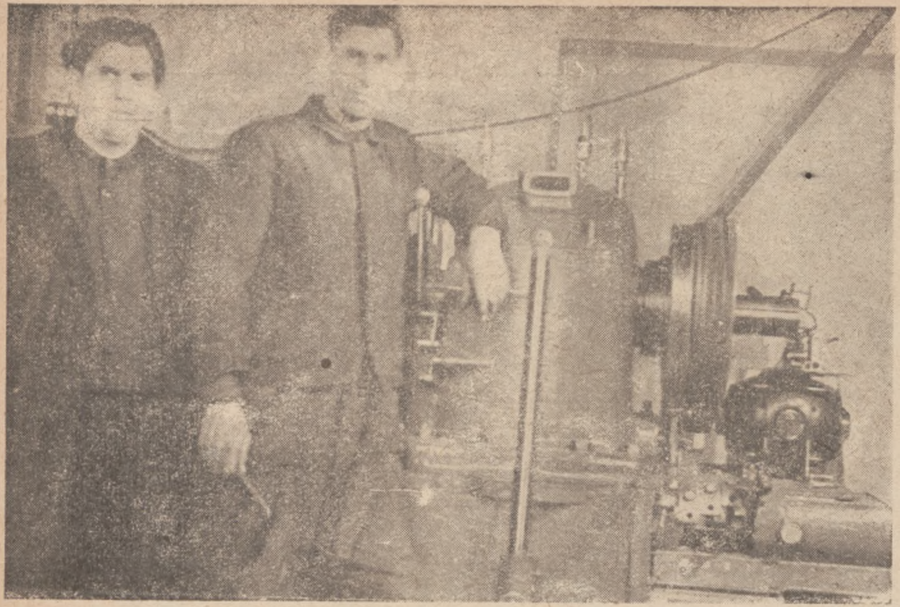
Co się z nimi robi?

Widzimy oto, że zestawia się z nich nowe arkusze fornieru, które

FABRYKA SKLEJEK

Bydgoszcz





Stanisław Krzeszewski i Franciszek Koter wyróżnili się przy remoncie maszyny łuszczarskiej

umieszcza się w środku sklejki. Jak się okazuje, umiejętne zestawienie arkuszy z odpadków nie pogarsza jakości wyprodukowanej sklejki, daje natomiast jak największe wykorzystanie surowca.

A z jeszcze mniejszych odpadów, zupełnie nie nadających się do produkcji sklejki, wycina się pasy do wyplatania mat dla opakowania sklejki przeznaczonej na eksport.

Zupełnie drobne odpady stanowią półfabrykat do wyrobu koszyków. Musimy stwierdzić, że rzeczywiście w tym dziale pracy fabryki oszczędne gospodarowanie surowcem jest daleko posunięte.

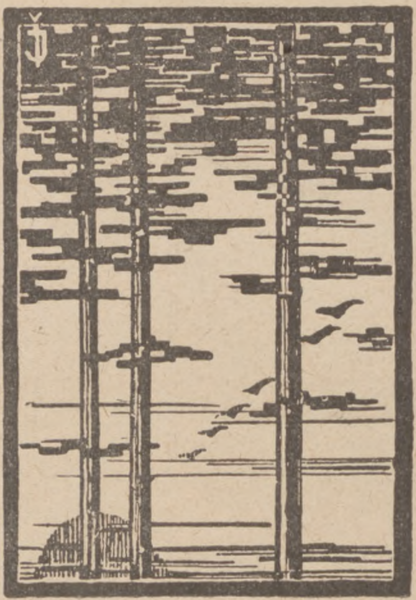
A teraz klej. W fabryce sklejek jest to materiał, który wymaga jaknajoszczędniejszej gospodarki. Będąc bowiem podstawowym surowcem do produkcji sklejki, stanowi on poważną pozycję, wpływającą na kształtowanie się ceny gotowego produktu.

Z paru uwag i odpowiedzi robotników dowiadujemy się, że i na tym polu osiągnięto też oszczędności przez umiejętną i oszczędną gospodarkę klejem, dzięki czemu zużycie surowców klejarskich spadło do 19,5 kg. Ciekawe, że spadek ten uzyskano na skutek oszczędnej gospodarki nie zaś sztucznie np. przez wyklejanie dykt z grubszych fornierów, co daje wprawdzie mniejsze zużycie klejów, jednak pogarsza jakość sklejki.

Okazuje się, że dzięki dobrze zorganizowanemu w fabryce współzawodnictwu pracy osiąga się w produkcji coraz większy procent sklejki I klasy (B) kosztem zmniejszenia produkcji sklejek gorszych klas (BB) i (BBB). Zwiększenie produkcji sklejki I klasy daje tym samym większy zysk, gdyż lepsze jakościowo sklejki są droższe.

Przenieśmy się teraz do odrębnego działu fabryki — do warsztatów naprawczych. Mimochodem słyszymy, że fabryka rozbudowuje się i że zaszła konieczność wstawienia jeszcze jednej łuszczarki, aby usprawnić i podnieść produkcję sklejki lotniczej i wodoodpornej.

Inwestycję tę umożliwili robotnicy fabryki: zdekompletowaną i zniszczoną maszynę łuszczarską (remont jej w fabryce obrabiarek miał kosztować około 2.000.000) wykonali pracownicy warsztatów naprawczych. Zresztą maszyna nie tylko została wyremontowana kosztem kilkuset tysięcy zł, ale nawet ulepszona przez dzielnych mechaników.



A oto teraz nieco danych z zakresu współzawodnictwa pracy. Tak więc przy pracach remontowych wyróżnili się szczególnie 2 pracownicy: Krzeszewski Stanisław i Koter Franciszek (por. zdjęcie).

Dowiadujemy się, że Fabryczny Komitet Współzawodnictwa Pracy otacza troskliwą opieką przodownictwo pracy, bada ich wyniki, ustalając co miesiąc listy przodowników.

W m-cu styczniu przodownictwo w pracy uzyskali:

Na placu surowca pierwsze miejsce zajął Przesławski Antoni osiągając 222 punkty (widzimy go na fotografii oznaczonej Nr 1).

Wśród łuszczarzy pierwsze miejsce zajął Giełczyński Tomasz pkt. 230.

Przy pracy na prasach i klejarkach przodownictwo pracy uzyskali: Talaga Edmund, uzyskując 200 punktów i Kujawa Bronisława — 193 punkty (fot. 4 w środku).

W wykańczalni i spajarkach przoduje w pracy Marcikowski Władysław (206 punktów).

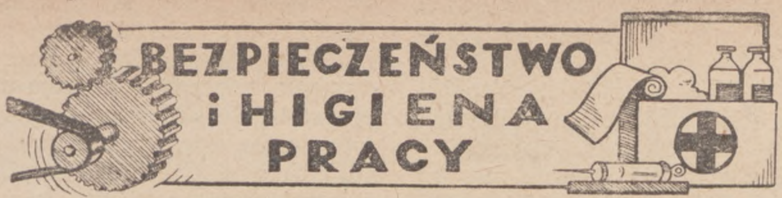
W magazynie sklejek przodownicą pracy jest Segubusz Anna, która osiągnęła 218 punktów (fotografia 2).

Wreszcie w maszynowni przodują w pracy Kasprowicz Franciszek — 217 punktów i Januszewski Józef — 197 punktów (fot. 3).

Na zakończenie z przyjemnością przyznajemy, że załoga f-ki jest nadzwyczaj ambitna. Nie poprzestaje ona na dotychczas osiągniętych wynikach, uważa je bowiem za niewystarczające i wkłada wiele wysiłku, by istniejące jeszcze usterki jak najszybciej usunąć.

Wierzymy, że uda się te szlachetne projekty Radzie Zakładowej szybko zrealizować. Fabryka Sklejek w Bydgoszczy musi przodować w pracy!

A. S.



Kolejki przemysłowe

Z kolei zajmiemy się b. istotnym zagadnieniem, jakim jest bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładach przemysłu drzewnego, posiadających kolejki przemysłowe do przewożenia materiału w obrębie zakładu pracy.

Kolejki przemysłowe poruszane są siłą pary, elektryczności, zwierząt lub ludzi. Najczęściej spotykany jest ten ostatni sposób. Tartaki, fabryki mebli itp. zakłady przemysłu drzewnego posiadają własną kolejkę wąskotorową, której celem jest podwożenie materiału do miejsca obróbki, przetransportowywanie gotowych wyrobów do magazynów na bocznice kolejowe. Jako napęd używana jest tu jak wspomniałem najczęściej siła ludzka, a gdzie w grę wchodzi człowiek, tam szczególnie trzeba dbać o całkowite bezpieczeństwo pracy. Znajdą się ludzie, którzy ruszą ironicznie ramionami i powiedzą, „jakie niebezpieczeństwo może mi grozić, przecież to nie jest parowóz o wadze kilkudziesięciu ton, pędzący z wielką szybkością, przecież jestem dość zręczny, zdążę uskoczyć", a jednak przy tej „dziecinnej" kolejce wydarzały się niejednokrotnie tragiczne wypadki, będące przeważnie następstwem własnej lekkomyślności, zbyt pewnych siebie ludzi. Zapobiec nieszczęśliwym wypadkom będziem mogli przez:

1. prawidłowe zbudowanie nawierzchni tj. torów, zwrotnic itp.
2. przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa przy transporcie kolejkami.

Pierwsze, tzn. prawidłowa budowa nawierzchni, to obowiązek dyrekcji zakładu, która jest za stan środków transportu odpowiedzialna.

Każdy wierzy najlepiej sobie, dlatego też robotnik pracujący przy transporcie powinien znać zasady prawidłowej budowy nawierzchni, aby osobiście mógł ocenić, czy może się spodziewać z tej strony niebezpieczeństwa, czy też może pracować całkiem spokojnie, zwracając uwagę tylko na przepisy ruchu. Kładąc nawierzchnię, tj. tory, zwrotnice, obrotnice, trzeba wziąć pod uwagę szybkość z jaką będą poruszać się wózki, obciążenie maksymalne oraz ewentualny spadek terenu.

Ułożenie szyn równo, bez nagłych wzniesień i zagłębień daje pewność, że siła ludzka będzie wykorzystana jak najekonomiczniej, nie będzie narażona na nierównomierny wysiłek. Łuki zbyt ostre lub, będące właściwie linią łamaną powodują nadmierny wysiłek przy przetaczaniu, a niejednokrotnie nawet wyskoczenie wózka z szyn.

Do technicznych spraw ułożenia samych szyn należy dobre podbicie podkładów, aby szyny podczas jazdy nie zapadały się. W pobliżu torów, a zwłaszcza na skrzyżowaniach z przejściami, należy umieścić tablice ostrzegawcze, a nawet zapory tzw. szlabany. Powierzchnia górna dróg krzyżujących się z torowiskiem, położona na jednym poziomie z krawędzią szyn, zapobiegnie lżejszym lub cięższym wypadkom jak skręcanie, zwichnięcie lub złamanie nogi, w gorszym zaś przypadku przejechaniu przez wózek, na skutek np. niemożności natychmiastowego podniesienia się po upadku przy nieostrożnym przechodzeniu nieodpowiednio zbudowanego przejścia.

Konserwacja nawierzchni — to również ważne zadanie, w przeciwnym razie następuje szybko postępujące niszczenie urządzeń, co powoduje w następstwie olbrzymie koszty. Zwrotnice, będące najczulszym obok obrotnic punktem torowisk muszą bezwzględnie być często smarowane, tak, aby dały się bez oporu przesuwać. Szybkie przestawienie zwrotnicy może być nieraz jedynym ratunkiem przed niebezpieczeństwem.

Następne zagadnienie, to tabor kolejki. Wg przepisów pojazdy powinny być tak zbudowane, aby zapewniły bezpieczny ruch. Jako pojazdy są stosowane wywrotki lub wózki z platformą z desek. Wywrotki w zakładach przemysłu drzewnego są raczej nie używane i mogą nadawać się jedynie do przewożenia węgla, trocin itp. Z tego powodu nie będziemy się tym typem pojazdu zajmowali, dodając tylko to, że wywrotki należy zaopatrzyć w urządzenia zabezpieczające koleby od przypadkowego przechylenia się.

Stosowany często rodzaj pojazdu — to podwozie, takie jak np. u wywrotki z umieszczonym nad nim pomostem z desek. W tym przypadku z punktu widzenia bezpieczeństwa trzeba jedynie uważać na to, aby pomosty nie były za szerokie co mogło by spowodować zaczepianie przejeżdżającego po drugim torze wózka.

Najważniejszym zadaniem pracujących przy transporcie, to baczna uwaga każdego z robotników na przestrzeganie najelementarniejszych przepisów ruchu i zachowania się na terenie kolejek. Zachowanie się na torowisku lub w jego pobliżu każdego poważnie i zdrowo myślącego człowieka cechuje rozwaga. Nie przejdzie on toru tuż przed poruszającym się wózkiem lub między naładowanymi wózkami. Przy przechodzeniu rozejrzy się wokół, czy nie nadjeżdża nowy wózek z jednej lub z drugiej strony, uważa, aby nie włożyć nogi między zwrotnice, szyny blisko siebie położone na rozjazdach. Przeciwieństwem jest postępowanie człowieka lekkomyślnego, igrającego bez żadnych powodów z niebezpieczeństwem gwoli uzyskania poklasku dla swojej zręczności ze strony innych podobnych jemu ludzi. Są to ludzie o wąskim zakresie myślenia, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, że takie igraszki mogą przypłacić jeśli nie życiem, to kalectwem lub długotrwałą chorobą. Zabawa taka kończy się tym, że „ofiara wypadku" jedzie do szpitala, a jego żona musi sobie porządnie nałamać głowę, jak wyżywić siebie i dzieci. Takie zabawy to nie tylko czyn lekkomyślny, ale także aspołeczny. Społeczeństwo, zamiast mieć pożytek z pracy danego człowieka, jest narażone na koszty z powodu czyjejś głupoty.

Niektórym się wydaje, że pchanie wózka to taka monotonna nie wymagająca żadnej uwagi praca. Mylą się jednak tak myślący ludzie, bo właśnie podczas ruchu ro-

botnik poruszający wózek musi uważać na wszystko, co się dokoła niego dzieje. Przechodzących lub stojących na torze ostrzega wołaniem o nadciągającym niebezpieczeństwie. Prócz tego uwaga jego skierowana jest również na przedmioty, które wiezie, na spadki terenu itp.

Nawet w przypadku opadania terenu wózek powinien zachować nie zmienioną szybkość. Do tego celu służą, o ile nie można wstrzymać biegu przy pomocy rąk, drągi hamulcowe. Nie wolno jednak wkładać drągów w szprychy koła, poza tym wolno hamować stojąc zawsze z tyłu, nigdy z przodu.

A oto czego nie wolno obsłudze poruszającej wózek:

a) ciągnąć od strony czołowej,

b) wprawiać w ruch lub zatrzymywać przez wkładanie drągów w szprychy kół,

c) iść tyłem w czasie pchania lub ciągnienia wagonika,

d) zatrzymywać wózki przez zapieranie się o niego plecami.

To ostatnie może być często praktykowane przez niedojrzałych młodzieniaszków, szczególnie, gdy są obserwowani przez płeć „nadobną", ale odbija się to ujemnie na zdrowiu, jeśli nie natychmiast, to po kilku dniach.

Jeśli tzw. „fajerant" zastanie nas w takiej sytuacji, że wózków nie zdążymy wyładować i odprowadzić do wozowni, to nie spoczywamy, z ulgą witając koniec ciężkiego dnia roboczego, ale zabezpieczmy najpierw wózki przy pomocy klocków, podkładek itp. przed uruchomieniem przez niepowołane osoby.

O ładowaniu i wyładowaniu pisaliśmy już w zeszycie „Głosu Lasu". Dodam tylko to, że prace te można rozpocząć po całkowitym zatrzymaniu wózka stosując jak największe środki ostrożności (spadnięcie przewożonych desek, dłużyc itp.). Ładunek przygotowany do przewożenia należy zabezpieczyć przed spadnięciem podczas ruchu. Do tego celu mogą służyć łańcuchy, klocki przybite do pomostu itp. Podczas ładowania na wywrotki sprawdzamy, czy urządzenia umocowujące kolbę są zamknięte, a dla wszelkiej pewności nie stoimy w takim miejscu, które znajduje się w zasięgu padania ładunku w razie przechylania wywrotków.

Bardzo przyjemy jest powrót na pustym wózku, szczególnie gdy jest spadek terenu. Wspaniale się jedzie z dość znaczną szybkością, można sobie odpocząć, wyciągnąwszy się na krótkim pomoście i... stracić nogę. Opuszczanie nóg poza przednie lub boczne ściany wózka grozi kalectwem, jak również wskakiwanie i wyskakiwanie w biegu oraz popychanie wózka drągami opierając je o ziemię.

Jak z tego wszystkiego widzimy, bezpieczeństwo przy kolejkach jest zależne od nas samych. Wprawdzie istnieją powołane specjalnie w tym celu czynniki, dbające o zapewnienie pracownikom maksimum bezpieczeństwa, jednakże nie powinno to w nas budzić niepewności, że „teraz już mi się nic nie stanie, bo owe czynniki obronią mnie przed nieszczęściem". Naszą przewodnią zasadą winno być hasło „Chroń innych i siebie". *(S-ki)*

BEZPIECZNICY-DRZEWIARZE W CENTRALNEJ SZKOLE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Od dnia 14 lutego do dnia 5 marca b.r. odbył się kurs bezpieczeństwa i higieny pracy w Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi. Kurs ten został urządzony z inicjatywy Zarządu Głównego przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Wykładowcami byli przeważnie pracownicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — inspektorzy pracy.

Charakter kursu był wybitnie branżowy, uczestnicy jego pochodzili przeważnie z tartaków, fabryk mebli i sklejek, a nawet z kolejek leśnych.

Plan zajęć zapewniał całkowite wykorzystanie czasu, wykłady i seminaria zajmowały nieraz do 9 godz. dziennie. Kursanci musieli rzeczywiście wytężyć swe siły, aby nadążyć z programem. Dla niektórych przedstawiało to wiele trudności, a szczególnie dla tych, którzy długo nie mieli do czynienia z pracą umysłową.

Pewnego rodzaju podnietą był spodziewany egzamin, a także nagrody.

Egzamin był dość trudny, niemniej jednak większość złożyła go pomyślnie. Nagrody zato zawiodły, a właściwie nie tyle nagrody, ile ci, którzy mieli je przywieźć. Nagrody, wyróżnionym we współzawodnictwie pracy (w szkole także istniało współzawodnictwo), którzy jednocześnie złożyli pomyślnie egzamin, zostaną rozesłane pocztą. Nagród jest 12, są one wszystkie jednakowe, a każdą z nich stanowi Biblioteczka Jedności Robotniczej, składająca się z 15 tomów.

Jedyną ujemną stroną kursu był fakt niewykorzystania przez niektóre Zarządy Okręgów wszystkich miejsc. Dzisiaj, gdy stoimy w przededniu utworzenia, wzorem Związku Radzieckiego, Społecznej Inspekcji Pracy, powinniśmy dążyć do jak najliczniejszego przeszkolenia naszych kadr aktywistów związkowych.

„ABC BEZPIECZEŃSTWA i HIGIENY PRACY"

Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ukazała się broszura pt. „ABC" bezpieczeństwa i higieny pracy!

Broszura ta zawiera podstawowe wiadomości z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy i przeznaczona jest dla robotników brygadzistów, mistrzów, referentów bhp., pełniących służbę na terenia zakładu pracy, techników, inspektorów społecznych oraz innych osób, interesujących się tym zagadnieniem.

Broszura ta ma za zadanie udzielić zasadniczych wiadomości z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Popularyzacyjno - instrukcyjny charakter broszur powinien wzbudzić zainteresowanie wśród robotników, podając, uświadamia co do najprostszych sposobów realizacji postulatów akcji bhp i przyczyni się przez to w znacznym stopniu do zmniejszenia ryzyka wypadkowego przy pracy w przemyśle.

Przystępując do wydania tej broszury, Ministerstwo miało na względzie przede wszystkim fakt, że przy obecnej rozbudowie przemysłu znajdzie w nim zatrudnienie w dużej mierze nowy element robotniczy, nie obeznany należycie lub nie obeznany w ogóle z pracą w fabryce, nie znający niebezpieczeństw z pracą w fabryce związanych.

Treść broszury obejmuje 12 rozdziałów głównych, podzielonych ogółem na 65 tematów. Broszura jest bogato ilustrowana.

Zaznajomienie się z jej treścią i przestrzeganie przy pracy podanych w niej wskazówek, pozwoli w niejednym przypadku uniknąć niebezpieczeństwa, nauczy przestrzegać higieny i kultury pracy.

Ponadto ukazały się w druku następujące broszury z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy:

„Urządzenia chłodnicze",

„Naczynia i zbiorniki pod ciśnieniem sprężarki",

„Szlifierki"

„Ochrona przed niebezpiecznymi gazami i parami".

Wydawnictwa te są do nabycia w Nowej Księgarni Technicznej, Warszawa, ul. Poznańska 12, która prowadzi skład główny wydawnictw Ministerstwa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. **J. L.**

WOLNE GŁOSY

UPRASZCZAJMY PRACĘ

Artykuł pt. „Jeszcze o usprawnieniu wypłat robotn. leśnych“, który został umieszczony w numerze 12/40 „Głosu Lasu“ wywołał żywy oddźwięk wśród naszych czytelników. Świadczy o tym szereg listów, jakie ostatnio Redakcja otrzymała w związku z poruszonym zagadnieniem.

M. in. ob. Wilhelm Meyer z n-ctwa Zamrzenica (DLP Okr. Toruńskiego), nawiązując do uwag autora w sprawie konieczności wprowadzenia zmian w obowiązujących dowodach wypłat, pisze:

„Zanim jednakowoż przystąpi się do opracowania nowych dowodów wypłat, należałoby rozważyć, czy nie byłoby pożądane i celowe oddać pracę nad ułożeniem nowych druków w drodze *konkursu*. Konkurs taki dałby nie tylko różny i bogaty materiał do przeglądu, lecz przede wszystkim możność pracownikom a.l.p. wypowiedzenia się w zakresie aktualnych potrzeb terenu w tym względzie.

Również i inne druki należałoby oddać do opracowania w drodze konkursu“.

Inny nasz czytelnik, ob. Jaskulski Mieczysław, leśniczy w Złotym Potoku k/Częstochowy pisze znowu:

„Świadectwo zarobkowe jest bezwzględnie przeżytkiem i powinno być jaknajprędzej zaniechane. Książeczki rozrachunkowe są użyteczne, nie przynoszą jednak należytego rozwiązania naszej spornej sprawy, bo przecież sezonowych i dorywczych robotników jest znacznie więcej niż stałych, a książeczki są przewidziane tylko dla robotników stałych. Zresztą książeczka rozrachunkowa w małym procencie odtwarza obraz pracy i zarobku, szczególnie akordowego.

Według mnie, pożądanym byłoby wprowadzenie coś w rodzaju listy zarobków, analogicznej do listy zarobków dziennych wypełnionej przez dwie kalki: jeden egzemplarz dla kasy, drugi dla leśniczego, trzeci z perforowanymi odcinkami dla robotnika, który wypłatę otrzymuje.

Na liście tej oprócz nazwiska będzie wyszczególniona pozycja, wykaz odbiorczy, ilość przepracowanych dni, ilość wykonanego akordu, cena jednostkowa, zarobek, wszystkie potrącenia oraz pokwitowanie i uwagi. Podsumowana lista da nam obraz wykonania całej pozycji wniosku czy innej pracy, wskaże wynik wydajności pracy i da możność robotnikowi sprawdzenia swego zarobku za pewien okres czasu. Lista zarobkowa winna być tak opracowana, aby z końcowego zestawienia mógł rachmistrz księgować poszczególne sumy na odpowiednie pozycje czy paragrafy, powołując się tylko na numer listy zarobków.

Będzie to dość duży format i wiele rubryk do wypełnienia, jednak odpadnie przez to wypisywanie całej paczki świadectw zarobkowych, wyliczanie dodatkowe zarobku dla poszczególnych robotników i sporządzanie oddzielnych raportów o pracy w ciągu miesiąca. Skończyły się czasy kiedy robotnik pracował, zarobił i odszedł, jego ewidencja nie była już nikomu potrzebna, a urlopy czy dodatki rodzinne nie były znane pracodawcy.

Z powyższą sprawą łączy się również sprawa uregulowania ewidencji stałej robotników w Nadleśnictwach. W razie choroby czy wypadku nieszczęśliwego robotnika, szuka się dopiero notatek leśniczego: kiedy i gdzie robotnik w ciągu ostatnich 13-tu tygodni pracował, ile zarobił itd. Przy obecnym systemie wypłat, dokładne podanie stanu pracy i zarobku, nie wszędzie jest możliwe.

To są nasze uwagi i spostrzeżenia. Wierzymy że Ministerstwo Leśnictwa powoła odpowiednie komisje z udziałem terenowców i opracuje taki wzór, aby był korzystny dla robotnika i leśnika, mając na uwadze walkę z biurokracją“.

Kończąc, autor uważa również za wskazane wciągnięcie do prac nad układaniem wszelkich druków, używanych w adm. LP — pracowników terenowych, którzy najlepiej znają bolączki w tym zakresie.



GŁOS W SPRAWIE DEPUTATÓW ROLNYCH

W „Głosie Lasu“ z grudnia 1948 r. przeczytałem z zainteresowaniem artykuł pod tytułem „Leśnicy Górnośląscy zrzekają się swych deputatów rolnych“. Jest to przykład godny naśladowania i wprowadzenia w życie na terenie całego kraju, przez wszystkich pracowników Lasów Państwowych.

Jestem pewien, że za przykładem kolegów z Okręgu Śląskiego pójdą leśnicy innych Okręgów L.P. Naszym obowiązkiem jest dać przykład, że nas napewno nie zabraknie przy budowie Polski Socjalistycznej, Polski Sprawiedliwej.

Koledzy! Czytamy w prasie o walce klasowej. Czy nie jest naszym obowiązkiem stać w szeregach tych walczących o lepszą i sprawiedliwą przyszłość, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Sądzę, że już nie dużo jest w naszych szeregach takich, którzy nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć przemian, jakie zachodzą w naszym społeczeństwie. Naszym obowiązkiem jest dotrzymać kroku tym przemianom i w pierwszym rzędzie być dobrymi pracownikami. Zastanówmy się, czy my naprawdę tak w stu procentach jesteśmy dobrymi pracownikami, my gajowi, leśniczowie i nadleśniczowie, posiadając po kilka a nawet po kilkanaście hektarów deputatu rolnego. Czy możliwe jest, aby człowiek mógł być jednocześnie dobrym gospodarzem na swoim deputacie? Prawdopodobnie ani jednym, ani drugim!

Wniosek z tego, że deputaty rolne należy zlikwidować, względnie ograniczyć do niewielkiego kawałka ziemi dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb domowych.

Bo tylko wtedy będziemy mogli wykonywać swoją pracę zawodową z całym poświęceniem, stawiając na pierwszym planie swe obowiązki służbowe, a nie pracę na deputacie i hodowlę inwentarza.

Zbigniew Zajączkowski



Zespół taneczny dzieci przy fabryce mebli artystycznych Nr 1 w Bydgoszczy

SPRAWY KULTURALNO — OŚWIATOWE

Świetlice robotnicze uczczą Kongres Związków Zawodowych

Polityczna jedność klasy robotniczej, a właściwie partii robotniczej, tej najbardziej postępowej awangardy narodu polskiego, stworzyła konieczność przyśpieszenia przemian natury ideologiczno - kulturalnej, które dotychczas nie nadążały za postępującymi krokami olbrzyma, przemianami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi, spowodowanymi reformą rolną, nacjonalizacją przemysłu a przede wszystkim ujęciem w swe ręce rządów przez klasę robotniczą.

Wysunięcie się na czoło zagadnień gospodarczych i społecznych w odbudowującym się państwie znajduje swe życiowe uzasadnienie, m. in w tym, że one to właśnie musiały stworzyć bazę materialną i socjalną dla przemian kulturalnych, które z konieczności musiały postępować z pewnym opóźnieniem.

Ostatnimi czasy coraz wyraźniej spostrzegaliśmy tę dysproporcję zachodzących przemian, w których przemiany kulturalne odgrywały rolę kopciuszka. W ostatnim zwłaszcza półroczu wyczuwaliśmy coraz częściej, że tak dłużej być nie może, ani być nie powinno, i że teraz właśnie nadchodzi czas na wzmożenie tempa konstruktywnej, twórczej pracy na odcinku życia kulturalnego naszego narodu. Hasłem, które wyraźnie wskazało na tę konieczność, był Zjednoczeniowy Kongres Partii Robotniczej. Kongres „założył trwałe fundamenty pod naszą drogę w przyszłość, a tym samym stał się punktem wyjścia do kształtowania się nowej socjalistycznej kultury narodowej".

Aby sprostać tym wielkim zadaniom i wspaniałym celom, musimy podjąć olbrzymią pracę.

Musimy przeorać niwę dotychczasowych naszych pojęć estetycznych i moralnych, dokonać rewizji naszej wiedzy o człowieku, stawiając ją na gruncie międzynarodowego braterstwa, wspólnoty ideologicznej ze Związkiem Radzieckim (pierwszym państwem o ustroju socjalistycznym) i ugruntować miłość ludzi pracy i ludzi walki o wyzwolenie społeczne, o socjalizm oparty na prawdziwej i gorącej miłości do własnego kraju.

Zaiste ogromny szmat pracy.

Ale robotnik polski, wiedziony jedynie jakimś przedziwnym instynktem, przez nikogo nie uczony trudnej sztuki rządzenia państwem, umiał dźwignąć kraj z ruin i poprowadzić go w lepsze jutro, biorąc całkowitą odpowiedzialność za jego losy.

Ten sam robotnik umie rozwiązywać najtrudniejsze problemy i najcięższe, wysuwane przez życie zadania, których realizacja nie cierpi zwłoki.

Ten sam robotnik umie wykorzystać każdą nadarzającą się okazję do przyspieszenia marszu do socjalizmu.

Ten sam robotnik wreszcie umie czcić rzeczy wielkie wielkimi osiągnięciami, wiedząc, że tylko takie czyny są godne epokowych wprost wydarzeń.



Chór mieszany przy fabryce mebli artystycznych Nr 1 w Bydgoszczy



Jeden ze świetlicowych zespołów góralskich Związku Z. P. L. i P. D.

W tym oświetleniu jasnym się wydaje powstanie wielkiego Czynu Kongresowego zainicjowanego przez świat pracy z racji Zjednoczenia Partii Robotniczych

Dziś rodzi się podobnie szlachetny czyn, którym robotnicy uczczą Kongres Związków Zawodowych przypadający w maju bieżącego roku.

I w tym również wypadku zostało rzucone przez załogi fabryczne hasło współzawodnictwa na odcinku prac kulturalno - oświatowych w świetlicach robotniczych.

W akcji tej biorą udział również i świetlice naszego Związku, pragnąc przez współzawodnictwo podciągnąć styl pracy, rozszerzyć aktyw związkowy przez wyszukanie i wciągnięcie do pracy nowych ludzi, uaktywnić pracę, uzupełnić braki w wyposażeniu, ocieplić klimat współżycia kulturalnego mas robotniczych, — jednym słowem stworzyć nową proletariacką świetlicę, w której będziemy dokonywać przebudowy człowieka w celu jak największego skrócenia drogi do socjalizmu.

Zarząd Główny wezwał wszystkie świetlice do jak największego wysiłku we wspaniałym dziele przebudowy ustroju, w którym współzawodnictwo w pracach kulturalno - oświatowych odegra doniosłą rolę.

Ambitni leśnicy i drzewiarze jeszcze raz dowiodą, że nie łatwo przyjdzie zdystansować nas innym Związkom w szlachetnej rywalizacji na odcinku kulturalno-oświatowym.

Dla zorientowania się w pracach, które w tym zakresie zostały już przez nasz Związek dokonane, zatrzymajmy się chwilę nad podanymi niżej w skrócie telegraficznym kilkoma informacjami sprawozdawczymi, tyczącymi się współzawodnictwa kulturalno - oświatowego;

Propaganda akcji: 12.I. b.r. zreferowanie współzawodnictwa kulturalno - oświatowego na rozszerzonym Plenum Zarządu Głównego przez kierownika Wydziału Kultury i Oświaty i apel o jak najliczniejszy udział świetlic.

15.II — przesłano do Okręgów naszego Związku wzory zobowiązań dla świetlic przystępujących do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego z poleceniem obsłużenia świetlic w terenie.

5.III b.r. — wysłano w teren 400 egz. okólnika nr 17 w sprawie współzawodnictwa, 1.200 egz. karty zgłoszeń współzawodnictwa i 40 szt. zobowiązań dla świetlic przystępujących do współzawodnictwa.

Kontrola akcji: zwizytowano: a) Okręgi: Wrocław i Katowice i b) Odziały: Tarnobrzeg, Świdnica, Opole i Szczecin.

Udział w akcji: do współzawidnictwa przystąpiły *Okręgi:* 1) Wrocław z około 30-ma świetlicami, 2) Zielona Góra z 25 świetlicami, 3) Gorzów — zaopatrzenie świetlic w biblioteki ruchome (1.700 książek), 4) Zarząd Okręgu Kielce wezwał do współzawodnictwa, 5) Okręg Łódź i Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w Kielcach.

Oddziały: 1) Bydgoszcz z czterema świetlicami (przy f-ce sklejek, f-ce Mebli Artystycznych, t-ku Zimne Wody i Technicum Przemysłu Drzewnego), 2) Kielce — przyjął szefostwo kulturalno - oświatowe nad gromadą Kostomłoty, gm. Niewachlów, pow. Kielce — coniedzielne wyjazdy z referatami, pogadankami i imprezami teatralnymi, orkiestralnymi,



kinowymi i rozrywkowymi (wieczorki taneczne).

Świetlice: 1) Ełk — przy f-ce Sklejek (Okr. Białystok), 2) Rudy przy tartaku (Okręg Rzeszów), 3) Mieszczanka przy tartaku (Okr. Rzeszów), 4) Zielona Góra przy Dyrekcji Lasów Państwowych (Okr. Zielona Góra), 5) Piotrków Tryb. przy fabryce sklejek.

Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego: w ramach współzawodnictwa postanowił:

1) zaopatrzyć 40 świetlic w pianina i fortepiany,

2) przeszkolić 400 aktywistów związkowych do końca kwietnia br. w tym na kursach:

bezpieczeństwa i higieny pracy 100 osób,

na kursach współzawodnictwa pracy 100 osób,

na kursach dla Radców Zakładowych i Mężów Zaufaniaa 200 osób.

W tym miejscu należy szczególnie podkreślić godną pochwały i naśladowania uchwałę Zarządu Okręgu naszego Związku w Gorzowie, który pragnąc uczcić czynem Kongres Związków Zawodowych postanowił zakupić bibliotekę składającą sie z 1.700 książek za kwotę 620.000 zł. Wszystkie książki są oprawione i, po wyeliminowaniu z nich książek budzących zastrzeżenia, zostaną utworzone biblioteki ruchome, które obsłużą teren. Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie Okręgu Gorzów zadeklarowali na ten cel przeszło 400 m³ drewna opałowego, przypadającego im w ramach miesięcznych deputatów.



Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży drewna zakupiono wyżej wymienione książki.

Na zakończenie przypomina się, że przy organizowaniu współzawodnictwa należy pamiętać, że:

I — wszystkimi pracami w zakresie współzawodnictwa kulturalno - oświatowego kieruje Komitet Współzawodnictwa kulturalno-oświatowego przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych poprzez Wojewódzkie Komitety Współzawodnictwa przy Okręgowych Komisjach Związków Zawodowych.



U góry: góralski zespół taneczny, między innymi wyróżniony podczas wystawy rolniczej w Pradze.
W środku: inscenizacja pt. Świetlica w kole Wołów.
U dołu: świetlicowy zespół amatorski, zorganizowany przez zarząd koła Wołów.

II — świetlica, która przystąpiła do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego, powołuje conajmniej 3-osobowy zakładowy Komitet Współzawodnictwa kulturalno-oświatowego.

III — Zakładowy Komitet Współzawodnictwa kulturalno - oświatowego:

a) bezzwłocznie wypełnia 3 — formularze zgłoszenia o przystąpieniu i wysyła: 1-en egzemplarz do Zarządu Głównego, 1-ej egz. do Komitetu Współzawodnictwa kulturalno - oświatowego przy swojej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i 1-en do Okręgu naszego Związku;

b) kieruje wszystkimi pracami:

1) organizuje zebrania,

2) rozdziela pracę,

3) określa kompetencje,

4) kontroluje jej wykonanie,

5) popularyzuje zagadnienie,

6) wciąga do roboty wszystkich członków załogi zakładu pracy i jego kierownictwa.

IV — wzywania jednej świetlicy przez drugą, jak również każdy wypadek przystąpienia nowej świetlicy do współzawodnictwa, należy ogłaszać w prasie lokalnej, związkowej i partyjnej („Trybuna Ludu") — a gdzie można, wykorzystać Polskie Radio i Film Polski dla celów propagandy.

V — Sposoby oceny i nagradzania określi osobna instrukcja.

St. Blichewicz

OTWARCIE ŚWIETLICY ZWIĄZKOWEJ PRZY N-CTWIE KOLUMNA



Zespół teatralny Koła Zw. Zaw. PL i PD Kolumna wystawił w dniu otwarcia świetlicy „Szkice węglem" H. Sienkiewicza

OTWARCIE ŚWIETLICY PRZY PAŃSTWOWYM TARTAKU W WOŁOWIE

W dniu 15.I br. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy tartacznej przy Państwowym Tartaku w Wołowie.

Otwierając świetlicę, kierownik Zarządu Tartaków Edmund Zawicki, wygłosił w obecności przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i politycznych oraz licznie zebranego społeczeństwa miejscowego dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował między innymi działalność i zasługi robotnika polskiego przy podźwignięciu tartaku z ruiny pookupacyjnej oraz jego owocną pracę w nowej rzeczywistości, przez kontynuowanie współzawodnictwa pracy.

Omawiając poważne trudności z jakimi borykał się tartak od chwili swego istnienia, prelegent stwierdził: „Zarówno pracownicy fizyczni jak i umysłowi z pełnym zaparciem się siebie, w pełnym zrozumieniu istniejącego ciężkiego stanu w całym naszym kraju, tak zniszczonego przez okupanta, podjęli pracę z wolą pokonania tych przeszkód i z wolą osiągnięcia zamierzonego celu.

Jakie były rezultaty tego wysiłku, niech powiedzą cyfry. Oto plan roczny opiewał na przetarcie 7.100 m^3 surowca, a przetarto w niecałe 8 miesięcy 7.250 m^3 surowca, co stanowi w tym okresie 102%. Jeżeli jednak przeniesiemy to na płaszczyznę roczną, uwzględniając późne rozpoczęcie pracy tartaku (1.I.48 r.) i przerwy powstałe z przyczyn od nas niezależnych, to wykonanie planu rocznego zamknie się cyfrą 153%".

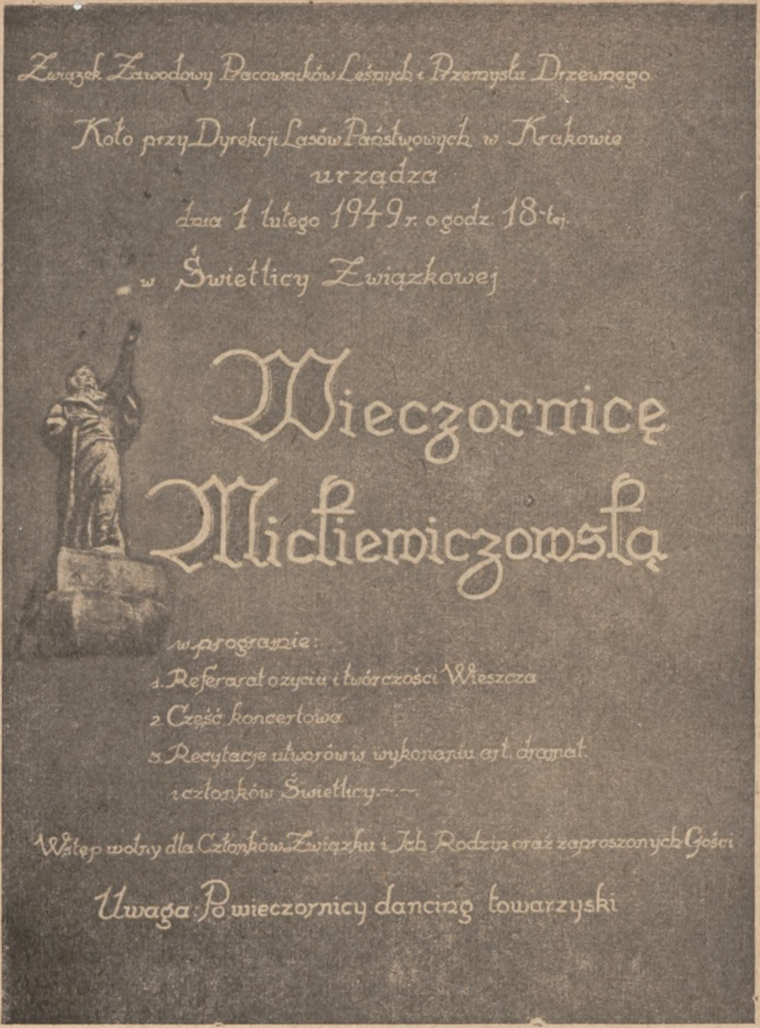
Następnie przemawiali przedstawiciele: DLP — Jerzy Olszyński, PRZZ — Wentzel, PZPR — Palacz, SL oraz SP — por. Klement i w końcu robotnik tartaczny — Kryciński.

W drugiej części uroczystości, uczestnicy udali się na miejsce zakładu, gdzie do pracy przystąpiła druga zmiana, jaka została uruchomiona w dniu otwarcia świetlicy, po czym przystąpiono do zwiedzania zakładu.

W części artystycznej, pracownicy fizyczni i umysłowi tartaku wykonali inscenizację pt. „Świetlica", chór miejscowy odśpiewał „Pieśń Zjednoczenia", pieśń góralską „Dyse" oraz „Przylecieli sokołowie", a następnie dzieci wykonały kilka deklamacyj i tańców.



Zespół inscenizacyjny przy Kole Związkowym w n-ctwie Kolumna rozrasta się i wystawia z powodzeniem sztuki, wodewile, obrazy itp



WYKONANO W 100%!

Świetlica Koła Zw. Zaw. PL i PD przy Nadleśnictwie Kolumna. Mała salka nabita do ostatniego miejsca. Organizatorzy tracą głowy i radziby posunąć się do rozebrania ścian, aby udostępnić wciąż napływającym tłumom obejrzenie wystawianej sztuki. Niestety trzy ostre dzwonki zapowiadają rychły początek. Za chwilę gasną światła na widowni i jasna scena przedstawia „Bar". Przenosimy się w odległe mroki hitlerowskiej okupacji. Właścicielka „Baru" zmusza do nierządu z niemcami kelnerkę, mąż jej prowadzi brudne interesy, synalek zaprzedany zgrai hitlerowskiej — szpicel i wykolejeniec, córka — kochanka żandarma... Widownia przeżywa głęboko treść sztuki. Momenty humorystyczne nie wywołują wesołości — przeciwnie niejedna dłoń widza zaciska się bezwiednie w pięść... Koszmar nie kończy się z pierwszym aktem. Akt drugi ukazuje tą samą rodzinkę w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu. I znów tak charakterystyczny dla wiadomych „sfer" okres szabru z Ziem Odzyskanych, umiejętność znalezienia wyjścia z każdej sytuacji i zarobienia przy okazji. Całość kończy się zdemaskowaniem zacnej rodzinki i osadzeniem w kryminale.

Rozlegają się dźwięki orkiestry i chóru. Twarze weseleją. Scena gra barwą kolorów. W regionalnych strojach ludowych, pełna humoru, śpiewu i tańca, barwna inscenizacja piosenki ludowej porywa widownię, która w długotrwałych oklaskach nagradza wysiłek zespołów teatralnego i śpiewaczo - inscenizacyjnego. Widzowie ściskają dłonie wykonawcom i powoli rozchodzą się do domów z zadowoleniem dobrze i z pożytkiem spędzonego wieczoru.

Kierownik sekcji Kulturalno-Oświatowej Koła Zw. Zaw. PL i PD przy Nadleśnictwie Kolumna w planie pracy sekcji opracowanym na cały rok — robi skromną uwagę w odpowiedniej rubryce: „wykonano w terminie i w 100%".

H. S.

LEŚNICY KRAKOWSCY SZERZĄ KULTURĘ W SZEREGACH ZWIĄZKOWYCH

W świetlicy związkowej w Dyrekcji Lasów w Krakowie miejscowe Koło ZZPL i PD urządziło akademię w związku z uroczystością 150-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Program wieczornicy wypełniły występy zespołu świetlicowego przy udziale art. dram. S. Voita. Do zebranych w liczbie około 200 związkowców, przedstawicieli PZPR, Wojewódzkiego Urzędu Kultury i Sztuki, OKZZ, przemówił Dyr. Lasów inż. Macichowski.

Wieczornica Mickiewiczowska w świetlicy Dyrekcyjnej wśród wielu innych organizowanych ostatnio na tutejszym terenie wyróżniła się wysokim poziomem artystycznym.



Wieczór Mickiewiczowski w świetlicy Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie

Przez udekorowaną papieroplastycznym portretem Wieszcza estradę, przesuwają się postacie recytatorów, dając słuchaczom żywe słowa poety. Całość łączyło słowo wiążące inż. C. Wolkowicza, które poprzedzało każdy utwór.

Program wieczornicy wzbogacono i urozmaicono przez uwzględnienie muzyki wybitnych kompozytorów, napisanej do wierszy Mickiewicza.

Z recytatorów wyróżnili się: Ewa Lasek i mała Krysia Irteńska recytując „Odę do młodości", i „Powrót taty", oraz kol. Duda w wierszu „Do Przyjaciół Moskali".

Godnym podkreślenia i naśladowania jest fakt, że Koło Dyrekcyjne ZZPL i PD wykonując plan kulturalny ma w projekcie dotarcie ze swoim programem artystycznym do związkowych świetlic robotniczych, rozrzuconych w całym województwie.

Z. C. Wolkowicz

Świetlica związkowa w centrum Warszawy

Doskonale pracujące Koło naszego Związku przy Centrali Paged'u w Warszawie dało ostatnio z okazji współzawodnictwa w akcji kulturalno-oświatowej nowy wyraz swej żywotności, urządzając w oficynie gmachu Paged'u przy Pl. 3-ch Krzyży 18, a więc w centrum Warszawy, świetlicę związkową.

Na tle stołecznych stosunków mieszkaniowych nie była to sprawa łatwa. — Brak jednakże świetlicy dawał się tak dotkliwie odczuwać, że Zarząd Koła nie spoczął, nim uchwały w tej sprawie nie wcielił w życie, zapewniając członkom Koła wypoczynek po pracy, godziwą rozrywkę i strawę duchową.

Otwarcie świetlicy nastąpiło w sobotę, 26 lutego rb., według programu, którego przygotowanie i wykonanie było wzorcowym przykładem jak podobne uroczystości należy organizować. Jedną z najistotniejszych jego pozycji, posiadających ogromne znaczenie propagandowe, była transmisja części uroczystości przez Polskie Radio, dzięki czemu mogli w niej wziąć udział leśnicy i drzewiarze całego kraju.

Pięknie udekorowaną salę świetlicową wypełnili po brzegi członkowie Koła przy Pagedzie oraz zaproszeni goście z ministrem Leśnictwa Ob. Podedwornym, Dyrektorem Paged'u Ob. Kulczyckim, Przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Ob. Kalinowskim, Sekretarzem Gen. tegoż Zarządu Ob. Kuczyńskim, Sekretarzem dzielnicy PZPR Ob. Lutkiem i wielu innymi na czele.

W część oficjalną uroczystości wprowadzili audytorium Przewodniczący Zarządu Koła Ob. Miętkiewicz i Kierownik Świetlicy Ob. Buczek, którzy podkreślili wydatną pomoc przy urządzaniu Świetlicy ze strony Koła PZPR i Ligi Kobiet, po czym krótko przemówił Minister Ob. Podedworny. Powiedział on między innymi, że „ludzie pracy dźwigają Polskę z ruiny, nie szczędząc zapału, trudu i sił. Mogą oni wnieść do skarbnicy narodowej wiele wartości i mogą dać cenny wkład swych uzdolnień i talentów. Dlatego też praca kulturalno-oświatowa jest jedną z najważniejszych akcji społecznych i dlatego znajduje ona poparcie u Rządu.

Przemówienie swe Ob. Minister zakończył życzeniem, aby „świetlica ta stała się miejscem jedności i koleżeństwa w najpiękniejszej jego formie".

Z kolei zabrał głos Przewodniczący Zarządu Głównego Ob. Kalinowski, który scharakteryzował pozycję Polski Socjalistycznej, po 4 latach odbudowy zrębów państwa oraz rolę związków zawodowych w tej pracy, a szczególnie w tworzeniu nowej kultury, opartej o zdrową treść demokratyczną.

Stwierdzając, że nowootwarta świetlica stanie się kuźnią postępowej i twórczej myśli dla dobra państwa i świata pracy, Ob. Kalinowski podziękował w zakończeniu wszystkim uczestnikom i współtwórcom świetlicy za wysiłek i trud włożony w jej uruchomienie.

Program oficjalny zamknęło przemówienie przedstawiciela Koła dzielnicy PZPR Ob. Lutka.

Część artystyczną wypełniły motywy ludowe w wykonaniu kapeli radiowej F. Dzierżanowskiego oraz produkcje 6-cio osobowego chóru męskigo Rady Związków Zawodowych.

Największą jednak niespodziankę sprawiło ukazanie się na estradzie własnego świetlicowego chóru mieszanego składającego się z 38 osób spośród pracowników Paged'u pod dyrekcją prof. Rulewicza. Mimo krótkiego bardzo czasu dzielącego od skompletowania chóru, wykonał on parę utworów w sposób, rokujący jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Uroczystość zakończyła doskonale zorganizowana zabawa taneczna.

Elcha.

„DZIEŃ LASU" CZY „ROK LASU"

Obserwując przebieg „Dnia Lasu" w poszczególnych latach od momentu jego zainicjowania do chwili obecnej, można zauważyć, że uległ on z biegiem czasu głębokiej ewolucji tak pod względem formy, jak i treści. Jeśli uznamy go za wyraz swego rodzaju walki o realizację pewnych konkretnych haseł, możemy dziś stwierdzić, że walka ta coraz śmielej przechodzi z taktyki defenzywnej do ofenzywnej.

Taktyka defenzywna, stosowana w okresie przedwojennym, a nawet w pierwszych dwóch latach po wojnie, polegała na propagowaniu znaczenia lasu w hierarchii różnych dziedzin gospodarki narodowej. Zmierzała ona do uświadomienia społeczeństwa o doniosłej roli lasów, do wzbudzenia powszechnej reakcji na niepokojące objawy nieracjonalnego użytkowania zasobów gospodarki leśnej oraz na niedocenianie postulatów ochrony przyrody.

Aby ostrzec społeczeństwo przed następstwami tolerowania tych objawów, trzeba było sięgnąć do arsenału mocnych argumentów i do wykorzystania wszystkich dostępnych środków propagandowych, indywidualizując wybór metod propagandy, stosownie do potrzeb chwili i do lokalnych warunków.

Nie było to zadanie łatwe. W okresie gospodarki liberalno-kapitalistycznej, w okresie największego nasilenia prądów, mierzących wartość lasu wielkością dostarczanych przezeń dochodów finansowych, akcja „Dnia Lasu" nie mogła znaleźć odpowiedniego dla siebie klimatu. Zacieśniała więc ona zasięg swego działania głównie do propagandowych imprez, jednorazowych obchodów i uroczystości o mniej lub więcej

bogatym programie, urozmaiconym tradycyjnym, lecz niestety tylko „symbolicznym" sadzeniem drzewek.

W obecnej rzeczywistości „Dzień Lasu" nabiera dla nas zupełnie nowej treści i formy. Przede wszystkim celem jego jest już nie tyle defenzywna walka o uznanie lasu dobrem społecznym wyższego rzędu, ile zdecydowana ofenzywa w kierunku dolesienia i zadrzewienia kraju przy czynnym udziale całego społeczeństwa. Dziś ogół społeczeństwa zdaje już sobie sprawę czym jest las, docenia w pełni znaczenie akcji zadrzewieniowej i sam często deklaruje pełną gotowość wzięcia udziału w tej akcji. Dowodem tego jest choćby fakt, że już w r. ub. w ramach akcji „Dnia Lasu" społeczeństwo zalesiło ponad 2.000 ha gruntów zadrzewiając równocześnie liczne obiekty w osiedlach wiejskich i miejskich oraz w okolicach tych osiedli, a wreszcie domagając się od nas z własnej inicjatywy rozszerzenia akcji na okres całoroczny.

Taka postawa społeczeństwa zobowiązuje nas do poddania rewizji dotychczasowych metod działania. Świadczy ona, że w akcji „Dnia Lasu" musimy przesunąć główny ciężar gatunkowy programu z momentu propagandowego na moment konkretnej pracy, której efektem końcowym będą setki hektarów nowych szkółek, tysiące hektarów upraw leśnych na nieużytkach i gruntach porolnych, miliony drzew i krzewów wysadzonych i należycie pielęgnowanych wzdłuż dróg, potoków, rzek, brzegów jezior, pól i łąk, wśród zagród wiejskich, czy wśród lasu kominów fabrycznych, wokół szkół, placów ćwiczeń wojskowych itp.

Praca zakrojona na taką skalę wymagać będzie od nas leśników dużego zbiorowego i dobrze zorganizowanego wysiłku. Musimy pamiętać, że celem jej jest wielka przebudowa architektoniki naszego krajobrazu, przebudowa jego przyrodniczych elementów, stosownie do wyłaniających się potrzeb gospodarczych, społecznych, klimatycznych, zdrowotnych, estetycznych itp. Przy tym założeniu akcja „Dnia Lasu" musi być prowadzona ciągle i planowo. Plan jej musi wyraźnie wskazywać na cele bliższe i dalsze, na środki realizacji tych celów i na sposób wykonania projektowanych prac w czasie i w przestrzeni.

Rzecz oczywista, że plany akcji, zarówno krótko- jak i długofalowe, nie mogą być rozpracowywane po amatorsku; wszelkiego rodzaju improwizacja w tej dziedzinie mogła by wyrządzić więcej szkody niż pożytku. To też aby uniknąć błędów, musimy przy opracowaniu tych planów współpracować ściśle nie tylko z odpowiednimi organami administracji lasów państwowych, ale też z organami planowania przestrzennego, fachowcami w dziedzinie ogrodnictwa, rolnictwa itp.

W związku z opracowywaniem planów długofalowych, bardzo ważny problem stanowi kwestia odpowiedniego materiału sadzonkowego. Kwestia ta praktycznie nie istniała jak długo akcja zadrzewieniowa i zalesieniowa prowadzona była na małą skalę. Dziś jednak sprawa przedstawia się inaczej. Mianowicie według danych opublikowanych w n-rze „Rady Narodowej" z dn. 1.XII 1948 r. tylko dla zadrzewienia 50.000 km dróg z twardą nawierzchnią, oraz dla uzupełnienia starych zadrzewień potrzeba ok. 250 milionów drzew i krzewów, zaś ilość drzew i krzewów potrzebnych w ogóle dla zadrzewienia wszystkich miast i wsi przekracza prawdopodobnie liczbę 1 miliarda.

Wobec zapotrzebowania na tak ogromne ilości w nowym etapie akcji „Dnia Lasu" zagadnienie szkółek będzie musiało wysunąć się na czołowe miejsce, tym bardziej, że chodzi tu nie tylko o szkółki leśne produkujące sadzonki dla dokonania zalesień lub odnowień na gruntach leśnych, ile o szkółki ogrodnicze.

Rozwinięcie akcji w kierunku zakładania szkółek drzew parkowych i alejowych niezależnie od szkółek leśnych powinno być przede wszystkim największą troską tych instytucyj i organizacyj, które z administracją lasów państwowych współpracują i nadal będą współpracować w ramach „Dnia Lasu".

Kwestia rozwiązania problemu szkółek, mająca tak zasadnicze znaczenie dla planowego działania akcji „Dnia Lasu" jest tylko jedną z wielu przesłanek, przemawiających za tym, żeby akcji tej nadać charakter w całym tego słowa znaczeniu ciągły i planowy. Przesłanek takich jest oczywiście znacznie więcej i stąd też nie możemy ich lekceważyć.

Dokładna analiza celów i zadań „Dnia Lasu" w obecnej rzeczywistości utwierdza nas więc w przekonaniu, że ewolucja, jaka na tym odcinku dokonała się w ciągu ostatnich 2 lat jest całkowicie uzasadniona i że powinna się rozwijać nadal w kierunku ofensywnej walki o las.

Zachodzi wobec tego pytanie: jakąż rolę wyznaczymy w tej akcji czynnikowi propagandowemu? Czy wolno nam ten czynnik całkowicie wyeliminować jako nieistotny i już nieaktualny. Stanowczo nie. Ale metody propagandy muszą się modyfikować i zmieniać stosownie do nowych warunków. Nie mogą one iść stałym utartym szablonem, bo w takim wypadku skostnieją, staną się martwym balastem o wątpliwym skutku działania.

Na czym ma polegać ta modyfikacja metod propagandowych? Nie tylko na wynajdywaniu nowych środków ekspresji, nowych atrakcji, ale przede wszystkim na stopniowym wciąganiu do czynnej akcji propagandowej coraz szerszych mas społeczeństwa, aby inicjatywa propagandy wychodziła coraz wyraźniej nie od leśnika lecz od społeczeństwa.

Weźmy konkretny przykład. W b.r. ogłaszamy z okazji „Dnia Lasu" konkurs prasowy, w tym celu aby zachęcić dziennikarzy i prasę do głębszego zainteresowania się naszymi problemami.

W przyszłym roku program akcji możnaby zmodyfikować np. w ten sposób, aby rolę prelegentów „Dnia Lasu" przerzucić częściowo na młodzież szkolną. Uczeń, któremu powierzy się opracowanie pogadanki na określony temat, będzie już nie tylko biernym odbiorcą propagandy, ale jej czynnym szermierzem. Będzie on musiał przygotować się do prelekcji, przestudiować odpowiednie materiały, słowem sięgnąć głębiej do źródeł wiedzy o lesie, niż to czynił wówczas, gdy był słuchaczem pogadanek wygłaszanych w szkole przez wychowawcę lub w terenie przez leśnika.

Takie uaktywnienie propagandy i poszukiwanie coraz nowych i coraz bardziej skutecznych jej dróg, oto zadanie, które ściśle wiąże się z ewolucją „Dnia" względnie „Roku Lasu".

Z. M. Obmiński

Przygotowania do akcji „Dnia Lasu"

W dniu 23 lutego br. odbył się w Ministerstwie Leśnictwa zjazd delegatów Okręgowych Komitetów „Dnia Lasu", z udziałem członków Komitetu Głównego, przedstawicieli prasy, zainteresowanych Ministerstw, urzędów centralnych, organizacji politycznych i instytucji społeczno-gospodarczych.

Zjazd zagaił Ob. Minister Leśnictwa B. Podedworny, przedstawiając główne założenia tegorocznej akcji „Dnia Lasu", która kontynuując prace zapoczątkowane w latach ubiegłych, powinna ogarnąć szerzej swym zasięgiem sprawy przebudowy struktury krajobrazu naszych ziem, przez wzbogacenie szaty roślinnej w postaci lasów, zagajników, leśnych pasów śródpolnych, parków, alei i pojedyńczych kęp drzew tam wszędzie, gdzie na to pozwalają miejscowe warunki i gdzie to jest wskazane ze względów estetycznych, zdrowotnych i przyrodniczo-gospodarczych.

W realizacji postawionych celów — konieczną rzeczą jest jak najszersza współpraca społeczeństwa, które w urzeczywistnieniu planów akcji „Dnia Lasu" jest w dużym stopniu zainteresowane.

Hasłem naczelnym tegorocznej akcji jest: „zadrzewianie osiedli robotniczych i Stolicy, zalesienie rozległych obszarów nieużytków w najbliższych okolicach Warszawy oraz roztoczenie troskliwej opieki nad drobnymi lasami chłopskimi".

Prace wyżej wymienione muszą być obliczone na dłuższy okres czasu, wobec czego zaszła konieczność dokonania zasadniczej zmiany w terminarzu akcji „Dnia Lasu", która począwszy od roku bieżącego rozpoczynać się będzie już w marcu, z chwilą nastania odpowiednich warunków do sadzenia drzew, z tym że największe nasilenie akcji przypadnie w okresie od pierwszej do ostatniej soboty 2 — 30 kwietnia, zaś oficjalne i ostateczne zakończenie wszystkich prac związanych z tegorocznym programem nastąpi w pierwszą sobotę września br.

Przemówienie swe zakończył Ob. Minister wyrażeniem nadziei, że tegoroczna akcja „Dnia Lasu" przyniesie jeszcze większe osiągnięcia niż akcja zeszłoroczna i że zapoczątkuje ona nowy twórczy etap w przebudowie oblicza krajobrazu naszych ziem.

Z kolei interesujące sprawozdanie z akcji „Dnia Lasu" w roku 1948 złożył Ob. Dyr. Czajkowski, podkreślając wzrost zainteresowania naszą akcją ze strony społeczeństwa, a w szczególności młodzieży szkolnej, która z pełnym oddaniem wzięła udział w imprezach, zarówno natury ogólno-propagandowej, jak i praktycznej (sadzenie drzew, prace przy uprawach leśnych itp.) Przytoczone przez prelegenta cyfry — stanowiły dowód, że idea ochrony lasu i w ogóle przyrody oraz czynnego udziału w pracy nad odbudową i odpowiednim ukształtowaniem tych wartości — nie jest już społeczeństwu naszemu obca.

Plan akcji „Dnia Lasu" na rok 1949 przedstawił przewodniczący Głównego Komitetu Wykonawczego Ob. Dyr. Żakowicz Edmund, wskazując na zasadnicze momenty, jakie tegoroczna akcja „Dnia Lasu" winna zawierać.

W pierwszym rzędzie, akcja ta winna stać się akcją nawskroś społeczną, a więc uwzględniać jak najszerszy współudział społeczeństwa. Moment społeczny tkwi również w zamierzonej akcji zalesienia, wzgl. zadrzewienia osiedli robotniczych, które z reguły są poza zasięgiem korzystnego wpływu klimatycznego okolic lesistych.

Momenty natury gospodarczej znajdują wyraz w zamierzonym zwiększeniu powierzchni leśnych i zadrzewień oraz szeroko zakrojonej pomocy materiałowej i instrukcyjnej dla chłopów, właścicieli zniszczonych drobnych lasów. Lasy te wymagają poważnych nakładów dla ich odbudowy i wciągnięcia do twórczych procesów gospodarki narodowej.

Wreszcie trzeci moment — przyrodniczy zasadza się na konieczności jak najszybszego wzbogacenia naszego kraju w zieleń w formie zalesień i zadrzewień, których wpływ na klimat, glebę, równowagę biologiczną w przyrodzie oraz na piękno i estetykę krajobrazu — jest powszechnie doceniany.

W związku z szerszymi niż dotychczas zadaniami, jakie w ramach akcji „Dnia Lasu" na rok bieżący zostały do wykonania postawione — zaszła konieczność zmodyfikowania form organizacyjnych i programowych akcji

W zakresie organizacyjnym — zmiany te znalazły wyraz w powołaniu przez Ob. Ministra Leśnictwa na zupełnie nowych zasadach Głównego Komitetu „Dnia Lasu" spośród pracowników Ministerstwa Leśnictwa i Administracji LP, na który został włożony obowiązek przeprowadzenia całej akcji, przy wciągnięciu do niej jak najszerszych warstw społeczeństwa. Na analogicznych zasadach powołane zostały Okręgowe Komitety „Dnia Lasu" przy Dyrekcjach LP, które z kolei organizują komitety lokalne (powiatowe, miejskie i gminne).

Jeśli chodzi o stronę programową tegorocznej akcji — to przy przyjęciu za naczelne jej hasło — „zadrzewienia osiedli robotniczych oraz zalesienia okolic podmiejskich i nieużytków wiejskich" musi być zwrócona uwaga na realne prace, w tym zakresie, które przyniosą efektywne korzyści w nowych zalesieniach i zadrzewieniach.

W związku z powyższym kontynuowana będzie zapoczątkowana w ub. roku akcja zadrzewienia osad górniczych w Zagłębiu Węglowym. Akcja ta winna być poza tym rozszerzona na wszystkie pozostałe ośrodki robotnicze w kraju. Łączy się z tym również akcja odbudowy terenów zielonych w Stolicy oraz zalesienie okolic podwarszawskich. W zakresie zalesień nieużytków wiejskich — usiłowania tegorocznej akcji muszą pójść w kierunku systematycznego przekształcania licznych nieużytków na terenie wsi w kompleksy zadrzewione. Ściśle z tym związana jest sprawa odbudowy zniszczonych drobnych lasów chłopskich. Zadania te łączą się ze zobowiązaniami kongresowymi leśników, którzy m. in. zobowiązali się dostarczyć na ten cel 100 milion. sztuk sadzonek drzew leśnych, zaoszczędzonych na skutek racjonalnego zużytkowania sadzonek w akcji zalesieniowej, prowadzonej na terenie lasów państwowych.

Szczególny udział w realizacji celów i zadań akcji „Dnia Lasu" przypada młodzieży szkolnej, dla której przygotowuje się szereg imprez specjalnych, które są bądź kontynuacją dotychczasowych poczynań w tym zakresie, bądź też zainicjowane zostaną w bieżącym roku jako zupełnie nowe. Przykładowo wymienić należy tutaj:

1. przegląd, uzupełnienie i pielęgnację upraw i zadrzewień, wykonanych w ramach akcji „Dnia Lasu" w latach ubiegłych,
2. zakładanie lasków szkolnych, szkółek drzew leśnych przy szkołach, prace przy zalesieniu nieużytków i halizn.
3. zadrzewianie dróg, obrzeży rzek, boisk sportowych itp.,
4. odśmiecanie, porządkowanie i dosadzanie drzew w parkach oraz inwentaryzacja botaniczna drzew krajowych i zagranicznych w tychże parkach, zwłaszcza na terenie Ziem Odzyskanych itp.,
5. urządzanie wycieczek do lasu, cyklów pogadanek o lesie,
6. trasowanie „małych" szlaków turystycznych i porządkowanie miejsc wypoczynkowych.

W ramach powyższych imprez projektuje się szereg konkursów, połączonych z cennymi nagrodami. Wszystkie akcje szkolne muszą być organizowane i realizowane przy ścisłym współdziałaniu nauczycielstwa i organizacji młodzieżowych, a więc lokalnych ogniw ZMP, ZHP i OP „Służba Polsce".

Ob. Dyr. Żakowicz zakończył swój referat programowy apelem o energiczne przystąpienie do pracy w terenie, zaznaczając, że wszelkie prace przygotowawcze muszą być zakończone do dn. 2 kwietnia 1949 r., kiedy nastąpi oficjalna inauguracja tegorocznej akcji „Dnia Lasu" przemówieniem radiowym Ob. Ministra Leśnictwa.

Program akcji na terenie Stolicy przedstawił Ob. inż. I. Guderski, członek Sekcji Stołecznej Komitetu Głównego. Program ten w ramach ogólnej akcji odbudowy zadrzewień i parków warszawskich przewiduje:

1. uzupełnienie zadrzewień Parku Wielkopolskiego na całej jego powierzchni, tj. na powyżej 7.00 ha, częściowo zniszczonych i wyciętych na choinki,
2. dokończenie zadrzewienia Pola Mokotowskiego na pow. około 5.00 ha,
3. całkowite urządzenie i zadrzewienie parku przed gmachem Instytutu Radowego na powierzchni około 2.5 ha,
4. zadrzewienie jednej z ulic Warszawy w ramach Czynu Kongresowego,
5. udział w organizowaniu akcji „Dnia Lasu" przez miejscową administrację leśną i Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego na terenie lasu Kabackiego,
6. kontynuowanie akcji bezpłatnego rozdawnictwa drzew i krzewów szkołom, w celu zadrzewienia i zakrzewienia placów i boisk szkolnych w obrębie Wielkiej Warszawy.

Krótką dyskusję nad wygłoszonymi referatami podsumował Ob. Wiceminister inż. R. Borowy, wskazując na konieczność wciągnięcia do akcji odbudowy lasów polskich i zadrzewień na terenie kraju jak najszerszych warstw społeczeństwa. Społeczeństwo rozumie już dziś znaczenie tych czynników w kształtowaniu zarówno przyrodniczych, jak i materialnych elementów nowej rzeczywistości polskiej, która jest rezultatem zasadniczych przeobrażeń społecznych, zaszłych w naszym państwie.

Część szczegółowa zjazdu objęła referaty przewodniczących poszczególnych sekcyj Komitetu Głównego, którzy przedstawili szczegółowe programy swych sekcyj. Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona rzeczowa dyskusja, w wyniku której wyjaśniono szereg szczegółów natury organizacyjnej i programowej.

* * *

Główny Komitet „Dnia Lasu" powołany został do życia zarządzeniem Ob. Ministra Leśnictwa z dn. 31 stycznia br. Przewodnictwo w Głównym Komitecie objął Ob. Minister Podedworny, Wiceprzewodniczącym jest Ob. Wiceminister inż. R. Borowy.

Na przewodniczącego Komitetu Wykonawczego został powołany Ob. Dyr. E. Żakowicz, jego zastępcą jest Ob. Dyr. inż. Kreutzinger.

Komitet Wykonawczy dzieli się na 7 sekcyj: Organizacyjną, Stołeczną, Terenową, Finansową, Propagandową, Szkolną i Konkursową oraz Sekretariat.

Wczasy trzytygodniowe

Wczasy 3-tygodniowe łączą w sobie wypoczynek z pobieraniem bezpłatnych zabiegów leczniczych, jak kąpiele, zabiegi wodolecznicze itd. Nie obejmują one natomiast leczenia we właściwym znaczeniu tego słowa. Rola lekarza zdrojowego polega jedynie na zapisywaniu właściwych zabiegów.

Zadaniem wczasów zdrojowych jest zapobieganie chorobom. W tym celu wykorzystuje się miejscowości znane z właściwości leczniczych. Do tych uzdrowisk kieruje się nie chorych, lecz tylko posiadających skłonności do chorób, względnie tych, których organizm wymaga wzmocnieniaa. Dlatego też wczasy zdrojowiskowe nazywano do niedawna „lecznictwem zapobiegawczym" lub „profilaktycznym" w ramach wczasów. Dla odróżnienia od zwykłych wczasów typowo - wypoczynkowych, nazywamy je obecnie wczasami 3-tygodniowymi, zdrojowiskowymi, albo wypoczynkowo - zdrojowymi (niewłaściwie też „leczniczymi").

Zakwalifikowani do tej kategorii wczasów korzystają z pobytu w domach wypoczynkowych na równi z innymi wczasowiczami z tą tylko różnicą, że ich pobyt trwa trzy zamiast dwóch tygodni. W miarę możliwości niezależnie od domów z turnusami 2-tygodniowymi, w miejscowościach zdrojowiskowych będą tworzone specjalne domy wypoczynkowe dla wczasów trzy-tygodniowych.

Skierowania na wczasy 21-dniowe rozprowadzają okręgowe komisje związków zawodowych za pośrednictwem ubezpieczalni społecznych, proporcjonalnie do potrzeb terenowych.

Do korzystania z wczasów zdrojowiskowych upoważnieni są pracownicy oraz członkowie rodzin pracowników, których zakwalifikują specjalne komisje powołane przy ubezpieczalniach społecznych.

Pracownik pragnący korzystać z wczasów zdrojowiskowych zgłasza się do lekarza domowego ubezpieczalni społecznej, który obiektywnie stwierdza, czy zachodzi konieczność kuracji w ramach wczasów. Jeżeli taka konieczność zachodzi, lekarz występuje z wnioskiem do komisji ubezpieczalni społecznej, która podejmuje ostateczną decyzję.

W skład komisji ubezpieczalni społecznej wchodzą: jeden przedstawiciel OKZZ i dwóch przedstawicieli najliczniejszych na danym terenie związków zawodowych.

Przy powzięciu decyzji komisja bierze pod uwagę, oprócz formalnych uprawnień zgłaszających się, stosunek ilości zgłoszeń do ilości przydzielonych ubezpieczalni miejsc oraz stosunek procentowy ilości zgłoszeń pracowników fizycznych do pracowników umysłowych, który winien przedstawić się jak 80 do 20. Od zasady tej komisja może odstąpić tylko w razie braku zgłoszeń z jednej lub z drugiej strony.

Pracownik, zgłaszający się po zakwalifikowaniu przez lekarza po ostateczny przydział, przedkłada komisji:

1) zaświadczenie pracodawcy o udzielonym urlopie,

2) legitymację związkową ważną na dany rok, a w wypadku braku fotografii na legitymacji związkowej jeszcze dowód osobisty, względnie inną legitymację z fotografią,

3) zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że ubiegający się nie cierpi na choroby zakaźne, a stan jego zdrowia wymaga kuracji w ramach wczasów.

Członek rodziny natomiast przedkłada:

1) zaświadczenie pracodawcy stwierdzające, że ubiegający się jest na wyłącznym utrzymaniu członka związku zawodowego,

2) dowód osobisty,

3) zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że petent potrzebuje kuracji w ramach wczasów zdrojowiskowych i nie jest obciążony chorobą udzielającą się otoczeniu.

Pracownik zakwalifikowany przez komisję na wczasy zdrojowiskowe otrzymuje skierowanie wraz z bezpłatnym biletem na przejazd koleją po uiszczeniu z góry należności za dwutygodniowy pobyt.

Za wczasy zdrojowiskowe pracownik płaci jak za normalne wczasy wypoczynkowe, tj. część kosztów przypadających na niego za 14 dni (1.120 zł, względnie 1.960 zł, względnie 2.800 zł). Koszt 3-go tygodnia pobytu pokrywa w całości Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Członkowie rodziny pracownika natomiast otrzymują skierowanie bez biletu na bezpłatny przejazd i płacą całą należność z tytułu utrzymania za 3 tygodnie, to jest 9.450 zł (450 zł × 21 dni).

Jeżeli pracownik wykorzystał w danym roku wczasy 14-dniowe, to nie przysługują mu już wczasy zdrojowiskowe. Natomiast żadnego wpływu na otrzymanie skierowania na powyższe wczasy nie posiadą leczenie sanatoryjne i urlop zdrowotny, ponieważ nie mają nic wspólnego z wczasami.

Fundusz Wczasów Pracowniczych zaplanował wysłać na wczasy zdrojowiskowe w 1949 r. 30.000 pracowników.

Jest to zatem poważna zdobycz świata pracy jeżeli się zważy, że wraz z przyznaniem wczasów 3 tygodniowych, pracownik uznany zostaje za niezdolnego do pracy „przez czas ponad okres przysługującego mu urlopu taryfowego łącznie do 4-ch tygodni". To znaczy, że, po trzytygodniowych wczasach wypoczywa czwarty tydzień w domu. Nie dość na tym, ubezpieczalnia społeczna wypłaca mu za ten tydzień zasiłek szpitalny — jeżeli jest samotny, a ubezpieczonym obarczonym rodziną wypłaca się zasiłek chorobowy stosownie do ilości osób w rodzinie. W związku z tym nie powinno zabraknąć reflektantów na ten rodzaj wczasów nawet w miesiącach najmniej popularnych — jak np. grudzień.

A. Burtniak

KRONIKA

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W dniu 22 lutego b.r. w artystycznie udekorowanej sali konferencyjnej Ministerstwa Leśnictwa uroczyście obchodzono 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, na akademii urządzonej staraniem Kół Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Ministerstwie Leśnictwa i Dowództwie Wojsk Lotniczych. W przemówieniach, wygłoszonych przez przedstawicieli Armii Polskiej i Radzieckiej podkreślono dzieje bohaterskich wspólnych walk obydwu armii oraz rolę wielkich wodzów Rewolucji Październikowej Lenina i Stalina, w dziele stworzenia sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Ponadto w bogatej części artystycznej wzięli udział artyści scen polskich oraz orkiestra wojskowa.

OKRĘGOWA NARADA AKTYWU ZWIĄZKU W GDAŃSKU

W dniu 21 lutego br. odbyła się w Gdańsku Okręgowa Narada Aktywu Związku z udziałem przewodniczących Rad Zakładowych, Zarządów Kół, przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów oraz kierowników jednostek administracyjnych, podległych dyr. Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego. Z zaproszonych gości udział w naradzie wzięli: sekretarz generalny Zarządu Głównego, tow. A. Kuczyński, przedstawiciel Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy, tow. Głowacki, przedstawiciel Okręgu tow. Sokołowski, przedstawiciel OKZZ oraz przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego i Dyrekcji Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego. W naradzie uczestniczyło 420 osób.

Tematem obrad były sprawy dotyczące roli Zw. Zaw. na tle I Kongresu PZPR, współzawodnictwa pracy oraz umów zbiorowych. Zagadnienia te zostały omówione w referatach tow. Kotlickiego — „„Rola Zw. Zaw. na tle I Kongresu PZPR“, tow. tow. Celle i Kryńskiego — umowy zbiorowe i współzawodnictwo pracy oraz tow. Głowackiego — Regulamin Wspózawodnictwa Pracy dla zakładów, podległych Ministerstwu Leśnictwa.

W ożywionej dyskusji nad wygłoszonymi referatami tow. tow. podkreślili konieczność realizowania uchwał I Kongresu PZPR w codziennej praktyce ruchu zawodowego, gdyż wtedy tylko Zw. Zaw. wykonają wielkie zadania, jakie przed nimi stoją. Poza tym wskazano na konieczność ulepszenia pracy organizacyjnej Okręgu Gdańskiego i na ujęcie współzawodnictwa pracy w ramy akcji planowej i powszechnej, kierowanej zgodnie z wytycznymi jednolitego regulaminu współzawodnictwa pracy. Obrady zostały zakończone uchwaleniem dwóch rezolucyj: jednej w sprawie wznowienia procesu przeciwko przywódcom Greckiej Federacji Marynarzy przeznaczonej dla sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — Trigve Lie, premiera Rządu Greckiego — Sofulisa i Kom. Centr. Zw. Zaw. i drugiej poświęconej sprawom organizacyjnym.

M. Ż.

Z PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO W DNIU 2 – 3 MARCA 1949 R.







FRAGMENTY Z SALI OBRAD

NA ZDJĘCIU ŚRODKOWYM PIERWSZY OD PRAWEJ—PRZEDSTAWICIEL KCZZ TOW. MAŁOLEPSZY

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKOWEGO W TARNOBRZEGU

W dniu 6.II 1949 r. odbyła się w Tarnobrzegu uroczystość odsłonięcia sztandaru związkowego Oddziału Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewnego.

W uroczyście udekorowanej sali, w obecności przedstawicieli władz państwowych i związkowych, uroczystość zagaił przewodniczący Oddziału Związku. tow. Dekutowski, po czym zaprosił do prezydium przedstawiciela Zarządu Głównego, tow. Blichewicza, przedstawiciela Min. Leśnictwa, tow. Repelewskiego, dyrektora LP, tow. Kutyłę oraz przedstawicieli partii politycznych, OKZZ i Okręgu Związku.

Po przemówieniach przedstawicieli Związku, Min. Leśnictwa i partii nastąpił akt odsłonięca sztandaru, ślubowanie chorążego i wbijanie gwoździ do drzewca.

Należy podkreślić, że Oddział Związku Leśników w Tarnobrzegu jest jedną z najaktywniejszych jednostek, a przy tym pierwszym, który od chwili zakończenia działań wojennych na terenie okręgu rzeszowskiego ufundował sobie sztandar.

Z.

UROCZYSTOSC ZBLIŻENIA ROLNIKA I ROBOTNIKA Z LEŚNIKIEM W PAŃSTWOWYM NADLEŚNICTWIE OBORNIKI

W dniu 2.II. rb. we wsi Jary, pow. wołowskiego, z inicjatywy leśniczego Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie — Jana Nocuń'a, odbyła się piękna uroczystość zbliżenia rolnika i robotnika z leśnikiem.

Wieczorem tego dnia zebrali się w miejscowej świetlicy mieszkańcy wsi— rolnicy i robotnicy oraz zaproszeni goście — leśnicy na czele z nadleśniczym Ferdynandem Veselym z Obornik Śląskich i okolicy.

Inicjator uroczystości Jan Nocuń wskazał w krótkim przemówieniu cel, jaki przyświeca Zebraniu — cel zbliżenia, zbratania się oraz nawiązania współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy trzema warstwami społecznymi — rolnikiem, robotnikiem i leśnikiem jako pracującym inteligentem, co powinno przynieść chlubne rezultaty w pracy i osiągnięciach nakreślonego planu dla dobra Państwa i Narodu.

W okolicznościowym przemówieniu nadleśniczy ob. Vesely zapewnił mieszkańców gromady Jary, która stanowi enklawe wśród lasu, że jej mieszkańcy mają możność ścisłej współpracy z leśnikiem przez pracę w lesie, a tym samym korzystanie z wszelkich dobrodziejstw, jakie daje człowiekowi las. Przemówienie nadleśniczego przyjęli obecni hucznymi oklaskami.

Po odegraniu przez miejscowe dzieci obrazka scenicznego o życiu marynarza oraz odśpiewaniu kilku pieśni i deklamacji, odbył się wspólny podwieczorek, a następnie zabawa taneczna, która trwała do rana.

Jast.

SPORT

Darzbór mistrzem Okręgu Szczecińskiego w siatkówce męskiej

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo w siatkówce męskiej czołowe miejsce zajął „Darzbór", wykazując najlepszy poziom i wygrywając wszystkie spotkania bez straty seta.

Decydujące spotkanie z HKS-em wygrał „Darzbór" 2:0 (15:9, 15:13), oraz z AZS-em także w stosunku 2:0 (15:10, 15:4), zdobywając tym samym mistrzostwo okręgu.

Ponadto wygrali leśnicy towarzyskie spotkanie „Darzbór" — YMCA 2:0 (15:6, 15:14). W skład mistrzowskiej drużyny Darzboru wchodzą: Urbanowicz, Płóciennik, Kolary, Bednarek, Grabowski, Żurawlew. Zawodnicy otrzymali z rąk Prezesa OZPR Dyr. Borkowskiego dyplom i mistrzowski proporczyk. *a. b.*

Odznaka Sportowa GTO

W roku 1931 ustanowiona została państwowa odznaka sportowa — GTO. („Gotowy do pracy i obrony ZSRR"), Komisja specjalistów zapoznała się dokładnie ze wszystkimi istniejącymi odznakami państwowymi w różnych krajach Europy i opracowała regulamin odznaki, która jest już odtąd podstawą nowego radzieckiego systemu wychowania fizycznego. Otrzymanie odznaki uwarunkowane było osiągnięciem pewnych obowiązkowych norm dla sportowców powyżej lat 18-tu.

W roku 1932 został zatwierdzony jeszcze jeden stopień odznaki— GTO 2, przy czym normy zostały podwyższone. Był to drugi wariant państwowej odznaki sportowej pierwszego i drugiego stopnia. W roku 1934 zatwierdzona została odznaka dla młodzieży — tzw. BGTO („Bądź gotowy do pracy i obrony"), — trzeci wariant państwowej odznaki. Na odznakę składało się 16 norm BGTO, 19 norm GTO i 22 normy GTO II stopnia. Ta trzystopniowa odznaka przetrwała bez zmian do roku 1939 i zdobyła ogromną popularność w kraju. Do roku 1929 tj. do roku modernizacji odznaki normy na stopień GTO zdało 5 milionów obywateli, na stopień GTO 2 — 100 tys. obywateli i na stopień BGTO — 1½ miliona młodzieży.

W roku 1939 zatwierdzony został nowy, czwarty z rzędu wariant państwowej odznaki GTO, zmieniający równocześnie wygląd samej odznaki. Nową odznakę nazywano oficjalnie odznaką sportową „Gotów do pracy i obrony ZSRR".

Odznaka zachowała trzy stopnie: BGTO I stopnia, GTO II stopnia, lecz dzieliła się na 5 szczebli, BGTO — „otlicznik", (tzw. prymus, najlepszy, wybitny, zdający normy celująco), GTO I stopnia, GTO II stopnia i GTO III stopnia — „otlicznik".

Tak zróżnicowany podział umożliwić miał pewną selekcję wśród sportowców ubiegających się o odznakę. Wprowadzenie nowej odznaki przyjęte zostało z ogólnym entuzjazmem i zadowoleniem.

Rada Ministrów dekretem Nr 1955 z 26.XI.1939 r. zatwierdziła oficjalnie nową odznakę. W dekrecie tym czytamy między innymi: w celu dalszego doskonalenia systemu wychowania fizycznego mas pracujących ZSRR, Rada Ministrów postanawia: zatwierdzić regulamin i normy nowej państwowej odznaki sportowej „Gotów do pracy i obrony ZSRR" i wprowadzić go w życie z dniem 1 stycznia 1941 roku. Nowa odznaka na każdym ze swoich szczebli dzieli się na dwie części:

a) część norm obowiązująca wszystkich,

b) część norm do wyboru (wg uznania zdającego).

W pierwszej części normy były ułożone grupami. Do każdej z grup wchodziło kilka norm z różnych sportów i zdający wg własnego zamiłowania i wyboru mógł zdać po jednej normie z każdej grupy oprócz norm obowiązkowych.

Na takich zasadach opracowana została nowa odznaka GTO. Odznaka BGTO, składa się z dwóch grup, z nich 6 obowiązkowych i 5 grup wg wyboru. Odznaka GTO I stopnia dla mężczyzn—14 norm, z nich 8 obowiązkowych i 6 grup wg wyboru (dla kobiet 13 norm, z nich 8 obowiązkowych, i 5 grup wg wyboru). Odznaka GTO II stopnia przewiduje dla mężczyzn 15 norm, 8 z nich obowiązkowych i 7 wg wyboru, dla kobiet zaś 13 norm, (8 obowiązkowych i 5 wg wyboru).

Poszczególne grupy obejmują następujące normy:

I	grupa	normy	szybkości,
II	„	„	zwinności,
III	„	„	rzutów i strzelania,
IV	„	„	wytrwałości,
V	„	„	odwagi,
VI	„	„	siły,
VII	„	„	obrony i ataku.

Nowa odznaka przewiduje podział zdających na III kat. wg wieku:

A. BGTO — 14 — 16 lat,

B. GTO I stopnia — mężczyzn:

1 kategoria — 17—30 lat,
2 „ — 31—40 „
3 „ powyżej 40 lat.

Dla kobiet

1 kategoria — 17—25 lat
2 „ — 26—30 „
3 „ powyżej 30 lat.

C. GTO II stopnia przewiduje podział wg tych samych kategorii, tylko nie od 17 lecz od 18 lat dla

mężczyzn i dla kobiet. Zasady podziału na kategorie; im starszy wiekiem zdaje, tym łatwiejszą ma normę do zdawania. W roku 1946 normy odznak GTO zostały nieco zmodyfikowane. Z regulaminu odznaki wyeliminowane zostały normy nie odpowiadające w pełni jej celom. Podstawą do przeprowadzonych zmian były doświadczenia nabyte w czasie wojny.

W wyniku nowego opracowania i rewizji, odznaka BGTO składa się z 4-ch norm obowiązkowych i 3 grup do wyboru, GTO I-go i II-go stopnia posiadają 5 norm obowiązkowych i 4 grupy do wyboru.

O tym, jak wielką jest popularność odznaki GTO, świadczą dane na 1.I.1947 roku, które wykazują, że odznakę I-go stopnia otrzymało ponad 11 milionów Obywateli, GTO II-go stopnia ponad 200 tys. Obywateli, BGTO zaś ponad 3 miliony dzieci i młodzieży.

Należy zaznaczyć, że w okresie przygotowania się do zdobycia odznaki BGTO, GTO I-go i II-go stopnia obowiązkowe jest przygotowanie referatów o ruchu sportowym w ZSRR, higienie i pomocy doraźnej w nagłych wypadkach.

Gdy ktoś ze starszych sportowców pragnie otrzymać odznakę z napisem „celująco“, musi uzyskać normy obowiązujące w poprzedniej kategorii wieku, (np. będąc w 3 kategorii wieku — zdaje na normy 2-giej kategorii wieku).

Na normy teoretyczne wydziela się następującą ilość godzin: BGTO — 3 — 5 godzin, GTO I i II stopnia 6 — 10.

Tak więc odznaka GTO buduje cały wszechstronny system wychowania fizycznego. W chwili obecnej nie ma w Związku Radzieckim ani jednego wybitnego sportowca, który by nie zdobył tej odznaki. *J. L.*

WŚRÓD KSIĄŻEK

Aleksander Danilczuk: „**Nad wodami Sujfunu**“, „**W ussuryjskiej tajdze**“. opracował do druku Zbigniew Kowalski. Wyd. Spółdzielni „Las“, str. 208 — 240. Cena zł 400.

Częściowo już zniszczony rękopis Aleksandra Danilczuka, wyszukany i nabyty przez Spółdzielnię „Las“, zrekonstruował, uporządkował i częściowo uzupełnił znany wielu czytelnikom „Łowca Polskiego“ — Zbigniew Kowalski. Niewątpliwie wielki trud wydawcy opłacił się, opowiadania bowiem Danilczuka, pisane soczyście i jędrnie, odznaczają się niepospolitym znawstwem przyrody Dalekiego Wschodu, dzięki zaś zawartej w nich nietylko łowieckiej, krajobrazowej, ale i ludzkiej, społecznej egzotyce stosunków drugiej połowy XIX wieku są one świadectwem minionej już epoki.

Widoczne z każdej karty książki umiłowanie włóczęgi za zwierzem, przyrody i przygody, sprawia, że gawędy te, pisane językiem pięknym i potoczystym, odznaczające się niefrasobliwym humorem, wchodzą do rzędu książek, które czytać będziemy z przyjemnością i z prawdziwym pożytkiem. **(l. m.)**

BIBLIOTEKA POLSKIEGO RADIA

Nr 1. Dr B. Skarżyński i dr St. Skowron: „**Przyroda tworzy człowieka**“, str. 168, rycin 21. Cena 200 zł.

Nr 2 Dr E Stołyhwo: „**Nasi prarodzice**“ (Kim jest i jak powstał człowiek), str. 144, rycin 45. Cena 200 zł.

Nr 3. Dr J. Sieradzki: „**Wędrówka po stuleciach**“ (Ustroje gospodarcze i ruchy społeczne), str. 144. Cena 160 zł.

Nr 4/5. Dr W. Doroszewski: „**Rozmowy o języku**“. str. 240. Cena 300 zł.

Nr 6. W. Bielecki: „**Europa z profilu**“ (W krajach starej i nowej demokracji) z rysunkami Antoniego Umiechowskiego, str. 200. Cena 200 zł.

Nr 7. Dr W. Rybczyński: „**Co to jest radar**“. str. 48, rycin 14. Cena 80 zł.

Nr 8. J. Barbag: „**Geografia gospodarcza Polski w zarysie**“ z licznymi mapami, wykresami i fotografiami, str. 138. Cena 200 zł.

Nr 9 „**Opowiadania**“ (17 opowiadań nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie radiowym 1948 roku), str. 250 Cena 250 zł.

Nr 10/11. W. Cetner: „**Radiofonia**“ (Od mikrofonu do stacji nadawczej i odbiornika), str. 160. Cena 200 zł.

Program wydawniczy Biblioteki Polskiego Radia przewiduje objęcie nim bogatej kolekcji dzieł z zakresu nauk społecznych, przyrodniczych i technicznych. Opracowanie tych dzieł będzie z natury rzeczy więcej pogłębione i gruntowniejsze w porównaniu z materiałem wykładowym dla samokształcenia, który zawarty jest w tygodniku „Radio i Świat“.

Przypuszczać należy, że wydawnictwa te ze względu na swoją bogatą tematykę, przystępną formę, prosty i jasny język, staną się prawdziwym towarzyszem i użytecznym narzędziem dla wykładowcy i słuchacza kursów szkoleniowych, dla kierownika świetlicy, wejdą także na półki naszych biblioteczek.

Dla informacji podajemy adres Radiowego Instytutu Wydawniczego: Kraków. ul. Wróblewskiego 6 PKO Nr IV-4694.

Dr JÓZEF LITWIN: *Postępowanie administracyjne*, wyd. księgarnia M. Gintera w Łodzi, ul. Jaracza 3; str. 250; cena zł 780.

W roku bieżącym przypada dwudziesta rocznica stworzenia polskiej kodyfikacji postępowania administracyjnego. Jest rzeczą powszechnie znaną, że przepisy postępowania administracyjnego, które przecież tak ważną niejednokrotnie rolę odgrywają w życiu obywatela, są naogół b. mało znane tym obywatelom, a ich doniosłość w życiu jest prawie powszechnie niedoceniana.

Najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy jest np. fakt, że przepis art. 70 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, przewidujący możność zażądania przez obywatela, którego sprawy nie załatwia się w przepisanym terminie, przekazania sprawy do wyższej instancji, nie jest zupełnie prawie, i to przeważnie tylko dzięki ignorancji, wykorzystywany. **L.**



WPŁYWY NA DOM ZWIĄZKOWY OD 1.I 1949 ROKU

		Zł
7.I 49	Okręg Toruń	300 000
	Okr. Olsztyn	104.855
13.I 49	Okr. Zielona Góra, Oddz. Zagań	29.583
	Koło Boronów	5 000
15.I 49	Okr. Radom	440 262
22.I 49	Oddz. Łoboda	39.161
27.I 49	Oddz. Krotoszyn	17.030
28.I 49	Nadl. Sułów	24.400
	Nadl. w Krynicy	3.465
	Oddz. w Lesku	5.105
31.I 49	Oddz. w Czersku	4.100
3.II 49	Nadl. Ujsoły	2.165
	Oddz. Olkusz	2.830
4.II 49	Oddz. Łoboda	2.019
	Nadl. Świetnica	2.100
7.II 49	Nadl. Waryś pow. Borzęcin	4.800
	Ośrodek Młodz. Leśników w Zakopanem	850
9.II 49	Nadl. Brzesko	26.245
	Nadl. Muszyna	2.610
	Oddz. Limanowa	4 780
11 II 49	Nadl. Zawoja	3.600
12.II 49	Nadl. Świetnica w Grzybowie	2.300
	Park Narod. w Pieninach-Krościenko	633
15.II 49	Nadl. Waryś poczta Borzęcin	4.760
	Nadl. Rabsztyn, poczta Klucze	36 000
	Nadl. Ulsoty	2 365
	Nadl. Krynica	3 367
	Nadl. Krościenko	1.427
	Dyr. Lasów Państw. Okr. Kraków	96.100
17.II 49	Koło przy N-ctwie Niepołomnice	24 950
21.II 49	Koło Ojców	2 127
24.II 49	Nadl. Istebno	1 277
	Nadl. Sucha	3 000
25.II 49	Nadl. Szczakowa	2 988
	Nadl. Rycerka	14.400
	Nadl. Kornatka w Wieliczce	5.200
28 II 49	Tartak Zawój	983
10 III 49	Okr. w Kielcach	252.689
10.III	Nadl. Waryś poczta Borzęcin	4.170
	Nadl. Chrzanów	4 410
	Koło Boronów	5 000
	Nadl. Trzebinia	2.215
12.III 49	Oddz. Pisz	8.489
	Nadl. Szczakowa	1.645
	Nadl. Węgierska Góra	8 000
	Nadl. Trzebinia	4 403
	Razem	1.517.858
	Poprzednio zebrano	727 906
	Ogółem	2.245.764

OD ADMINISTRACJI

Na skutek zmian wprowadzonych po myśli życzeń ogółu Czytelników w sposobie redagowania i w szacie graficznej „Głosu Leśnika i Drzewiarza", cena tego czasopisma została z dniem 1 stycznia r.b. ustalona na 40 zł za numer poledyńczy. W miarę zwiększania się liczby prenumeratorów i powiększania nakładu, cena będzie ulegała stopniowemu obniżaniu.

Jako płatny dodatek do „Głosu L. i D." będzie wychodził wznowiony z dniem 1 stycznia r.b. organ fachowy „Las Polski", którego cena będzie wynosiła 100 zł za numer pojedynczy. Dodatku tego nie można będzie jednak nabyć ani zaprenumerować osobno do pisma macierzystego.

informację o tym, że b. jeńcy otrzymują specjalne wynagrodzenie ze źródeł państwowych uważać należy za opartą na oczywistym nieporozumieniu. Zaopatrzenia otrzymują tylko b. weterani powstań narodowych, uczestnicy walk o niepodległość i demokrację, byli skazańcy polityczni oraz osoby szczególnie zasłużone. Byli jeńcy, którzy według konwencyj międzynarodowych otrzymywać powinni w czasie pobytu w niewoli żołd od państwa, które wzięło ich do niewoli, wynagrodzenia za czas pobytu w obozach jenieckich nie otrzymują. Czas ten nie liczy się również do wysługi emerytalnej.

PORADY PRAWNE

Odpowiedź leśniczemu Stolarzowi — członkowi Zw. Zaw. PL i PD, Koło Krościenko, na list z dnia 11 stycznia 1949 r.:

1) Dodatek rodzinny przysługuje sezonowym robotnikom leśnym w myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 stycznia 1948 r. (Dz U. RP Nr 4, poz. 32). Rozporządzenie powyższe nie stosuje się jeszcze na razie do pracowników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, ma ono jednak zastosowanie do pracowników zatrudnionych w gospodarstwach leśnych i ogrodowych.

2) W sprawie norm pracy wyróbki drewna przy eksploatacji lasów zawiadamiamy, że normy pracy przy wyróbce jednego i tego samego sortymentu są różne. Zależą one od lokalnych warunków terenowych, gatunku wyrabianego drzewa, jego wieku, oraz sposobu prowadzonych cięć (zrąb zupełny, przerębowy).

Wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie będzie mógł udzielić Wam Okręg lub Oddział naszego Związku, bezpośrednio po otrzymaniu nowej Umowy Zbiorowej Pracy, co powinno nastąpić w najbliższych dniach.

St. Juszczyk (Skarżysko — Kamienna): Ani ustawodawstwo pracy, ani też ogólne normy prawa cywilnego nie zawierają przepisu, ażeby nieupominanie się przez pracownika o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w czasie trwania umowy o pracę spowodowało utratę prawa jego dochodzenia. Stanowisko to znalazło swój wyraz w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 21 X 1932 r. (I. C. 755/32). Przedawnienie roszczenia nastąpić może jednak zgodnie z art. 284 Kodeksu Zobowiązań z upływem lat trzech od płatności należnego wynagrodzenia.

J Błaszczyński (Radomsko): Wynagrodzenie trzymiesięczne z tytułu rozwiązania umowy o pracę bez zachowania ustawowego terminu wypowiedzenia płatne jest natychmiast przy zwolnieniu. Roszczenia pracownika przedawniają się w terminie sześciomiesięcznym. Termin ten sąd stosuje z urzędu. Przedawnienie to nie odnosi się do zaległego wynagrodzenia za pracę, należności za niewykorzystany urlop oraz premii, które miały późniejszy termin płatności ze względu na to, że były obliczane później na podstawie ilości przetargu surowca.

K. Panek (Kłobucko): Wypłata wynagrodzenia powinna rozpoczynać się bezpośrednio po zakończonym dniu pracy i nie może odbywać się w sklepie, w jadłodajni itp. zakładach (art. 33 rozp. o umowie o pracę robotników). Naturalnie powyższy zakaz nie odnosi się do normalnej stołówki zakładu pracy.

Jankowski Maksymilian, Ryjewo — Zamieszczoną w Nr 9 „Głosu Lasu" i powtórzoną za innymi czasopismami



Odpowiedzi Redakcji

A. Sala, Nowicki, B. Zarzycki — Radom, J. Jaworski — Koden n. Bugiem. Z uwagi na zmianę kierunku naszego pisma, nadesłane artykuły przesłane zostały Redakcji „Lasu Polskiego" do ewentualnego wykorzystania.

W. Wojcikowski — Miękinie. Sprawa podpisu pod ilustracją, umieszczoną w grudniowym numerze „Głosu Lasu", została wyjaśniona w Nr. 1—2 „Głosu Leśnika i Drzewiarza" pt. „Figle Chochlika".

Kazimierz Grondkowski — Gdynia, Ludwik Puchała — Gotkowice. Odpowiedzi zostały przesłane listownie.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA· WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 18

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 240 złotych, rocznie — 480 złotych
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str.—11.000 zł; 1/4 str.—7.000 zł; 1/8 str.—4.000 zł.
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy
Konto w PKO Nr I — 1851

 Z. G. P. W., Grochowska 194. B-71097

PRZYJAŹŃ WŚRÓD ZWIERZĄT

Przyjaźń w świecie zwierzęcym jest niemal tak samo rozpowszechnionym uczuciem, jak u ludzi. Instynkt samozachowawczy, wywołany potrzebą wspólnej walki, wytworzył w świecie zwierzęcym życie gromadne, posiadające różne formy i nieraz bardzo wysoką organizację: stada, trzody, roje, ławice — są to społeczności zwierząt, ptaków, ryb i owadów. Zjawiskiem bardzo charakterystycznym jest współżycie nie tylko w obrębie poszczególnych gatunków, lecz również zgodne, przyjacielskie współżycie przedstawicieli poszczególnych gatunków, niemal tak samo powszechne jak walki.

Gatunek kraba morskiego, zwany krabem - pustelnikiem, pozbawiony przez naturę twardego ochronnego pancerza dla swych kończyn, lokuje się zwykle w opuszczonych muszlach ślimaków morskich, znajdując w nich wcale bezpieczne schronienie i wygodne locum. Do grzbietu, zamieszkałych przez krabów muszli przyczepiają się zazwyczaj niewielkie stworzenia morskie tak zwane anemony, nawiązując z krabem zgoła przyjacielskie stosunki: zyskują bezpłatny środek lokomocji i prawo do udziału w ucztach kraba. W razie niebezpieczeństwa stają w jego obronie, wciągając swe liczne, kłujące macki, skutecznie odstraszające mniejszych morskich rabusiów. Jest to typowy przykład przyjacielskiej spółki między przedstawicielami różnych gatunków.

W ciepłych morzach pewien gatunek rekina poluje zazwyczaj wspólnie z małą rybką z gatunku makreli, zwaną pilotą. „Pilot" płynie zazwyczaj nad głową rekina, odbywa wywiad w poszukiwaniu zdobyczy, a gdy ta padnie ofiarą rekina, bierze zasłużony udział w uczcie.

Bardzo charakterystyczną jest przyjaźń, utrzymana przez pewien gatunek małych brunatnych ptaszków z borsukiem afrykańskim, zwanym miodowym borsukiem, żywiącym się nielada przysmakiem, bo miodem. Otóż ptak, przyjaciel borsuka, zwykle ćwierkaniem zwraca na siebie uwagę i następnie rozpoczyna wędrówkę w poszukiwaniu gniazd dzikich pszczół. Kierując się drogą, wskazywaną przez przyjaciela— ptaka, borsuk odnajduje gniazdo pszczół dzikich, rozrywa je pazurami i dostaje się do miodu. A ptaszek w tym czasie wyprawia ucztę z wyrzuconych z gniazd poczwarek i gąsienic.

OCZY PTAKÓW

U ptaka jak u konia, skurcz źrenicy jednej srony np. drogą oświetlenia jej jest zupełnie niezależny od skurczu drugiej. Nawet ruchy powiek odbywają się u ptaków oddzielnie z każdej strony, przyczem ptaki dzienne podnoszą przy zamykaniu oczu dolne powieki, a ptaki nocne spuszczają jak człowiek, powieki górne, lecz też jednocześnie prawą i lewą powiekę.

U niektórych ptaków, tak jak u kameleona, ruchy jednego oka są niezależne od ruchów drugiego, zwierzęta te mogą poruszać każdym okiem jednocześnie w rozmaitych kierunkach. Ptaki śpiewające, a także bociany i papugi, gdy spoglądają w górę, ustawiają głowę tak, że jedno oko patrzy wprost do góry, a drugie w dół. Sowa, której oczy patrzą więcej ku przodowi, należy do ptaków patrzących obuocznie. Oczy nocnych ptaków drapieżnych są zupełnie nieruchome.

Oczy ptaków posiadają jeszcze jedną odrębność: w tęczówce ich, otaczającej źrenicę, znajdują się mięśnie poprzecznie prążkowane, działające szybciej, niż mięśnie gładkie. Ptak musi szybko przystosowywać wzrok swój, inaczej jaskółka nie schwytałaby w szybkim locie komara, a orzeł — pływającej blisko powierzchni wody ryby. U człowieka nastawienie wzroku na przedmiot bliski wymaga aż 1,6 sekundy, na przedmiot daleki 0,8 sekundy.

To i owo

CIEKAWOSTKI O GRUSZKACH

Grusza jest z pewnością najszerzej hodowanym drzewem owocowym na świecie. Pochodzi ono ze wschodnich wybrzeży morza Śródziemnego i, zgodnie z twierdzeniem botaników owoc tego — gruszka — jest jagodą. W czasach średniowiecznych doktorzy zapisywali gruszki wszystkim cierpiącym na zły humor.

Dotychczas ustalono, nazwano i opisano przez hodowców ponad 5.000 odmian gruszek. Już w 1883 roku w Jardin des Plants w Paryżu istniało ponad 1.400 różnych odmian.

Prawie wszystkie współczesne gatunki gruszek pochodzą od gatunku wyhodowanego przez Anglika nazwiskiem A. Knight i Francuza van Mons, którzy w początkach ubiegłego stulecia kształtowali owoc przez krzyżowanie.

Można uodpornić gruszki na wpływy zewnętrzne za pomocą ich własnego środka znieczulającego. Uczeni brytyjscy potrafią przechować gruszki gatunku Bartlett w stanie świeżym w przeciągu siedemnastu miesięcy przez odpowiednie ich konserwowanie. Tym środkiem konserwującym jest dwutlenek węgla, który dodaje się do gruszek podczas ich magazynowania.

W hrabstwie Essex pewna grusza dostała przed paru laty „bzika", gdyż na jednej gałęzi rodzi owoce dwukrotnie większe od reszty. Uczeni odkryli, że zamiast zwykłych 17 par chromosomów w każdej komórce, olbrzymia i wielokształtna gałęź posiada 86 par.

Ciekawe, że jemioła, która jest powszechnie spotykanym pasożytem na jabłoni — grusze atakuje rzadko.

Gdy gruszki w puszkach stają się różowe, czerwone, brązowe, purpurowe lub niebieskie, — nie jest to spowodowane działaniem szkodliwych fermentów, ani też owoc nie staje się przez to niejadalnym. Jak długo syrop jest jasny, zmiana koloru jest tylko skutkiem procesów chemicznych podczas pakowania do puszek, jest zupełnie nieszkodliwe.

Japończycy i Chińczycy nie jedzą surowych gruszek: kiszą je, marynują lub smażą w cukrze. Wyhodowali oni sobie takie drzewa gruszkowe, które dostarczają owoców dostosowanych do ich wymagań, wogóle zaś nie mogą zrozumieć naszego upodobania do surowych gruszek.

W Soczi na Krymie (ZSRR) są gruszki, które wydają owoce zarówno z liści, jak i z kwiatu na drzewie. Uczeni badają obecnie niezwykłe własności tego drzewa. Taki niecodzienny, z liści powstały owoc, ma tylko 2 cale długości i 2 cale grubości.

Drzewa gruszkowe rosną i kwitną daleko w pustynnych, arktycznych przestrzeniach Syberii. Są one hodowane przez rosyjskich uczonych w podziemnych cieplarniach, wykopanych w skutej lodem ziemi i wydają owoce tak, jak gdyby się znajdowały na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

W starożytnej Grecji zatrutych grzybami ratowano gruszkami. Popiół drzewa gruszkowego jest również podawany jako odtrutka.

Sad gruszkowy raz założony zniesie więcej złego traktowania i zaniedbania, niż sad o innym składzie drzew.

Czy piliście kiedy gruszecznik? Jest to napój alkoholowy wykonany wyłącznie z gruszek. Możemy też napić się wina gruszkowego,, które jest kwaskowe i ściągające. Worcester, Gloucester i Hereford, jak również Normandia i Bretania są głównymi okręgami produkującymi gruszecznik.

Hodowcy wyhodowali grusze karłowate parę stóp tylko wysokie, to znów szerokie, okrągłe drzewa, drzewa rosnące jak kolumny, lub zupełnie płaskie, jak otwarty wachlarz, które mogą być sadzone wzdłuż murów.

Stałe dostarczanie gruszom zbyt wielkiej ilości wody prowadzi do zniszczenia drzew, które nie znoszą zbytniej wilgoci i giną jeśli mają za dużo wody podskórnej.

Dzikie grusze są kolczaste i każdy owoc jest otoczony ostrymi cierniami. Ciernie hodowanych grusz zostały usunięte przez selekcję.

Drzewo gruszkowe sięgające 9 m, rośnie blisko Ceres w Południowej Afryce. Pień jego ma 6 stóp w obwodzie. Słynie ono z obfito wagę wydajnego zbioru owoców, wynoszący 1.250 kg. W jednym z sezonów zebrano z tego drzewa ponad 300 eksportowych skrzynek gruszek.

Drewno drzewa gruszkowego może być tak wyrobione, że zupełnie wygląda jak heban. W Wielkiej Brytanii było ono wielce poszukiwane przez rzeźbiarzy i rzemieślników 18-go stulecia.

Ciekawe, że gaz etylowy może być użyty do skrócenia o połowę czasu dojrzewania gruszek. Mówią, że gdy umieścić gruszki w wypełnionych tym gazem zapieczętowanych pomieszczeniach, owoce nie tylko szybciej dojrzewają, ale także wydzielają przyjemny aromat.

Stare przysłowie włoskie mówi, że gruszki są szkodliwe dla głosu. Ci co mają zamiar być śpiewakami, zbaczają z drogi, aby uniknąć nawet widoku owocu.

Gruszka jest pokrewną róży ogrodowej. Wszystkie dobre gruszkowe drzewa są szczepione i mogą być hodowane na jabłoni, pigwie lub na głogu.

Zły król Jan został zabity przez gruszkę, jak głosi stare podanie. Po wypiciu zbyt dużej ilości jabłecznika, zjadł gruszkę, pochodzącą od zakonników z Opactwa Swinstead. Owoc był zatruty.

„Leader" — „Ipa".

Spolszczyła M. Metanomska



— *Ciekawe, kto z nas właściwie jest świnią?* „Krokodił"

HUMOR

SŁODKA TAJEMNICA

— Muszę ci coś wyznać, Janku — mówi młoda żona do męża.

— Słucham cię, kochanie.

— Wkrótce będzie nas troje.

— Ach jakże się cieszę! — woła z radością małżonek. — Czy jesteś tego pewna?

— Najzupełniej: dziś rano dostałam list od mamy. Pisze mi, że przyjedzie do nas jeszcze przed świętami.

POWRÓT Z POLOWANIA

— Wspaniale, panie Janie. Pogratulować. Widzę, że ma pan pełną torbę. No, i jakżesz tam: zające czy kuropatwy?

— Grzyby.

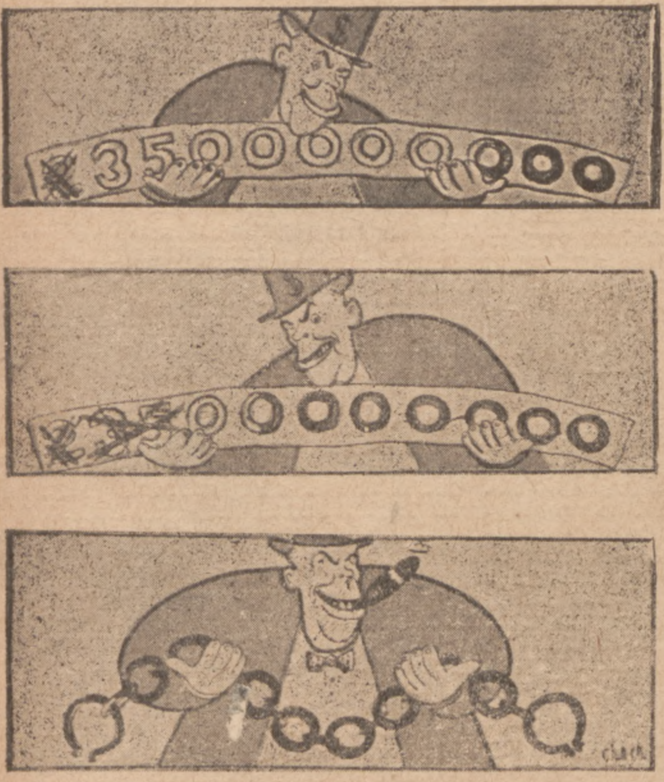
W KSIĘGARNI

— Chciałbym kupić dla mego synka kulę ziemską.

— Aha, globus. A jakiej wielkości?

— Cena dla mnie jest obojętna. Może być wielkości naturalnej.

AMERYKAŃSKA MATEMATYKA



1. *Przekreślimy jedną liczbę...* „Krokodił"
2. *Potem jeszcze kilka...*
3. *i oto mamy okrągłą sumkę naszej pomocy Europie.*

„BRANŻA"

Do kawiarni wchodzi znany reżyser filmowy.

— Czy pan coś nakręca? — pyta go ktoś.

— Owszem... Zegarek...

LOGIKA

— Dlaczego nie zamykasz okna? Czy nie widzisz, że deszcz leje jak z cebra?

— Przecież, gdy zamknę okno, padać nie przestanie.



W forcie biurokracji

PYTANIE

— Halo, kelner, omyliliście się w rachunku, jesteście osłem, mój przyjacielu!

— Przepraszam Obywatela, ale czy dlatego jestem osłem, że mnie Obywatel nazywa przyjacielem, czy dlatego nazywa mnie Obywatel przyjacielem, że jestem osłem?

TRAFIŁ BAŻANTA

Pan Aleksander, małomiasteczkowy aptekarz, — znany w okolicy pudlarz, będąc na gremialnym polowaniu, wypalił do bażanta, który wzbił się jak rakieta:

— Ależ ja trafiłem tego bażanta, pióra nawet poleciały.

— Tak — rzecze sąsiad — pióra poleciały, ale razem z bażantem.

DYREKTOR CENTRALI DRZEWNEJ



„Krokodił"

Jak to dobrze, że nasza fabryka mebli produkuje krzesła a nie piętrobusy.

NA POLOWANIU

— Co pan robi? Celujesz pan prosto we mnie.

— Nie bój się pan, jestem zezowaty: celuję w pana, a trafię w kogo innego.

* * *

— Masz tobie, znów chybiłem. Podła fuzja!

— To, Obywatelu, wina zająca.

— Jak to?

— Bo te szelmy nie mogą ustać spokojnie.

POMYŁKA

Gajowy do lekarza: — Obywatelu doktorze, ja pracuję w rewirze cały dzień jak wół, apetyt mam jak wilk, wieczorem jestem zmęczony jak gryfon, który zgonił się za kaczkami, a gdy się położę, zasypiam jak niedźwiedź...

Lekarz, przerywając: — Z tego co słyszę, powinien Obywatel udać się do... weterynarza.